



by POKL

**HAND
MADE**
by POKL

Dziękujemy projektantom za pomoc w realizacji publikacji
We appreciate the designers' contribution in editing of this publication

Współpraca/Collaboration: Małgorzata Makowska-Madaj – MRR/MRD

Wywiady/Interviews: Maja Ruskowska-Mazerant, Agnieszka Gernand

Projekt graficzny/Graphic design and layout: Maja Ruskowska-Mazerant, Michał Justyna

Projekt okładki/Cover: Tomasz Kaczkowski

Redakcja językowa/Polish editing: Katarzyna Rogowska

Tłumaczenie/English translation: 1BT (www.1bt.pl)

Realizacja/Published by:

ECC-CF / „Purpose – Przedsiębiorczość w Kulturze”

ECC-CF / „Purpose. Entrepreneurship in Culture”

Więckowskiego 16/200, 90-722 Łódź

tel./phone: +48 606-732-886, +48 666-059-707

e-mail: redakcja@purpose.com.pl

<http://www.purpose.com.pl>

Wydawca/Published for:

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego

Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym

Ministry of Regional Development

Department for European Social Fund Management

Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa

tel./phone: +48 22 330-30-04

faks/fax: +48 22 330-30-31

infolinia EFS/call center ESF: +48 801-337-801

e-mail: pokl@cpe.gov.pl

<http://www.efs.gov.pl>

ISBN 978-83-7610-251-1

Publikacja bezpłatna, współfinansowana ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

This publication is free. It has been co-financed
with EU funds by European Social Fund

Stefania Borkowska	8
Katarzyna Bukowska-Wcisło	12
Krzysztof Czajka	16
Kazimierz Durasik	20
DBWT Daria Burlńska	24
Marcin Ebert	28
Randia Filutowska	32
Marcin Gacek	36
Filip Grześkowiak	40
Grupa Wzorowo	44
Izabela Gawel-Kokorniak	48
Bogusław Jaworski	52
Dorota Kempko	56
Małgorzata Kosiorek	60
Marianna Madanowska	64
Moo Studio	68
MopsDesign	72
Roman Noszczyk	76
Przemek Ostaszewski	80
OObdesign	84
Cezary Płatak	88
Pink Pug Design	92
Agnieszka Przybylak	96
Purol Design	100
Beata Rokicka	104
Barbara Śniegula	108
Justyna Szymczak	112
Kuba Stobiecki	116
Magdalena Surmacz	120
Monika Tokarek-Bartczak	124

ŻYJEMY W ŚWIECIE ZESTANDARDYZOWANYCH WYTWORÓW PRZEMYSŁOWYCH



Artur Zaguła

Otoczeni przedmiotami dobrze zaprojektowanymi i funkcjonalnymi, jednak nieposiadającymi cech wyjątkowości, stajemy się do siebie podobni, tworzymy świat globalnej homogenizacji. Niezależnie od tego, czy żyjemy w Warszawie, Paryżu, Berlinie czy Londynie, mieszkamy w podobnych wnętrzach, często posługujemy się takimi samymi przedmiotami. Tymczasem różnice nie tylko są wyrazem wolności i odmienności, ale tworzą bogactwo, którego nie powinniśmy się pozbywać, które powinniśmy pielęgnować.

Przedmiot projektowany seryjnie ma dotrzeć do jak największej liczby osób, aby opłacało się go wyprodukować. Nie może więc wyrażać jakiegś specyficznego myślenia, nie powinien wyrażać subiektywnego smaku. Ukształtowani jednak przez odrębny język, szczególne warunki społeczne i kulturę w odmienny sposób postrzegamy rzeczywistość i inaczej ją rozumiemy, także na poziomie estetyki i sym-

bolu. Jeśli więc chcemy komunikować się ze światem zewnętrznym jako samodzielny podmiot, a nie tylko konsument tego, co projektują inni, powinniśmy wspierać nasz rodzimy sektor kreatywny.

Niniejsza publikacja wpisuje się w ogólnoswiatowy trend zainteresowania wzornictwem jako istotną częścią przemysłów kreatywnych. Liczne wystawy, duża liczba czasopism i publikacji świadczą o ogromnej potrzebie społecznej w zakresie projektowania o zindywidualizowanym charakterze. Co prawda słowo 'design' początkowo związane było z projektowaniem, którego podstawową cechą miała być funkcjonalność, a doskonałość formy wynikać miała wprost z użyteczności i prostoty. Dziś jednak znacznie bardziej podkreśla się element twórczej interpretacji, a unikalny czy „artystyczny” charakter przedmiotu użytkowego jest coraz bardziej oczekiwany. Niezależnie od dziedziny projektowania – grafiki użytkowej, wzornictwa przemysłowego czy mody – coraz częściej poszukujemy czegoś, co ma cechy indywidualne, naznaczone jest swoistym piętnem projektanta.

Warto przy tym wspomnieć, że Polska w tym zakresie ma naprawdę się czym pochwalić. Mamy znakomite tradycje wywodzące się zarówno z Ruchu Odrodzenia Sztuk i Rzemiosła z przełomu XIX i XX wieku, jak i te opierające się na doświadczeniach awangardowych kierunków lat 20. i 30. Działalność takich organizacji i stowarzyszeń, jak Polska Sztuka Stosowana, Warsztaty Krakowskie, Spółdzielnia „Ład” doskonale pokazuje siłę polskich projektantów i ich ambicje. Przytoczmy tylko krótko cele, do jakich się odwoływali: „Celem

spółdzielni jest podniesienie zarobku członków i wytwórczości krajowej, a przedmiotem jej przedsiębiorstwa: projektowanie i wyrób tkanin oraz sprzętów z drzewa, metalu, szkła i gliny z wyraźnym dążeniem do doskonałości formy, surowca i wykonania”.

Po pewnej zapaści, jaka miała miejsce w czasach powojennych, obecnie widać ponowny wzrost zainteresowania polskim designem. Powstało szereg instytucji, galerii, festiwali zajmujących się projektowaniem i wzornictwem. Mamy także coraz więcej uznanych na świecie firm i projektantów, którzy nie tylko odnoszą sukcesy zawodowe, ale powodują, że polski design jest ponownie rozpoznawany na rynku globalnym. Wierzymy, że nasza publikacja przyczyni się do utrwalenia tego trendu i pomoże kolejnym twórcom w ich rozwoju.

Chcemy w niej zaprezentować najciekawsze propozycje przedmiotów, które mogą posłużyć do promocji projektów realizowanych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, a jednocześnie zagościć w każdym domu. Pragniemy wskazać, że dziś możemy otaczać się nie tylko funkcjonalnymi, ale także oryginalnymi i pięknymi przedmiotami. Do współpracy zaprosiliśmy projektantów designu, mody i akcesoriów, a także rękodzielników i twórców ludowych. Wszyscy byli uczestnikami projektów realizowanych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Niektórzy z nich podnosili swoje kwalifikacje w ramach szkoleń, inni dzięki wykorzystaniu funduszy unijnych w ramach Działania 6.2 POKL założyli własną działalność. Promujemy tych, którzy wysoką jakością i unikalnością swoich projektów mogą przekonać wielu obywateli Unii Europejskiej, że Polska to nie tylko kraj zainteresowany modernizacją i wzrostem gospodarczym, ale także miejsce, gdzie jakość życia staje się coraz bardziej istotna. Możliwość tworzenia przedmiotów unikalnych, projektowanych jako krótkie serie, odzwierciedlających nasze poczucie przynależności kulturowej i estetycznej powinno być wykorzystywane do promocji naszego kraju i jego regionów.

Publikacją tą chcemy także przekonać, że materiały promocyjne nie muszą być tandetnymi i nieprzydatnymi przedmiotami. Wierzymy, że przedstawione w niej propozycje znajdą przychylność wielu osób dzięki swojej jakości, użyteczności i oryginalności. Jedne z nich są bardziej uniwersalne, inne wykonane tradycyjnymi technikami, oparte na regionalnym folklorze – wszystkie mogą stanowić doskonały gadżet promujący Europejski Fundusz Społeczny. Nie bez znaczenia jest też ekologiczny aspekt wielu przedstawianych propozycji. Dzięki temu gadżet promocyjny może przestać być postrzegany w kategoriach „produkcji masowej”, a pojawić się w świadomości wielu osób jako ciekawy i praktyczny przedmiot dla każdego.

dr Artur Zaguła, historyk sztuki
wykładowca historii architektury i designu
Instytut Architektury i Urbanistyki, Politechnika Łódzka

WE LIVE IN A WORLD OF STANDARDISED INDUSTRIAL PRODUCTS

Surrounded by objects that are well-designed and functional, yet lacking in uniqueness, we are growing alike and creating a world of global homogeneity. Irrespective of whether we live in Warsaw, Paris, Berlin or London, we live in similar interiors and we often use the same objects. In the meantime, differences are not only an expression of freedom and otherness, but also create a richness that we should not be sloughing off, but nurturing. A mass-produced object is intended to reach the largest possible number of people in order to make its manufacture pay. It cannot thus convey a specific thought; it should not convey a subjective air. Yet educated and shaped by separate languages and specific social and cultural conditions, we perceive reality in distinct ways and understand it differently and this applies just as much on the aesthetic and symbolic level. If, then, we in Poland wish to communicate with the outside world as an independent entity and not simply as a consumer of others' designs, then we should support our native creative sector.

This publication steps into the ambit of the worldwide trend toward an interest in design as a vital part of the creative industries. Numerous exhibitions and any number of periodicals and other publications are proof positive of a tremendous social need for individualised design. The truth is that the very word 'design' was initially connected with the creation of objects where the fundamental feature was intended to be functionality and perfection of form was supposed to result from usefulness and simplicity. Nowadays, however, the creative, interpretive aspect is far more emphatically accentuated and there is a growing expectation that a useful object will be unique, or 'artistic' in nature. Irrespective of the specific field of design, be it graphic, industrial or fashion, we are more and more often seeking something that bears the distinctive features of the designer's individual stamp.

It is worth recalling here that, in this, Poland genuinely has something in which she can pride herself. We have a splendid tradition deriving from both the Rebirth of the Arts and Crafts Movement at the turn of the 19th and 20th centuries and, based on that experience, the turn toward the avant-garde in the 1920s and 1930s. The activities of organisations and associations such as Polish Applied Art, the Krakow Workshop and the ŁAD Artists' Cooperative are superb illustrations of the sheer vigour and ambition of Polish designers. Let us briefly quote from the goals they invoked. *The aim of the cooperative is to increase its members' earnings and the country's production, while the subject of its enterprise is the design and manufacture of textiles, as well as implements made of wood, metal, glass and clay, with a clear aspiration toward perfection of form, raw material and execution.*

Following the decline which occurred during the post-war era, a growing interest in Polish design can once again be seen. A host of institutions, galleries and festivals devoted to design have emerged. We have a growing number of companies and designers who have attained recognition across the world and who have not only won professional success, but have also brought about the fact that Polish design is once again acknowledged on the global market. We believe that this publication will contribute to the continuation of that trend and be of help to subsequent designers in their development.

What we have set out to do is present the most interesting of the designs that will serve to promote a number of projects carried out within the framework of the European Social Fund and, at one and the same time, would be a happy addition to any home. We would like to demonstrate that, nowadays, we can surround ourselves with objects that are not only functional, but original and beautiful as well. We invited product, fashion and accessory designers to collaborate, along with folk artists and craftspeople. All of them were participants in a variety of projects organised under the Human Capital Operational Programme. Some of them were able to enhance their qualifications during training courses and others were able to set up their own businesses, benefiting from EU funding under Priority 6.2 of the Operational Programme, *"the support and promotion of entrepreneurship and self-employment"*. We are promoting those designers whose work is of such high quality and originality that it could well convince the citizens of the EU that Poland is not simply a country interested in modernisation and economic growth, but also a place where quality of life is becoming ever more intrinsic. The ability to create unique objects, designed as a limited series and reflecting our sense of cultural and aesthetic affiliation should be used to the full in promoting our country and her regions.

We also hope that this publication will serve to persuade its readers that promotional items need not be shoddy and useless objects. We believe that the work it puts forward will find favour with many a person thanks to its quality, usefulness and originality. Some objects are more universal, others are created using traditional methods and based on regional folk custom; however, they are all potentially superb European Social Fund gadgets. The ecological aspect of many of them is also an important one. The result of all this is that promotional items need no longer be perceived as falling within the 'mass-produced' category, but will be inscribed in the awareness of many as interesting and practical objects for everyone.

GWIOZDA



Stefania Borkowska

Pasją Stefani Borkowskiej jest wycinarkstwo, którym zajmuje się od 1972 roku. Ta niezwykła sztuka ludowa wymaga nie tylko dużej wyobraźni (wszystkie wzory projektantka wymyśla sama), ale również precyzji i dokładności. Tworzy łowickie kodry rodzajowe, gwiazdy ażurowe (z kogutami i pawiami) oraz geometryczne pisanki, tasiemki, pocztówki, a także zakładki do książek. Tych rzadkich umiejętności twórczyni nie zachowuje tylko dla siebie. Przekazuje je uczestnikom warsztatów, które prowadzi. Wycinarkską pasją zaraziła również córkę. Prace Stefani Borkowskiej znane są nie tylko w Polsce, gdzie zdobyła szereg nagród i wyróżnień, ale również w innych krajach europejskich, takich jak Francja, Austria, Anglia, Dania czy Niemcy, a także za oceanem – w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii.

Na swoich pracach umieszcza Pani wzory łowickie.

Widać więc, że region, w którym Pani mieszka, znacząco wpływa na Pani twórczość.

Mieszkam koło Łowicza, więc samo się nasuwa, że nie może to być inna wycinanka niż łowicka – gwiazda kwiatowa lub z kogutami i konieczne kolorowa.

Wycinanki tworzy Pani już od prawie 40 lat.

Co sprawia, że nadal Panią to pasjonuje?

Największą satysfakcję sprawia mi opracowywanie nowych wzorów wycinanek, które są niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju, o czym świadczy zachwyt w oczach nie tylko kupujących.

A do kogo skierowane są Pani prace?

Do każdego, kto interesuje się sztuką (wycinanką) łowicką.

W jaki sposób Pani pracuje?

Z kolorowego papieru wycinam motyw wycinanki łowickiej, który przy pomocy kleju z mąki naklejam na karton.

Gdzie poszukuje Pani inspiracji?

Obcuję z naturą, a pomysły czerpię z obserwacji otaczającej mnie przyrody.

Czy wzięcie udziału w projekcie „Agroarte” pomogło Pani w działalności?

Dzięki udziałowi w projekcie powstała strona internetowa i portfolio, gdzie zaprezentowane zostały moje prace. Potem okazało się, że jedna z wycinanek tam pokazanych, taka duża z kogutami, zainteresowała Polkę mieszkającą w Austrii. Zamówiła ona u mnie taką samą.

Pani projekty znane są więc również na świecie.

W jaki inny sposób ludzie dowiadują się o Pani pracach?

Biorę udział w różnych kiermaszach rękodzieła ludowego. Najbliższy odbędzie się na przykład w Łódzkim Domu Kultury. To tam ludzie podchodzą i zauroczeni moimi wycinankami biorą ode mnie wizytówki. Potem zamawiają wycinanki. Tak moje projekty wędrują na przykład do Stanów Zjednoczonych czy Australii.

Sztuki wycinankarskiej uczy Pani podczas warsztatów.

Tak, w trakcie warsztatów organizowanych w szkołach i w domach kultury pokazuję dzieciom i dorosłym, jak się tworzy wycinanki. Zainteresowanie jest naprawdę duże. Szczególnie, że zbliża się Wielkanoc i wszyscy chcą wiedzieć, jak w tradycyjny, ludowy sposób udekorować świąteczne potrawy i stół.

Jakie jest Pani marzenie zawodowe, którego spełnienie uszczęśliwiłoby Panią najbardziej?

Zrobienie własnego zbioru wycinanek.



Stefania Borkowska

Adres e-mail:
borkowskastefania@onet.eu

Telefon:
(+48) 782-517-925

Strona internetowa:
www.agroarte.pl/portfolio_stefania_borkowska.html

Nazwa projektu POKL:
„Agroarte – promocja aktywności zawodowej na obszarach wiejskich – twórczość ludowa i rzemiosło artystyczne, edycja 1”
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.3 Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich

Projektodawca:
European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu „Purpose – Przedsiębiorczość w Kulturze”

Stefania Borkowska's passion is the art of decorative papercutting, which she has been involved in since 1972. This extraordinary folk art demands not only a great deal of imagination, since the designer creates all the patterns him- or herself, but also enormous precision and care. She creates a number of different traditional forms; the rectangular cut known as a kodra, which depicts scenes from everyday life, the circular cut known as a gwiozda, which features cockerels or peacocks or flowers, for example, and another variant on that which creates a geometrical pattern. She also makes the exquisitely decorated eggs known as pisanki, which are traditionally made at Easter, as well as ribbons, postcards and bookmarks. Neither does she keep these rare skills to herself, but passes them on to the participants in the workshops she runs. She has also infected her daughter with her passion for the form. Stefania's work is known not only in Poland, where she has won an array of awards and distinctions, but also in other European countries, such as France, Austria, England, Denmark and Germany, as well as across the oceans in the United States, Canada and Australia.

You use the patterns of the Łowicz region in your work. So it can be seen that where you live has a significant impact on what you create.

I live near the town of Łowicz, so it simply suggests itself. It couldn't be otherwise. The only possible cuts are Łowicz cuts, the flower or cockerel gwiozda, for instance and, without fail, the colours are regional.

You've been creating paper cuts for almost 40 years now. What is it that continually keeps you fascinated?

What gives me the most satisfaction is developing new patterns. They're unique, one of a kind. The proof of that is the delight in people's eyes. And not only in the eyes of the people who buy them, either.

So who is your work addressed to?

To anyone who's interested in the Łowicz art of papercutting.

What's your work method?

I cut whichever Łowicz motif I'm using out of coloured paper and then I glue it onto the cardboard backing.

Where do you seek for inspiration?

I commune with nature and draw inspiration from the natural world around me.

Did taking part in the Agroarte project help you in your business?

The website and the portfolio presenting my work came about as a result of having taken part in the project. It turned out later that one of the paper cuts shown there, a really large one with cockerels, caught the interest of a Polish woman who lives in Austria and she ordered a paper cut like that from me.

Your work is also known in various parts of the world.

How do people find out about it?

I take part in various folk craft fairs. The next one, for instance, is being held at the Łódź Culture House. So people will come to the fair and if my work captivates them, they'll ask for my business card and then, later, they'll order paper cuts for me. And that's how my designs make their way to the USA and Australia, for example.

You teach the art of papercutting during workshops.

Yes, during workshops organised by schools and culture centres, I show children and adults how to make paper cuts. There's genuinely a great deal of interest, especially close to Easter time, when everyone wants to know how to decorate the Easter dishes and the table itself in the traditional folk style.

What's your greatest professional dream?

To create my own collection of cuts.



Pisanka
foto: Maciej Mazerant / Purpose



Pisanka
foto: Maciej Mazerant / Purpose



foto: Maciej Mazerant / Purpose Gwiazda ażurowa z kogutami



foto: Maciej Mazerant / Purpose Gwiazda ażurowa geometryczna

e-mail:
borkowskastefania@onet.eu

Phone:
(+48) 782-517-925

Website:
www.agroarte.pl/portfolio_stefania_borkowska.html

Project name:
HCOP Agroarte. Promoting professional activities in rural areas; folk art and arts-oriented crafts. Edition 1
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.3 Local initiatives for the increase of the level of professional activity in rural areas

Organiser:
European Culture Consulting Factory, the publisher of "Purpose. Entrepreneurship in Culture" magazine



SPAGHETTI MONSTER, REMAKE

Katarzyna Bukowska-Wcisło

Katarzyna Bukowska-Wcisło w projektowaniu, którym zajmuje się już od 6 lat, widzi nie estetyzację otoczenia, lecz nowe technologie, rozwiązania, szansę na rozwój świata w odpowiednim kierunku. Projektant według niej powinien dawać nie „obudowę”, lecz cały system. Twierdzi ona również, że w Polsce projektanci nie są jeszcze do końca poważnie traktowani, choć to oni są osobami, które najlepiej będą sprawdzać się w interdyscyplinarnych zespołach przyszłości kreujących naszą rzeczywistość.

W jaki sposób pracujesz?

W projektowaniu stawiam na rzetelny research i empiryczne doświadczenie. Najpierw trzeba zlokalizować potrzebę i zastanowić się, czy jest ona faktycznym problemem, czy może ten kryje się głębiej, choć na pierwszy rzut oka trudno go dostrzec. Czasem może się okazać, że społeczeństwo w domowy sposób radzi sobie z zaspokojeniem danej potrzeby. To właśnie obserwacja tego, co ludzie sami tworzą, ulepszeń, które najprostszymi metodami zostają wprowadzone, jest ogromną skarbnicą wiedzy dla projektanta. Sucha informacja na papierze to jednak jeszcze trochę za mało. Aby solidnie zaprojektować np. mebel, trzeba się trochę „ubrudzić”. Trzeba samemu wziąć w rękę piłę, wiertarkę, lutownicę, kable, tworzywo, a przy technologiach bardziej skomplikowanych – stanąć na rzęsach, aby poznać możliwości maszyny. Może się przecież okazać, że to właśnie efekt uboczny produkcji jest fantastycznym materiałem.

I może przynieść sporo satysfakcji.

Najwięcej satysfakcji daje mi odnajdywanie nowego. Wychodzę z założenia, że wbrew powszechnemu podejściu nie wszystko zostało wynalezione. Pole dla projektantów jest nieograniczone. Jest taki moment w projektowaniu, gdy człowiek dochodzi do granic absurdu. Jest on jednym z najprzyjemniejszych momentów, bo z reguły to właśnie ten stan poprzedza ciekawe odkrycie.

Jaką rolę w Twojej pracy odgrywa miejsce, w którym pracujesz?

Region w projektowaniu – zgodnie z ideą sustainable design – odgrywa bardzo istotną rolę. To właśnie on jest kopalnią materiałów, możliwości. Nie widzę potrzeby sprowadzania z odległych zakątków świata komponentów, materiałów itp., skoro ich zamienniki mogą znaleźć „u siebie”. Dodatkowo, region jest skarbnicą kultury i tradycji, co stanowi wartość unikatową na skalę światową.

Kim jest Twój odbiorca?

Jedną z ważniejszych zasad, którymi się kieruję w projektowaniu, jest ta, aby tworzyć obiekty, które będą jak najbardziej uniwersalne. Projektant nie powinien stawiać na ograniczoną grupę docelową, lecz patrzeć jak najszerzej na całe społeczeństwo.

Starasz się uwzględniać potrzeby otoczenia.

A co z aspektem ekologicznym?

Aspekt ekologiczny jest dosyć enigmatycznym i niedostatecznym elementem współczesnego projektowania. Bardziej adekwatne jest projektowanie zrównoważone, które jest dużo szerszym pojęciem. Sama „ekologiczność” powinna być już swoistym truzimem, który jest tak oczywisty, że nawet się o nim zbyt wiele nie mówi. Potrzebne jest bardziej kompleksowe podejście do produktu – określenie potrzeb odbiorców, wpływ społeczny, jaki produkt może wyrzucić, ulepszenie, jakim może się stać.



Katarzyna Bukowska-Wcisło

Adres e-mail:
kat.bukowska@gmail.com

Telefon:
(+48) 502-878-180

Strona internetowa:
www.re-make.pl

Nazwa projektu POKL:
Nowy Folk Design – projekt systemowy
„Regionalne sieci innowacji i promocja
innowacji w regionie”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.2 Transfer wiedzy
Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie
innowacji

Projektodawca:
Pro Design – spółka non profit





foto: Ewa Sobiecka Re make to działania polegające na wykorzystaniu surowca odpadowego – starych, niechcianych mebli



Spaghetti monster proj. Katarzyna Bukowska-Woisko, Filip Woisko

Opierasz się zatem na potrzebach swoich klientów.

Gdzie jeszcze szukasz wskazówek?

Inspiracje czerpię zarówno z nowoczesnych technologii, jak i z tradycji, którą staram się tłumaczyć na język współczesnego wzornictwa. Fascynują mnie również wady, ubytki, niedoskonałości. Pozorne wady okazują się być zaletami świadczącymi o unikatowości, którą paradoksalnie można wykorzystać również przy produkcji seryjnej.

Czy warsztaty Nowy Folk Design, w których wzięłaś udział, były dla Ciebie źródłem inspiracji?

Ciekawym aspektem projektu EFS były wykłady prowadzone przez etnologów. To właśnie te wystąpienia pozwoliły na późniejszy rozwój tematów, nad którymi pracowaliśmy. Fachowa wiedza i stały do niej dostęp przez cały okres trwania warsztatów były bardzo inspirujące i pomocne. Była to świetna okazja do współpracy w interdyscyplinarnym zespole, który składał się z przedstawicieli bardzo odległych, na pierwszy rzut oka, profesji, takich jak

etnologzy, marketingowcy, technologowie oraz projektanci. Potwierdziło to jednak tezę, że dopiero w takich zespołach następuje prawdziwa burza mózgów i wymiana myśli, koncepcji. To właśnie ta wymiana myśli jest przyszłością w zawodzie projektanta, którego zadaniem nie jest estetyzowanie rzeczywistości nas otaczającej, lecz jej kreowanie w oparciu o rzetelny research.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Moim marzeniem zawodowym jest zaprojektowanie obiektu ulepszającego codzienność, który byłby dla użytkownika równie oczywisty jak agrałka, nożyczki czy spinacz.

foto: Ewa Sobiecka



When she is designing, which is something she has been doing for six years now, it is not the aestheticisation of our surroundings that Katarzyna Bukowska-Wcislo sees, but new technologies, solutions and an opportunity for the world to evolve in the right direction. In her opinion, the designer should offer not the 'casing', but the entire system. She also maintains that designers are not yet taken wholly seriously in Poland, even though, in terms of creating our reality, they are the people who will turn out to perform the best in the interdisciplinary teams of the future.

What's your work method?

When I'm designing, I set great store by thorough research and empirical experience. To begin with, you have to locate the need and then think about whether it's actually the real problem, or whether the genuine issue is more deeply concealed, even though it may be difficult to perceive at first glance. Sometimes, it can turn out that society will sort out a way to meet a given need in its own, 'home-grown' way. In fact, observing what people create for themselves, the improvements that they introduce using the simplest possible methods, is a huge treasure-house of knowledge for a designer. But the dry bones of information on paper, that's still not quite enough. You have to grasp the saw, the soldering iron, the cable, the material, for yourself, and when it's a case of more complex technology, you have to wade in up to your neck so as to familiarise yourself with the equipment's potential. After all, a by-product might turn out to be a fascinating material in itself.

And it can bring a great deal of satisfaction.

I get the most satisfaction from discovering something new. I start out from the assumption that, contrary to the widespread attitude, not everything has been discovered. For designers, the field is unlimited. There comes a moment in the design process when you reach the borders of the absurd. It's one of the most gratifying moments there is, because, as a rule, that's the state that precedes an interesting discovery.

What role does the place where you work play in your work itself?

In line with the concept of sustainable design, the region plays a highly crucial role in the design process. It's the region that's the storehouse of materials and potential. I don't see any need to bring in components and materials and so forth from far-flung parts of the world, since I can find their substitutes on my own

doorstep, as it were. In addition, a region is a treasure-house of culture and tradition, which is a value that's unique on a worldwide scale.

Who are your customers?

In designing, one of my major guiding principles is to create objects which will be as universal as I can make them. A designer shouldn't set their sights on a narrow target group, but look as widely as possible at society as a whole.

You try to consider the needs of the surroundings.

What about the ecological aspect?

The ecological aspect is rather an enigmatic element of contemporary design, it's somewhat insufficient. Balanced design, which is a much wider concept, would be more appropriate. 'Ecological' itself should be a truism by now, something that's so obvious that nothing much even needs to be said about it. What's needed is a more comprehensive approach to a product; defining the customers' needs, the social influences that the product might exert and the improvements that might then occur.

So your work is grounded in your customers' requirements. Where else do you seek for signs?

I draw my inspiration from both modern technologies and traditions, which I try to translate into the language of contemporary design. I'm also interested in flaws, decline and imperfection. Seemingly flaws turn out to be attributes that testify to a uniqueness which, paradoxically, can also be used in mass production.

Was the New Folk Design workshop that you took part in a source of inspiration to you?

The talks given by ethnologists were an interesting aspect of the European Social Fund project. In fact, those talks were what made it possible to develop the themes we were working on later on. The expert knowledge and the permanent access to it right through the workshop period were very inspiring and helpful. It was a wonderful opportunity to work as part of an interdisciplinary team. However, it confirmed the thesis that it's only in teams like that where you'll get genuine brainstorming and the exchange of ideas and concepts. And it's precisely that exchange of ideas that's the future for the design profession, where the task isn't the aestheticisation of the reality surrounding us, but its creation on the basis of solid research.

What's your greatest professional dream?

My professional dream is to design an object which would improve everyday life and which would be as self-evident to the end user as a safety pin, or scissors or a paper clip.

e-mail:
kat.bukowska@gmail.com

Phone:
(+48) 502-878-180

Website:
www.re-make.pl

Project name:
HCOP New Folk Design under the Regional Innovation Network and Promotion of Innovation within the Region systemic project Priority VIII Regional human resources for the economy Measure 8.2 Transfer of knowledge Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation Strategies

Organiser:
Pro Design, a non-profit company



etnoHEAD

biała, szklowana ceramika

Krzysztof Czajka

Krzysztof Czajka urodził się w 1985 w Warszawie. Projektant, absolwent Wydziału Wzornictwa na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zawodowo projektowaniem zajmuje się od 7 lat. W pracy największą satysfakcją daje mu poczucie, że mimo, iż wkłada w projektowanie bardzo dużo energii i czasu, to nadal wokół niego pozostaje wiele przedmiotów do zaprojektowania. Obecnie współpracuje ze Studiem Rygalik.

Czy projektując, myślisz o potrzebach konkretnej grupy odbiorców?

Jestem otwarty na wszystkich odbiorców, którzy potrafią znaleźć w moich pracach coś interesującego dla siebie. Projektowanie to rodzaj twórczej aktywności, którą nie tylko określają takie parametry, jak forma, funkcjonalność czy kolor. Projektowanie określa także rodzaj osobistej relacji między przedmiotem a użytkownikiem. Myśląc nad nowym projektem, zastanawiam się, jakie podejście będą mieli do niego jego odbiorcy, co będą czuli, w jaki sposób będą go używali. Takie podejście pozwala w pełni zaangażować się w proces projektowy.

Jak starasz się im to zapewnić?

W każdy projekt staram się wkładać jak najwięcej entuzjazmu, zabawy i twórczego myślenia. Najlepszy efekt w projektowaniu osiąga się, eksperymentując w skali 1:1 z różnymi materiałami. Lubię wszystkie materiały, zarówno te „naturalne” – drewno, metal, ceramikę, jak i tworzywa sztuczne. Bezpośredni kontakt z nimi często podpowiada projektantowi, które rozwiązania w projekcie są dobre, a nad którymi trzeba jeszcze popracować. Projektowanie to pasjonujący zawód, w którym przystępując do pracy, nigdy nie można być pewnym, jak produkt się rozwinie.

Czy korzystając z tych materiałów, masz na względzie aspekt ekologiczny?

Projektując, zawsze staram się myśleć o różnych aspektach przyszłego produktu. Zawsze trzeba zastanowić się, jak będzie przebiegało jego wytwarzanie, użytkowanie i utylizacja w kontekście ekologii. Bez tego projekt był by niepełny. Istotne jest niepoddawanie się ekologicznym stereotypom, np. że produkty drewniane są zawsze ekologiczne, bo to ślepa uliczka w projektowaniu. Ekologia – tak samo jak ergonomia, materiał, z jakiego coś jest zrobione, kolorystyka, technologia produkcji – jest wpisana na stałe w proces projektowy.

Skąd czerpiesz inspiracje? Czy region, z którego pochodzisz, odgrywa jakąś rolę w Twojej pracy?

Inspiracją mogą być góry, łąki, lasy albo miejski pejzaż. Region, z którego pochodzę, nie odgrywa dominującej roli w moich pracach. Staram się go traktować jako punkt wyjścia do zdobywania nowych doświadczeń i inspiracji z różnych kręgów kulturowych. Zdecydowanie większą rolę odgrywa kraj, z którego pochodzę. W Polsce wciąż można spotkać wiele inspirujących przejawów „zaradności”. Jest to prawie nasza cecha narodowa, której źródłem są lata ograniczeń w kulturze materialnej. To bardzo ciekawe zjawisko społeczne. Ludzie nie posiadając przedmiotów, które odpowiadałyby ich potrzebom, często sami musieli zostać projektantami i producentami w jednej osobie.



Krzysztof Czajka

Adres e-mail:
info@krzysztofczajka.com

Telefon:
(+48) 511-805-440

Strona internetowa:
www.krzysztofczajka.com

Nazwa projektu POKL:
Nowy Folk Design – projekt systemowy „Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.2 Transfer wiedzy
Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:
Pro Design – spółka non profit

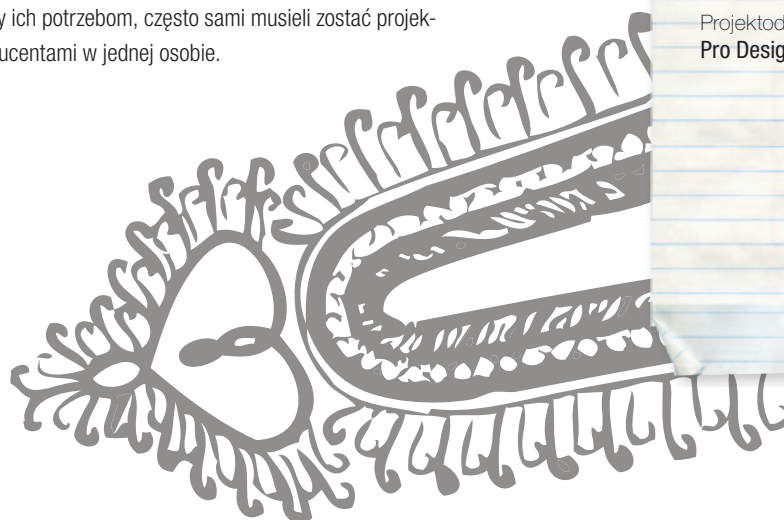




foto: Krzysztof Czajka etnoHEAT: Kolekcja ceramicznych naczyń nawiązująca w swojej formie do wyrobów rękodziela ludowego



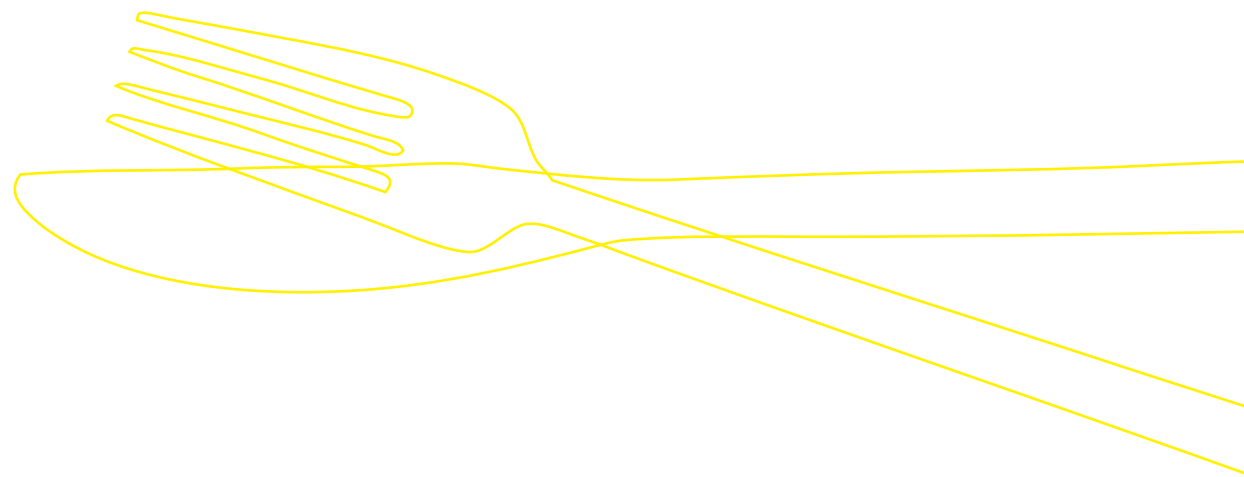
etnoHEAT foto: Krzysztof Czajka

Czy Twoja decyzja o wzięciu udziału w warsztatach Nowy Folk Design podyktowana była poszukiwaniem nowych doświadczeń?

Rzadko można otrzymać tak dużą dawkę wiedzy o tradycyjnych rzemiosłach i twórczości ludowej. Podczas warsztatów każdy mógł własnoręcznie spróbować sił w takich tradycyjnych zajęciach, jak hafciarstwo, wikliniarstwo czy koronkarstwo. Te warsztaty niewątpliwie były interesującym doświadczeniem edukacyjnym. Mając za sobą takie namacalne doświadczenie, można śmiało odejść od powierzchownego czerpania z ludowej kultury materialnej. W pokonkursowych projektach uczestników dało się zauważyć obiecujące efekty, a to był dopiero punkt wyjścia dla projektantów.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Dobrze się bawić, robiąc to, co robię. Jak na razie się ono spełnia. W projektowaniu ciągle odkrywa się coś nowego. Szczerze mówiąc, chyba ciężko byłoby mi wybrać ciekawszy, bardziej dynamiczny i pasjonujący zawód.



Born in Warsaw in 1985, Krzysztof Czajka, designer and graduate of the Faculty of Interior Design at the Warsaw Academy of Fine Arts, has been a professional designer for seven years now. What gives him the greatest satisfaction in his work is the sense that, even though he invests a great deal of energy and time in designing, there are plenty of objects around him still ripe for the designer's touch. He currently collaborates with Studio Rygalik.

When you're designing, do you have a specific customer group in mind?

I'm open to every customer who finds something in my work which is of interest to them. Designing is a kind of creative activity that isn't only defined by parameters such as form, functionality and colour. Designing is also defined by a kind of personal relationship between the object and the user. When I'm contemplating a new project, I think about what its users' attitude will be towards it, what they'll feel and how they'll use it. It's an approach that allows a full engagement in the design process.

How to you try to guarantee that?

I strive to invest the greatest possible enthusiasm, fun and creative thinking in every design. The best effects come from experimenting with a variety of materials on a 1:1 scale. I like every kind of material there is, be it 'natural' materials like wood, metal and ceramics or synthetics. Direct contact with the materials will often give the designer a hint as to which of the design's solutions are good ones and which ones still need some work. Design is an exciting and absorbing profession and one where, when you set to work, you can never be certain how the product will develop.

When you make use of those materials, do you take the ecological aspect into account?

When I'm designing, I always try to think about various aspects of the future product. You always have to give some thought, in ecological terms, to how it will be manufactured and how it will be used. Without that, the product would be deficient. What's crucial is that you don't surrender to an ecological stereotype, such as, for instance, the notion that wooden products are always ecological, because, for a designer, that's a blind alley. Just like the ergonomics, the material that something's created from, the use of colour and the manufacturing technology, the ecological aspect is also a permanent fixture in the design process.

Where do you draw your inspiration from? Does the region you come from play a role in your work?

Mountains, meadows, forests and urban landscapes can all be an inspiration. The region I come from doesn't play a dominant role in my work. I try to treat it as a starting point for gaining new experiences and inspiration from a variety of cultural *milieu*. The country I come from definitely plays a larger role. You can still encounter any number of inspiring manifestations of resourcefulness in Poland. It's almost a national characteristic and it springs from the years when the material culture was a scant one. It's a highly fascinating social phenomenon. People who don't have the objects that will serve their needs often have to become both designer and manufacturer themselves.

Was your decision to take part in the New Folk Design project dictated by a search for new experiences?

It's rare to be able to acquire such a large input of knowledge about traditional crafts and folk arts. During the workshop, everyone could try their hand at such traditional occupations as embroidery, basketwork and lacemaking. The workshop was unquestionably an interesting educational experience. With such a tangible experience under your belt, it becomes possible to move on from superficially drawing on material folk culture. It was possible to see the promising effects in the participants' post-competition designs, and that was only a starting point for the designers.

What's your greatest professional dream?

To thoroughly enjoy myself doing what I do. Right now, it's a dream come true. When I'm designing, I'm continually discovering something new. To be honest, I think I'd find it tough to choose a more fascinating, dynamic and absorbing profession.

e-mail:
info@krzysztofczajka.com

Phone:
(+48) 511-805-440

Website:
www.krzysztofczajka.com

Project name:
HCOP New Folk Design under the Regional
Innovation Network and Promotion of Innovation
within the Region systemic project
Priority VIII Regional human resources for the
economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation
Strategies

Organiser:
Pro Design, a non-profit company



RZEŹBY Z DREWNA
LIPOWEGO

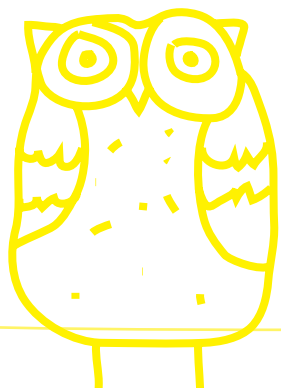
Kazimierz Durasik

Pan Kazimierz Durasik rzeźbą zajmuje się od momentu przejścia na emeryturę, czyli już ponad 17 lat. Wcześniej pracował jako szytgar górniczy. Pochodzi z Łęczycy, z którą czuje się od urodzenia bardzo silnie związany. Doskonale widać to w jego twórczości, która inspirowana jest tamtejszą przyrodą i historią. Dodatkowo, Pan Kazimierz jest regionalnym przewodnikiem turystycznym. Pracuje również z młodzieżą, organizując warsztaty rzeźbiarskie, a także spotkania tematyczne dotyczące górnictwa.

Jest Pan silnie związany z regionem łęczyskim.

Czy tylko tu szuka Pan inspiracji?

Jestem przewodnikiem turystycznym już od ponad 40 lat, więc doskonale znam nasz region. Moją wiedzę i zainteresowania wykorzystuję w trakcie rzeźbienia. Na przykład cykl „Ptaki Pradoliny” był inspirowany tutejszą naturą. W Pradolinie jest ponad 230 gatunków ptaków, w tym kilka unikalnych, takich jak orzeł bielik, czapla, żuraw czy bocian czarny. Oprócz tego, czasami po prostu zainspiruje mnie jakiś element krajobrazu. Kiedy jest się na przykład w Kazimierzu nad Wisłą, przychodzą na myśl tematy żydowskie, kiedy się jest nad morzem, to chce się wyrzeźbić mewy czy rybaków, z kolei w górach – górali. Jeżeli ktoś mówi, że zupełnie sam wymyśla swoje projekty, to mówi nieprawdę. Bo niezależnie od tego, co sobie wymyśli, to inspirowane jest również rzeczami, które kiedyś zobaczył.



Od pomysłu do jego realizacji jest jeszcze długa droga.

Jak ona wygląda w Pana przypadku?

Przychodzę z pomysłem do domu i przeglądam albumy, książki. Trzeba mieć model, żeby móc wyrzeźbić szczegóły. Co ciekawe, najlepiej opracowana książka, z której korzystam, jest jeszcze z czasów wojny. Czasem znajduję również piękne zdjęcia w prasie. W pracy wykorzystuję drewno odpadowe z lipy, tzw. odrosty, które maluję później farbami akrylowymi lub plakatowymi. Najpierw trzeba je jednak odkorować, żeby miało taki piękny, jasny kolor. Jeśli się zostawi drzewo w korze, to ono twardnieje i ciemnieje. Po zdjęciu kory trzeba takie drzewo suszyć kilka miesięcy. Potem zostaje już tylko je pociąć w piwnicy i przynieść do domu, robiąc przy tym spory bałagan [uśmiech]. Moje rzeźby zależą od tego, jaki akurat znajdę kawałek drewna. Jego kształt wpływa na to, co z niego powstanie. To się od razu widzi [uśmiech].

A jak długo powstają mniejsze figurki?

Powstają one dość szybko. Diabełków robię na przykład od 2 do 4 w ciągu jednego wieczoru, w zależności od kondycji fizycznej danego dnia. Jak człowiek zacznie, to nie może się już odebrać. Potem maluję figurki przez około 15 minut, najczęściej z szablonu. Inne, większe rzeźby pochłaniają już więcej czasu, nawet kilka godzin. Wtedy zamiast noża używam dłuta, mocując rzeźbę w imadle.

Co w pracy daje Panu najwięcej satysfakcji?

Lubię tworzyć nowe rzeczy. Postanowiłem nawet, że zawsze będę zachowywał pierwszą rzeźbę. Okazało się jednak, że nie zawsze to się udaje. Mój kolega na przykład zafascynowany jest ptakami Pradoliny i przekonał mnie, że bym mu podarował prawie wszystkie pierwsze egzemplarze.

Dla kogo Pan rzeźbi?

Komercyjnie rzeźbię głównie dla muzeum w Łęczycy, co zdecydowanie ułatwia promocję. Jestem również po wstępnych rozmowach



Kazimierz Durasik

Telefon:
(+48) 507-168-325

Nazwa projektu POKL:
„Zawód pamiątkarz”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.1 Rozwój pracowników
i przedsiębiorstw w regionie
Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju
kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla
przedsiębiorstw

Projektodawca:
Regionalna Organizacja Turystyczna
Województwa Łódzkiego



foto: Wojciech Krysiak / Purpose Bociany z cyklu Ptaki Pradoliny



Sowy foto: Wojciech Krysiak / Purpose

wach z organizatorami kiermaszu pamiątkarskiego w naszym regionie. Odbiorcami moich prac są również przyjaciele i rodzina. Teraz na przykład robię dla nich serię baranków wielkanocnych.

Wziął Pan udział w projekcie EFS „Zawód pamiątkarz”. Jak Pan wspomina ten czas?

Organizatorzy ogłosili nabór w Łęczycy, a ja na dobrą sprawę zgłosiłem się przypadkiem. Konkurencja była dość duża, ale udało mi się zakwalifikować. W trakcie kursu dowiedziałem się wielu interesujących rzeczy z historii sztuki, poznałem różne sposoby na „przebicie się”, wykładowcy rozszerzyli naszą wiedzę i dodali wiele nowych inspiracji. Ponadto, nauczyłem się malować na szkło i haftować. Poznałem technikę zdobienia decoupage i dowiedziałem się ciekawych rzeczy o glinie. Zainteresowałem się również wycinanką. To była naprawdę dobra szkoła.

Baranki wielkanocne foto: Wojciech Krysiak / Purpose



Kazimierz Durasik has been carving figures ever since he retired; in other words, for more than 17 years now. Prior to that, he worked as a mining foreman. He comes from Łęczycza, a place to which he has been deeply attached throughout his life. This is perfectly evident in his work, which is inspired by that region's nature and history. Moreover, he is a regional tour guide and he also works with young people, organising carving workshops and meetings focusing on the topic of mining.

You have strong ties with the Łęczycza region. Is it the only place you seek inspiration from?

I've been a tour guide for over 40 years now, so I know our region inside out and I make the most of my knowledge and interest when I'm carving. For instance, the *Birds of the Proglacial Valley* series was inspired by the natural world hereabouts. There are over 230 species of bird in the valley and some of them are special indeed, like the white-tailed eagle, the heron, the crane and the black stork. Besides that, sometimes I'm simply inspired by something that's inherent to the landscape. When one's in Kazimierz Dolny, for instance, then thoughts of Judaism enter one's mind. When one's by the sea, then one's filled with the desire to carve seagulls or fishermen. In the mountains, it's highlanders. If someone says that I think up my designs completely by myself, then what they're saying is false. Because irrespective of what I come up with, it's also been inspired by something I've seen at some time.

It's a long journey from the idea to the finished carving. What does that road look like in your case?

I come home with an idea and look through albums and books. In order to carve the details, one needs a model. What's interesting is that the best-compiled of the books I use dates all the way back to the war. I'll also sometimes find some beautiful photos in the press. To create a carving, I use linden wood that's been cut back from the regrowth, which I paint later on, using acrylics or poster paints. However, first of all it has to be barked, so that it'll have a beautiful, pale colour. If the bark's left on, the wood hardens and darkens. Once the bark's been stripped, the wood has to dry for several months. After that, all that remains is to go down to the cellar, chop the wood and bring it up to the flat. Making a noble mess in the process. (And here, he smiles). My carvings depend on the piece of wood I pick. Its shape influences what will emerge from it. And that's something that can be seen at once. (And he smiles again).

And how long does it take to create the smaller figures?

They don't take too long. Take the little devils, for instance. I'll create two to four in the course of an evening, depending on how fit I'm feeling on a given day. Once one gets going, then it's impossible to tear oneself away. After they're carved, I paint the figures, most often using a stencil. That takes around fifteen minutes. The larger carvings need longer. They can even take several hours. I use a chisel rather than a knife for those and I clamp the wood with a vice.

What gives you the greatest satisfaction in your work?

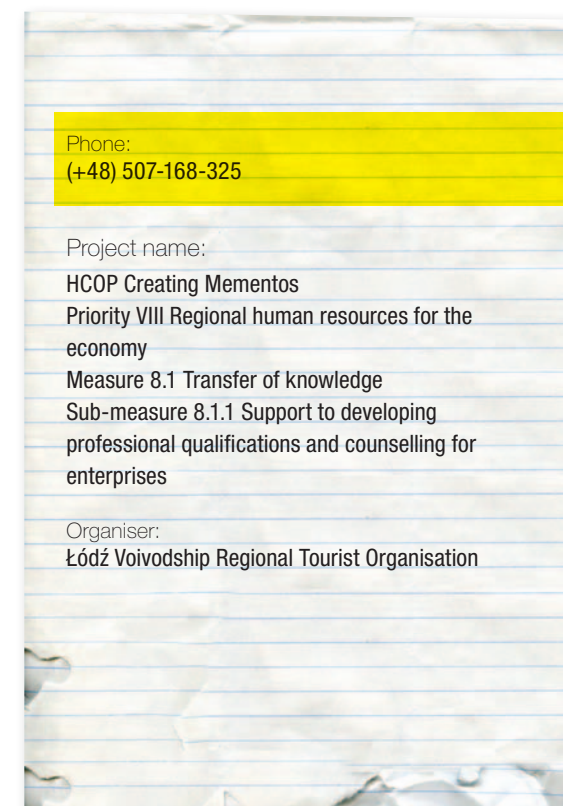
I enjoy creating new things. I even decided that I'd always keep the first carving of a new idea, the prototype, if you like. But, as it transpired, that's not always possible. For instance, I have a friend who's fascinated by the birds of the valley series and he persuaded me to give him almost the entire set of initial carvings.

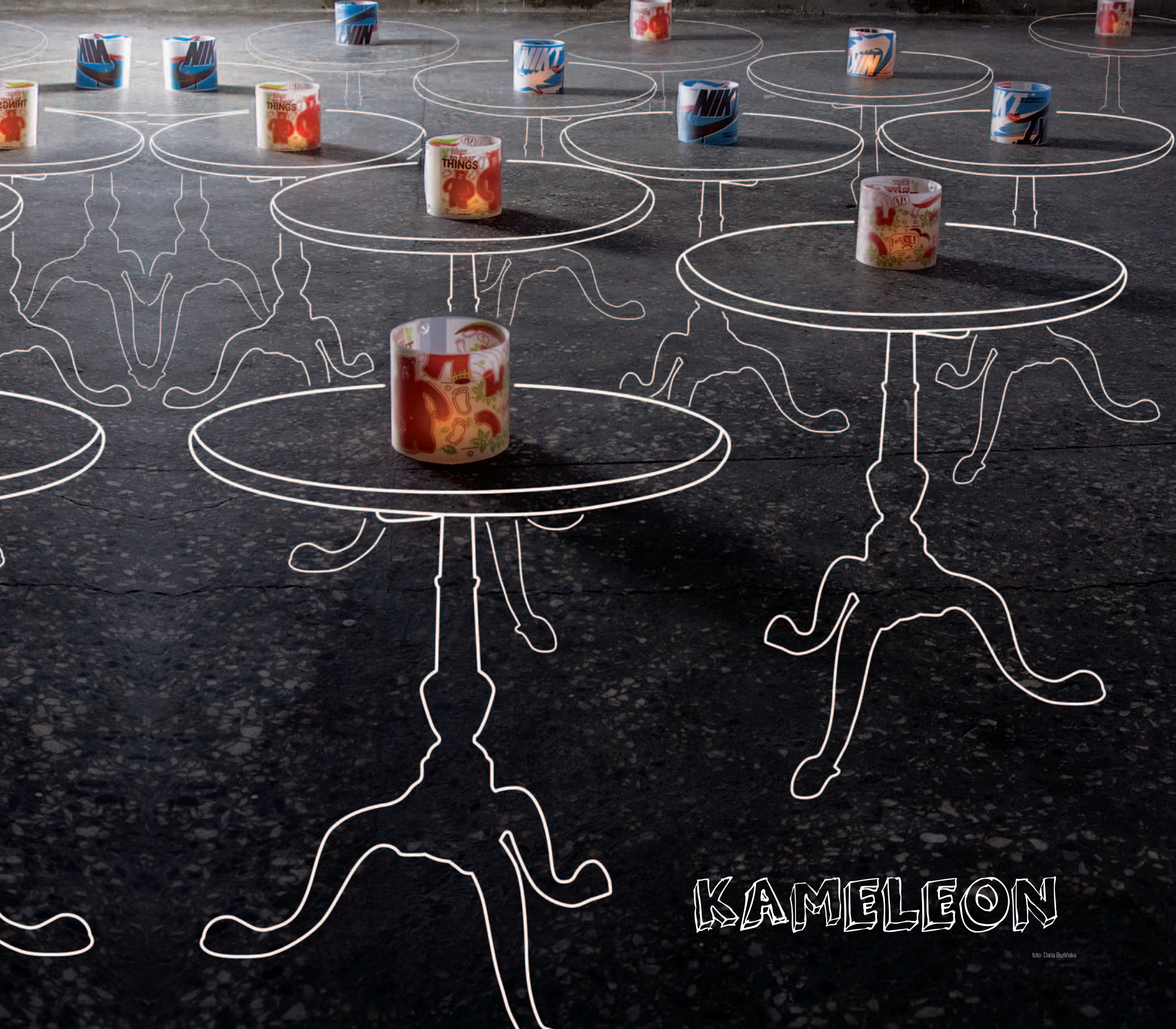
Who do you carve for?

In commercial terms, I carve primarily for Łęczycza Museum, which most certainly makes promoting my work a lot easier. I'm also in the early stages of talks with the organisers of the souvenirs' trade fair that's held in our region. My friends and family are also my 'end users'. Right now, for instance, I'm working on a series of Easter lambs for them.

You took part in the European Social Fund 'Creating Mementos' project. What are your memories of that time?

The organisers advertised the recruitment in Łęczycza and, to tell you the truth, I applied by chance. The competition was quite stiff, but I managed to be selected. During the course, I learned a great many interesting things about the history of art and discovered various ways of 'making one's mark'. The lecturers broadened our knowledge and gave us a lot of new inspiration. Besides all that, I also learned how to paint on glass and how to embroider. I learned the art of découpage and picked up some interesting facts about clay. I was fascinated by the art of papercutting, as well. It was genuinely good training.





KAMELEON

DBWT **Daria
Burlńska**

DBWT to jednocześnie studio projektowe i autorska marka produktów wnętrzarskich założone przez Darię Burlńską zaraz po ukończeniu przez nią w 2007 roku studiów z zakresu wzornictwa przemysłowego na poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Razem ze współnikiem zajmuje się ona usługami projektowymi dotyczącymi wnętrz, przedmiotów i grafiki na potrzeby różnych klientów. Oferta własnej marki – dekoracje łączące światło z nietuzinkowymi materiałami – produkowana jest w krótkich seriach, przy pomocy zaprzyjaźnionych rzemieślników i cyfrowych technologii. Według projektantki kontynuowanie pięknej tradycji rękodzielniczej wydaje się najlepszym sposobem troski o wysoką jakość produktów.

Gdzie szukasz inspiracji?

Oczywiście śledzę na bieżąco nowinki ze świata projektowego i dużo uczę się z cudzych działań. To, co jednak mnie najbardziej inspiruje u innych projektantów, to nie tyle skończony produkt, ile błyskotliwy, nowatorski pomysł, którego ślad w nim znajduję – jak choćby zastosowanie niekonwencjonalnych materiałów czy niestereotypowe rozwiązania w banalnych przedmiotach.

Co w pracy przynosi Ci najwięcej satysfakcji?

Pracując nad zleconymi projektami czy produktami własnej marki, wkładam wiele wysiłku w to, aby wyjść na spotkanie potrzebom moich odbiorców. Jak bardzo banalnie by to nie brzmiało, to właśnie satysfakcja klientów cieszy mnie najbardziej. I to, że powracają do mnie z kolejną potrzebą.

Kim są Twoi klienci?

Och, to bardzo różnorodne grono! Po pierwsze, są wśród nich osoby poszukujące do swoich domów czegoś niebanalnego. Po drugie, realizuję także zlecenia przedsiębiorców, restauratorów czy hotelarzy. Wiedzą oni, że inwestowanie w rzeczy dobrze zaprojektowane zwróci się im po wielokroć. Wśród moich klientów są też pracownie architektoniczne, które sięgają po moje produkty, aby wzbogacić projektowane przez siebie wnętrza.

A co z ekologicznym aspektem Twoich projektów?

Czy jest on dla Ciebie ważny?

Tak, od początków mojej kariery zawodowej poważnie traktuję tę kwestię – moją pracą dyplomową były siedziska wykonane z tworzyw sztucznych pochodzących z recyklingu. Zawsze staram się wybierać korzystną dla środowiska technologię i materiał. Redukuję też ilość odpadów lub wykorzystuję je ponownie do innych działań – choćby do pakowania moich produktów.

Czy miejsce, w którym pracujesz, również wpływa na kształt Twoich projektów?

Często używam technologii, materiałów czy półproduktów, które uda mi się znaleźć w najbliższym otoczeniu. Tak było na przykład z moją dekoracją „Cumulus Maximus” – jej szklane części znalazłam w zaprzyjaźnionej poznańskiej fabryce i po przetworzeniu użyłam ich w swoim projekcie.

W czym pomógł Ci projekt EFS, w którym brałaś udział?

W ramach projektu miałam okazję zaprezentować się podczas wystawy, która była częścią organizowanych w 2009 roku w Poznaniu Światowych Dni Innowacji. Dla młodego projektanta udział w wydarzeniu tłumnie odwiedzanym przez publiczność i przedstawicieli biznesu to wyjątkowa okazja. Bardzo zachęciło mnie to do udziału w ekspozycjach i targach.

Co byś chciała jeszcze osiągnąć?

To długa lista, bo jestem wciąż na starcie swojej drogi zawodowej. Najważniejsze to być przede wszystkim kimś, kto najpierw zauważy potrzeby innych, a dopiero za tym idzie jego profesjonalizm – nie chciałabym działać na niczyją szkodę. Ważne też jest, aby nieustannie się kształcić, zdobywać nowe doświadczenia, rozwijać działalność projektową i poszerzać ofertę własnej marki. I zmieniać się, kiedy trzeba.



Daria Burlńska

Nazwa firmy:

DBWT

Adres e-mail:

daria@dbwt.pl

Telefon:

(+48) 505-434-137

Strona internetowa:

www.dbwt.pl

Nazwa projektu POKL:

Światowe Dni Innowacji w ramach projektu

„Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”

Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki

Działanie 8.2 Transfer wiedzy

Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:

urząd marszałkowski województwa

wielkopolskiego

Set up by Daria Burlirska in 2007, soon after she graduated in industrial design from the Academy of Fine Arts in Poznań, DBWT is at one and the same time both a design studio and an original brand of products for interiors. Together with her partner, she provides design services encompassing interiors, objects and graphics, as required by a diverse range of clients. Meanwhile, under her own brand, she offers decorative elements juxtaposing light and uncommon materials. These are produced as limited series with the help of friends in the crafts world and digital technology. In her own opinion, the continuation of the beautiful traditions of craft seems to be the best way of nurturing high product quality.

Where do you seek inspiration?

Well, obviously I stay up-to-date as regards current innovations in the design world and I learn a lot from wonderful works. The fact that I'm most inspired by other designers isn't so much about the finished article as about brilliant, innovative ideas where I can find a sign for myself, like the use of unconventional materials, for instance, or a non-stereotyped solution for commonplace objects.

What gives you the greatest pleasure in your work?

When I work on either commissioned designs or my own brand products, I put a great deal of effort into meeting my customers' requirements. However banal it might sound, it's actually my customers' satisfaction which gives me the greatest pleasure. That, and the fact that they come back to me for whatever they need next.

Who are your customers?

Goodness, they're very diverse! First, there are people among them who are looking for something out of the ordinary for their homes. Second, I also carry out commissions for entrepreneurs, restaurateurs and hoteliers. They know that money invested in good design will pay for itself over and over again. Then there are architects' studios; they turn to my designs in order to enhance the interiors they themselves have designed.

And what about the ecological aspect of your designs?

Is this something that matters to you?

Yes. It's something that I've taken seriously right from the outset of my professional career. The work I created for my diploma was a seat created from recycled plastics. I always strive to choose technologies and materials that will be good for the environment

and I also work either to reduce the amount of waste my designs produce or to use it again in other work, even if it's simply as packaging for my products.

Does the place where you work also influence the form of your designs?

I often use technologies, materials or intermediate products that can be found in the nearest vicinity. That what happened, for instance, with my *Cumulus Maximus* decoration. I found the glass at a factory in Poznań that I'm on friendly terms with and after it had been processed, I used it for my design.

Did the European Social Fund project you took part in help you?

Within the framework of the project I had the opportunity to take part in an exhibition which was part of the World Innovation Days held in Poznań in 2009. For a young designer, participating in an event visited by throngs of people, members of the public and business representatives alike, was a unique chance. It really spurred me on to take part in exhibitions and fairs.

And what else would you like to achieve?

It's a long list, because I'm still at the start of my professional road. The most important thing is, first and foremost, to be someone who perceives what others need, with professionalism following on from that. I wouldn't want to work to anybody's detriment. It's also important to me to keep on learning, to acquire new experiences, to develop the design company and expand my own brand. And to change, as and when I need to.



Lampion wiosenny foto: Daria Burlirska



Lampion wiosenny foto: Daria Burlirska



foto: Daria Burfińska Lampion kameleon



foto: Daria Burfińska Lampion kameleon

Company Name:
DBWT

e-mail:
daria@dbwt.pl

Phone:
(+48) 505-434-137

Website:
www.dbwt.pl

Project name:
**HCOP World Innovation Days under the Regional
Innovation Network and Promotion of Innovation
within the Region project
Priority VIII Regional human resources for the
economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation Strategies**

Organiser:
Marshal Office of the Wielkopolska Region



PORCELANOWY DZWONEK

Zaprasza na spotkanie, wspólny obiad budzi ze snu itd.

Marcin Ebert

Urodzony w 1985 roku Marcin Ebert jest absolwentem wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Ma za sobą półroczne studia w Kunsthochschule Berlin-Weißensee. Projektuje, odkąd pamięta. Teraz, po studiach, stara się uczynić to swoim zawodem. Obecnie w pracowni Studio Rygalik. Zajmuje się również tworzeniem fluidacji – analogowych wizualizacji do muzyki.

Co w pracy projektanta sprawia Ci najwięcej przyjemności?

Ogromnie lubię obserwować, kiedy moje prototypy, produkty są użytkowane w sposób przeze mnie niezamierzony. Jest zabawnie, a czasem pouczająco.

A co jest dla Ciebie ważne w samym procesie twórczym?

Dbam o detal, lubię ceramikę i pracę z drewnem. Staram się projektować przedmioty, które będą służyć długo, dzięki czemu nie trafią szybko na śmietnik.

Dla kogo projektujesz?

Masowy odbiorca zazwyczaj pozostaje anonimowy, więc staram się o bliższy kontakt z wytwórcą. Tak było w przypadku współpracy z fundacją „Być razem” z Cieszyna. Tam moje świnki-skarbonki produkują ludzie bezdomni i wykluczeni społecznie.

Wzięłeś udział w warsztatach Nowy Folk Design.

Czy zdobytą tam wiedzę wykorzystujesz w pracy?

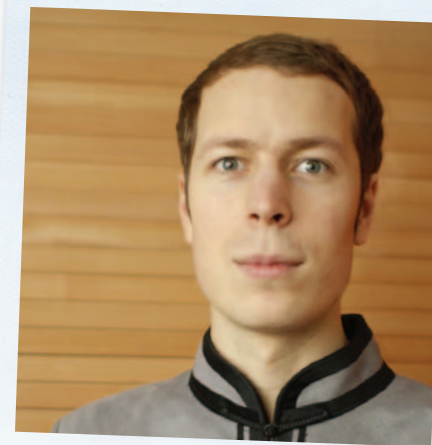
Warsztaty cenię sobie za możliwość wspólnej pracy z rzemieślnikami, której tajniki odchodzą w zapomnienie. Te doświadczenia pośrednio przekładają się na moją pracę.

Jak Ci się pracuje w Warszawie?

W Warszawie wielość inicjatyw twórczych mocno dopinguje mnie do wspólnej pracy w środowisku projektowym. Co do projektów autorskich, notuję drobne obserwacje i w pozwalam im ewoluować w projekty.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Realizować własne pomysły, służąc tym innym.



Marcin Ebert

Adres e-mail:
marcin@ebert.pl

Telefon:
(+48) 603-451-164

Strona internetowa:
www.marcin.ebert.pl

Nazwa projektu POKL:
Nowy Folk Design – projekt systemowy
„Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.2 Transfer wiedzy
Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:
Pro Design – spółka non profit

Born in 1985, Marcin Ebert is a graduate of the Faculty of Interior Design at the Academy of Fine Arts in Warsaw. He also has a six-month course at the Berlin-Weißensee Art Academy under his belt. He has been designing for as long as he can remember. Now, having graduated, he is striving to make design his profession. He currently collaborates with Studio Rygalik and he is engaged in creating fluidities, which are abstract dynamic analogue visualisations for music.

What gives you the greatest pleasure in your work as a designer?

I absolutely love observing when my prototypes and products are used in a way I'd never intended. It's amusing and, sometimes, it's illuminating.

And what's important to you in the creative process itself?

I pay attention to details and I like ceramics and working with wood. I try to design objects that will be serviceable for a long time, thanks to which they won't wind up in the rubbish bin in short order.

Who do you design for?

As a rule, mass consumers remain anonymous, so I work towards close contact with the manufacturer. That's what's happened in the collaboration with the Be Together Foundation in Cieszyn. My piggy-bank is made by homeless people and the socially excluded.

You took part in the New Folk design workshop. Do you use the knowledge you acquired there in your work?

I appreciate the workshop for the chance it gave me to work with artisans whose secrets are passing from memory. The experience I gained there has superimposed itself directly onto my work.

How do you find working in Warsaw?

In Warsaw, the sheer multiplicity of creative initiatives kick-starts me into combined efforts in design circles. As far as my own work is concerned, I take note of minute observations and then let them evolve into designs.

What's your greatest professional dream?

Bringing my own ideas to life and, in doing so, serving others.



Porcelanowy dzwonek. Zaprasza na spotkanie, wspólny obiad, budzi ze snu itd.

Dzwonek Folk. Przywraca zapomniany zwyczaj zapraszania dźwiękiem na wspólny posiłek. Inspirowany polskimi strojami ludowymi





Termolampa. Lampa z folii termoizolacyjnej. Emanuje światłem i ciepłem

Skarbonka składająca się z dwóch świnek. Świnka zasobniejsza w monety przeważa i unosi uboższą



e-mail:
marcin@ebert.pl

Phone:
(+48) 603-451-164

Website:
www.marcin.ebert.pl

Project name:
HCOP New Folk Design under the Regional Innovation Network and Promotion of Innovation within the Region systemic project Priority VIII Regional human resources for the economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation Strategies

Organiser:
Pro Design, a non-profit company

ZABAWKI EKOLOGICZNE,
PODUSZKI DEKORACYJNE



Randia Filutowska

Randia Filutowska bezskutecznie poszukiwała takich produktów dla dzieci, które zaspokajałyby jej potrzeby estetyczne, byłyby bezpieczne, zdrowe i w przystępnej cenie. Postanowiła więc sama zaprojektować przedmiot i okazało się to strzałem w dziesiątkę. Uszyła jedną, potem drugą zabawkę. Znajomi zainteresowali się tym, co robi, i zaczęli zamawiać u niej przytulanki i poduchy dla swoich pociech, co, jak twierdzi, było miłe i inspirujące. Zabawki projektuje już od 3 lat.

Czy odbiorcami Pani produktów są tylko dzieci?

Odbiorcą moich prac, zabawek i poduszek są wszyscy, którym odpowiada ich stylistyka, czyli najczęściej dzieci w wieku od 2 do 8 lat, bardzo często rodzice, nierzadko osoby przypadkowe, które trafiają na mój produkt i po prostu chcą go mieć, ponieważ im się podoba.

Takie zainteresowanie sprawia Pani na pewno dużo radości.

Bardzo bym chciała, aby marka Studio Randia, bo takim znakiem sygnuję swoje prace, była rozpoznawalna wśród jakościowych zabawek w Polsce i nie tylko. Moim marzeniem jest również posiadanie galerii – otwartej pracowni, do której można wejść, zobaczyć, jak robi się zabawki, i kupić sobie lub dziecku fajnego misia, kota czy lalę.

Co w Pani pracy jest dla Pani szczególnie ważne?

Pracuję samodzielnie, czasami konsultuję moje projekty z artystą plastykiem i dziećmi. W swoich pracach staram się nie traktować tematu zbyt dosłownie, próbuję patrzeć oczami dziecka (na ile to możliwe). Staram się też pozostawić pewne niedopowiedzenia, które moim zdaniem pobudzają kreatywność u dzieci. Ponieważ zajmuję się projektowaniem i szyciem zabawek, korzystam z tkanin najchętniej naturalnych, takich jak bawełna, len czy wełna. Do swoich prac wykorzystuję łuskę gryczaną, gorczycę, czasami inne wypielniacze.

Projektuje Pani więc w zgodzie ze środowiskiem naturalnym.

Śmiało mogę nazwać swoje zabawki ekologicznymi. Wykonuję je z naturalnych materiałów, sama w naturalny sposób barwię tkaniny, aby uzyskać pożądany kolor. Do wypełniania wykorzystuję łuskę gryczaną, której zalety i właściwości są powszechnie znane. Dlaczego robię zabawki ekologiczne? Sama dobrze się czuję w otoczeniu naturalnych kolorów i materiałów. Ponieważ szyję zabawki, których adresatem często są dzieci, zupełnie naturalne wydaje mi się tworzenie z materiałów, które w żaden sposób nie mogą im zaszkodzić, a wręcz przeciwnie. Tak jak w przypadku łuski gryczanej, w której nie rozwijają się roztocza i bakterie, ponieważ posiada taniny. Oddając w ręce dziecka zabawkę szytą przez siebie, mam nie tylko przyjemność z oglądania jego uśmiechniętej twarzy, mam też wewnętrzny spokój i przeświadczenie, że zabawka ta w pozytywny sposób wpłynie na jego zdrowie i z pewnością nie wyrządzi mu krzywdy.

Co jest najbardziej satysfakcjonujące w pracy projektantki zabawek?

Samodzielność, decyzyjność oraz realizacja własnych projektów. Najprzyjemniej jest wówczas, gdy końcowy efekt moich działań, np. zabawka „kot”, staje się nieodłącznym towarzyszem zabaw dziecka, które ją otrzymało. Bardzo lubię pracować z naturalnymi materiałami, takimi jak len, bawełna czy łuska gryczana. Daje mi to poczucie robienia rzeczy pożytecznych, mam duży komfort, że przedmiot, który znalazł się w czyimś posiadaniu, może sprawić przyjemność i radość, a czasem nawet poprawić komfort życia (jak zdrowotne poduszki lniane z łuską gryczaną).

Samodzielność zawodową osiągnęła Pani między innymi dzięki dotacji na otwarcie własnej firmy.

Projekt EFS, w którym brałam udział, dał mi podstawy do prowadzenia samodzielnej działalności, wiedzę na temat jej prowadzenia oraz środki na ich rozpoczęcie. Bezcenna okazała się możliwość



Randia Filutowska

Nazwa firmy:

Szkolenia i Numizmaty SIN Randia A Filutowska

Adres e-mail:

randia.filutowska@o2.pl

Telefon:

(+48) 698-691-527

Strona internetowa:

www.mojepoduszki.com.pl

Nazwa projektu POKL:

„Bądź sobie szefem” – Program Wspierania Przedsiębiorczości Kobiet
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Projektodawca:

Łódzka Agencja Rozwoju Regionalnego



foto: Wojciech Krysiak / Purpose Kurka



Kaczka dziwaczka foto: Wojciech Krysiak / Purpose

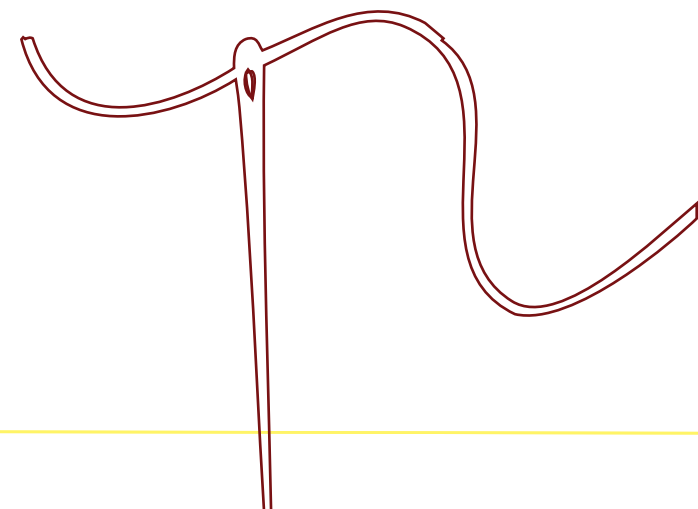
wymiany doświadczeń i często wzajemne wspieranie się. Uważam, że takie projekty są bardzo potrzebne. Aktywizują ludzi, którzy być może nigdy nie zdobyliby się na odważny krok, jakim jest prowadzenie własnej działalności. Udział w projekcie to nie tylko środki pieniężne, to cały cykl szkoleń, które dają wiedzę bardzo przydatną się w trakcie prowadzenia działalności.

Mieszka Pani w dużym mieście. Czy ma to duży wpływ na Pani twórczość?

Urodziłam się, wychowałam i mieszkam w Łodzi. Bałuckie podwórka, pajda chleba z masłem i zabawy na trzepak, lalka uszyta przez babcię – to jest mój region, to moje miasto widziane oczami dziecka. Dziś jako dorosły człowiek patrzę trochę inaczej. Widzę miasto biedne, niedouczzone, szare, zawałone tanimi chińskimi produktami, ponieważ łodzian na drogie produkty nie stać. I myślę, że ten deficyt kolorów, natury i szczęśliwych zabawek jest dla mnie mobilizujący.

Co jeszcze pobudza Pani kreatywność?

Od kilku lat zajmuję się odtwarzaniem wieków średnich, z przyjaciółmi założyliśmy bractwo historyczne i czasami przenosimy się do przełomu XIV/XV wieku, żeby żyć, jak ludzie sprzed 600 lat. By realizować takie pasje, trzeba poszukiwać materiałów i źródeł, z których czerpie się wiedzę. Myślę, że inspiracją dla moich prac jest ikonografia historyczna, stylistyka średniowieczna z jej kolorami, a czasem siermiężnością. Ponadto pasjonuje mnie malarstwo Chagala, jego bajkowość. Często też czerpię z natury, która jest nieprzebranym źródłem inspiracji. Jest nim oczywiście również moja własna wyobraźnia i wrażliwość.



Having searched in vain for the kind of children's products which would satisfy her aesthetic requirements as well as being safe, healthy and affordable, Randia Filutowska decided to design something herself. The idea turned out to be a winner. She sewed one toy. Then another. Her friends started taking an interest in what she was doing and began ordering cuddly toys and pillows for their own children, something which she found both gratifying and inspiring. She has now been designing toys for three years.

Are all your end users children?

My toys and cushions are bought by people who respond to their style, most often by parents for children of between 2 to 8 years old, though it's not uncommon for other people who come across a product of mine by chance to buy it simply because it appeals to them and they want it.

This kind of interest must certainly give you a great deal of joy.

I'd really like the Studio Randia brand, which is the label I've given my products, to be recognised amongst the quality toys available in Poland. And not only in Poland. I also dream of owning a gallery, an open studio where people can come in and see how the toys are made and buy themselves or their children a gorgeous teddy, or a cuddly cat or doll.

What's particularly important to you in your work?

I work independently. Sometimes I consult a visual artist or children about my designs. What I try to do in my work is to avoid dealing with a theme too 'literally'. I try to look at it with a child's eyes, inasmuch as that's possible. I also strive to leave a certain obliqueness which, in my opinion, stimulates children's creativity. Because I design and sew toys, I'm happiest using natural fabrics, like cotton, linen and wool. In general, I use buckwheat hulls and mustard husks for the stuffing, though I do sometimes use other materials.

So you design in harmony with the natural environment.

You can safely say that my toys are ecological. I make them from natural materials and I do the dyeing myself, using natural means, to attain the colour I'm after. I myself feel good when I'm surrounded by natural colours and materials. Because I sew toys, where the end users are children, it seems completely natural to me to make them from materials which can't harm them in any way whatsoever. On the contrary, in fact. As in the case of the

buckwheat hulls, for instance. They contain tannin, which prevents mites, ticks and bacteria from developing.

What's the most satisfying thing about designing toys?

The independence, the fact that I make my own decisions and the fact that I can implement my own designs. The most gratifying thing is when the end result of my work, like one of my cats, for instance, becomes the inseparable companion of the child who's been given it. I really enjoy working with natural materials like linen, cotton and buckwheat husks.

Your professional independence is thanks in part to the funding you received to set up your own business.

The European Social Fund project I took part in gave me the basis for running an independent business, knowledge about how to run it and the funds to set it up. I met a number of people who, like me, were just launching their businesses and the chance to exchange ideas and, often, to provide mutual support, turned out to be invaluable. I think that projects like that are very necessary. They stimulate people who might otherwise never have summoned up the nerve to take the courageous step of running their own business.

You live in a large city. Does that have a major impact on your work?

I was born and bred in Łódź and that's where I live. A courtyard in the Bałuty district, a hunk of bread, playing on the railings where the women hung their carpets to beat the dust out of them, a doll sewn for me by my grandmother... that's my region, that's my town, seen through a child's eyes. Now I'm an adult, I look at things a bit differently. I see a poor city, under-educated, drab, flooded with cheap Chinese products. And I think that this dearth of colour, nature and joyful play mobilises me.

What else triggers your creativity?

I've been involved in reconstructing the Middle Ages for several years now. My friends and I have set up an historical fellowship. To indulge in a hobby like that means you have to search for materials and sources of knowledge. I think that historical iconography, the medieval style and its colours are a source of inspiration in my work, as is its plainness, on occasion. Apart from that, I love Chagal's paintings, his fairy-tale quality. I often draw on nature, as well. Now, that's a boundless source of inspiration. And then there's also my own imagination and sensitivity, of course.

Company Name:

Szkolenia i Numizmaty SIN Randia A Filutowska

e-mail:

randia.filutowska@o2.pl

Phone:

(+48) 698-691-527

Website:

www.mojepoduszki.com.pl

Project name:

HCOP Be Your Own Boss. Supporting Women's Entrepreneurship
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.2 Support and promotion of entrepreneurship and self-employment

Organiser:

Łódź Regional Development Agency



ŚWIECZNIK,
WIZYTOWNIK, NOTATNIK

Marcin Gacek

Rodzina Marcina Gacka od wielu pokoleń zajmuje się stolarstwem. Również dla niego meble są wielką pasją i, jak sam twierdzi, celem życia. Projektant ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi i Central Saint Martin's College of Art and Design w Londynie na wydziale wzornictwa przemysłowego, a następnie założył firmę DESIGNBOX. Zajął się projektowaniem, ponieważ od zawsze odczuwał potrzebę tworzenia, zmieniania otaczających go rzeczy. Jego zawodowa praktyka trwa już od 10 lat.

Czym jest dla Ciebie projektowanie?

Jest to żmudna praca zaczynająca się od poszukiwania niestandardowych rozwiązań dla oczywistych potrzeb potencjalnych użytkowników. Korzystam głównie z naturalnych materiałów i technik wykorzystywanych w stolarstwie od wieków. Projektowanie w mojej firmie to zbieranie i analiza informacji, a następnie świadome kształtowanie formy. Wynikiem tego procesu jest przedmiot nie tylko piękny, ale przede wszystkim użyteczny.

Dbasz więc także o to, żeby Twoje prace były przyjazne dla środowiska.

W swoich produktach wykorzystuję głównie drewno lite pozyskane od kontrolowanych dystrybutorów. Poza produkcją mebli bardzo starannie wykorzystujemy każdy odpad poprodukcyjny, tworząc drobne przedmioty użytkowe.

Co w pracy projektanta daje najwięcej satysfakcji?

Zdecydowanie proces koncepcyjny i tworzenie prototypu.

Czy Twoje projekty trafiają do jakiejś konkretnej grupy osób?

Tworzę produkty dla wymagającego klienta, który jest w stanie docenić proporcje i naturalne materiały ujęte w nowoczesnej formie.

Widać, że inspiruje Cię minimalizm. Gdzie szukasz pomysłów?

Czerpię z połączenia tradycyjnych technik stolarskich z syntetyczną formą. Jestem zafascynowany prostymi kształtami dzieł takich projektantów, jak Ludwig Misa van der Rohe czy Marianne Brandt. Pochodzę z rejonu Beskidu Śląskiego i czuję się góralem, dlatego lokalne tradycje, techniki i narzędzia mają również znaczący wpływ na moją pracę. W tym regionie tworzy mi się najlepiej i nie wyobrażam sobie innego, tak inspirującego miejsca do pracy.

Brałeś udział w kilku projektach EFS silnie związanych właśnie ze Śląskiem. Jak wpłynęły one na Twoją działalność?

Ukierunkowane projekty unijne niesamowicie inspirują i zmuszają do dalszych działań, które przekładają się na konkretny postęp w działalności mojej firmy. Każde kolejne takie doświadczenie sprawia, że dostrzega się rzeczy, o których nie miało się pojęcia. Stymuluje to wyobraźnię i wiarę w stworzenie rzeczy wyjątkowych.



Marcin Gacek

Nazwa firmy:
DESIGNBOX

Adres e-mail:
marcingacek@hotmail.com

Telefon:
(+48) 698-388-886

Strona internetowa:
www.designbox.pl

Nazwa projektu POKL:
Design trend – sukces z designem w ramach „Design Silesia” – projektu systemowego Samorządu Województwa Śląskiego
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.2 Transfer wiedzy
Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:
Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego



foto: Wojciech Krysiak / Purpose Wizytownik



Notatnik foto: Wojciech Krysiak / Purpose

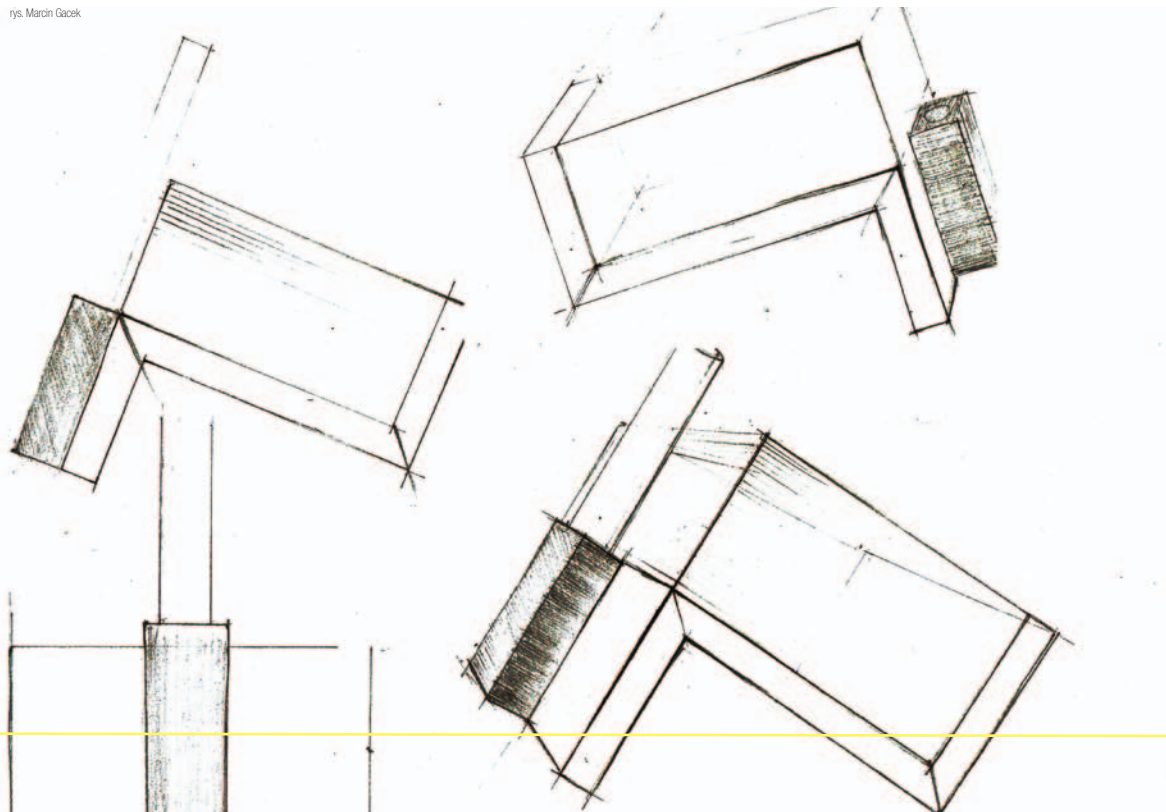
Co wyróżnia firmę DESIGNBOX?

Nasze produkty są wyjątkowe i niepowtarzalne z wielu względów. Są to przedmioty najwyższej jakości, dla wymagającego klienta, który jest w stanie docenić nowoczesność i niezwykle, wyszukane materiały. Nasza praca jest wskrzeszeniem wielopokoleniowych tradycji rzemieślniczych, opartych na nowoczesnym wzornictwie przemysłowym. Większość przedmiotów wykonywanych przez firmę DESIGNBOX jest wykonana przy dużym nakładzie pracy ręcznej z zachowaniem tradycyjnych technik stolarskich. Każdy element konstrukcyjny i etap produkcji oparty jest na wielopokoleniowej wiedzy. Zanikające techniki obróbki drewna są w naszej firmie stale pielęgnowane i rozwijane, co pozwala nadać każdemu przedmiotowi wyjątkowy, niepowtarzalny charakter.

Masz na pewno jakieś zawodowe marzenia.

Chciałbym, aby moje meble przetrwały kolejne dziesięciolecia i były cenione za swoją ponadczasową formę i jakość. Marzę, aby trwały przez pokolenia [uśmiech].

rjs. Marcin Gaczk



Marcin Gacek's family have been cabinet makers for generations and for Marcin, too, furniture is a great passion and, as he himself says, his purpose in life. He graduated from the Industrial Design departments of the Academy of Fine Arts in Łódź and Central Saint Martins College of Art and Design in London. Following that, he set up his own business, DESIGNBOX. He went into design because he has always had an urge to create and transform the objects around him. He already has ten years of practical, professional experience under his belt.

What does designing mean to you?

It's an arduous process that begins with the search for non-standard solutions to the obvious requirements of potential end users. I primarily use natural materials and techniques that have been employed by cabinet makers down the centuries. In my company, designing means collecting and analysing information and then consciously shaping the forms. The result of the process is an object that isn't only beautiful, but is, first and foremost, useful.

In other words, you take care to ensure that your work is environmentally friendly?

I use solid wood for my products and obtain it from controlled distributors. Besides the actual production of the furniture, we're also scrupulous about using all the post-production waste to create small, useful items.

What gives you the greatest satisfaction in designing?

Without a doubt, it's the conceptual process and the creation of a prototype.

Do your designs find their way to a specific group of people?

I create products for the discerning customer, who is capable of appreciating proportions and natural materials incorporated into a modern form.

It's clear that you're inspired by minimalism. Where do you seek for your ideas?

I draw on the juxtaposition of traditional cabinet-making techniques and synthesised form. I'm fascinated by the simple shapes of works by designers like Ludwig Mies van der Rohe and Marianne Brandt. I come from the Silesian Beskid Mountains and my sense is of being a highlander, which is why local traditions, techniques and tools are also an important influence on my work. This is the region where I do my best creative work and I can't imagine another place which would be as inspiring.

You've taken part in several European Social Fund projects which were closely linked with Silesia. What impact have they had on your business?

Targeted EU projects are uncommonly inspiring and impel you to push onwards with your work, which has translated into concrete progress in my company's activities. Each successive experience like that means that you pick up on things you'd previously had no idea of. It stimulates the imagination, the confidence and the faith in creating unique objects.

What makes DESIGNBOX stand out from the crowd?

Our products are exceptional and unique in a number of ways. These are items of the highest quality, for the discerning customer who is capable of appreciating modernity and unusual, refined materials. Our work is a revival of craft traditions which stretch back for generations and it's based on state-of-the-art industrial design. The majority of the objects created by DESIGNBOX involve an enormous outlay of time, because they're largely produced by hand, following traditional furniture-making techniques. Every element of the construction and every stage of the production process is founded on generations of knowledge. In our company, vanishing woodworking techniques are constantly nurtured and developed in order to endow every object with its own original and unique character.

I'm sure you have a professional dream.

I'd like my furniture to live on through the decades and to be appreciated for its timelessness of form and quality. I dream that it'll last for generations. (And here, he smiles).

Nazwa firmy:
DESIGNBOX

e-mail:
marcingacek@hotmail.com

Phone:
(+48) 698-388-886

Website:
www.designbox.pl

Project name:
**HCOP Design Trend – Success in Design within the framework of Design Silesia, a Silesian Voivodship Local Authority Systemic Project Priority VIII Regional human resources for the economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation Strategies**

Organiser:
Marshal Office Silesian Voivodeship

FOLK AND ROLL, TORBA
EKOLOGICZNA

Folk and Roll



Filip Grześkowiak

Filipowi Grześkowiakowi trudno wskazać konkretny moment, w którym zaczął zajmować się projektowaniem – może dlatego, że nie ma wykształcenia artystycznego. Za prawdziwy początek uznaje jednak udział w Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku. Zaczął projektować i tworzyć, kiedy zauważył, że ma sporo pomysłów, ale nic się z nimi nie dzieje, że właściwie chowa je do szuflady. Wtedy zabrał się za rysowanie, wizualizowanie, a potem produkowanie w realnej formie t-shirtów, toreb ekologicznych i tak już zostało.

Projektujesz z myślą o konkretnym odbiorcy?

Odbiorcami moich prac są osoby poszukujące czegoś innego, niż proponują firmy sieciowe. Tworząc, nie adresuję pracy do konkretnej grupy odbiorców, raczej stawiam na pomysł i humor. Myślę, że potencjalnym odbiorcą są osoby, które cenią sobie jedno i drugie.

Skąd czerpiesz pomysły na tak różnorodne wzory?

Fascynuje mnie plama, banał, śmieszna kreska i jako „twórca ludowy” nie czuję nad sobą spuścizny światłocienia czy perspektywy. Robię wszystko dokładnie jak chcę i to jest pasjonujące. Inspiruje mnie wszystko i wszyscy. Zazwyczaj o tym nie wiedzą, ale czasami zwykła rozmowa ze znajomymi staje się tematem na nową torbę. Ale lepiej, żeby o tym nie wiedzieli [puszcza oczko].

Twoja praca jest zatem Twoją pasją. W jaki sposób pracujesz?

Projektowanie toreb to dziwna, choć szybka sprawa. Nie da się usiąść i powiedzieć: teraz zaprojektuję torbę. Pomysł przychodzi sam, jest albo go nie ma, dlatego praca wygląda bardzo nieregularnie. W przyływie weny chowa się pomysły i szkice do szuflady i wyciąga jak zapasy ze spiżarni. Staram się tworzyć krótkie serie, które stanowią pewną linię. Na przykład seria z kurczakami to kilka evergreenów, nowe kurze hybrydy i przygody.

Gdybyś miał wymienić jedną rzecz, którą w swojej pracy lubisz najbardziej, co by to było?

Najbardziej cieszy mnie, kiedy spotykam ludzi, którzy noszą moje rzeczy. Na festiwalach, dworcach, klubach i przejściach dla pieszych zawsze mnie to zaskakuje i bardzo cieszy. Tym bardziej, że sprzedaję swoje rzeczy głównie za pośrednictwem Internetu i nieczęsto zdarza mi się widzieć, kim są moi klienci.

Czy cechy regionu, w którym pracujesz, wpływają na Twoje projekty?

Pochodzę z Wielkopolski i dopóki nie spotkałem projektantów z innych regionów, nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo ma na mnie wpływ tutejszy etos pracy. W Wielkopolsce wszystko musi być „porządne” i po coś. Może dlatego projektuję koszulki i torby, bo mają wymiar praktyczny. Sam nie wiem.

Twoje prace oprócz praktycznego mają również wymiar ekologiczny.

Nazywam swoje prace ekologicznymi, ponieważ są bawełniane i wielorazowego użytku, co na pewno jest o wiele bardziej przyjazną dla środowiska alternatywą niż klasyczne foliowe siatki. Także same nadruki wykonywane są z materiałów renomowanych firm, które mogą się pochwalić certyfikatami. Na przykład każda farba do sitodruku ma swój numer seryjny. Aby zutilizować opakowanie i kupić nowe, trzeba przynieść sprzedawcy stare, zużyte.



Filip Grześkowiak

Nazwa firmy:

Milimetr ppu

Adres e-mail:

filipgrzeskowiak@wp.pl

Telefon:

(+48) 698-399-088

Strona internetowa:

www.milimetr.eu

Nazwa projektu POKL:

Nowy Folk Design – projekt systemowy „Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”

Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki

Działanie 8.2 Transfer wiedzy

Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:

Pro Design – spółka non profit



foto: Filip Grzeszkowiak I did it! Torba ekologiczna



Easy come easy go. Torba ekologiczna foto: Filip Grzeszkowiak

A jaki wpływ na Twoją pracę miał projekt EFS, w którym wzięłeś udział?

Idea Nowy Folk Design i wykład pani Li Edelkoort pozbawiły mnie kompleksów i tytułu twórcy ludowego. Podobało mi się dość przewrotne zdanie, które tam usłyszałem, że tworzone rzeczy najlepiej weryfikuje rynek, a nie czyjaś krytyka. Dodatkowo, każda możliwość spotkania z różnymi ludźmi to cenne doświadczenie. Jeśli jest to projekt zorganizowany pod konkretnym kątem, jest sprofilowany, to doświadczenie jest tym bogatsze.

O jakich jeszcze zawodowych doświadczeniach marzysz?

O marzeniach nie powiem, bo podobno, żeby się spełniły, nie wolno o nich mówić na głos. Mam natomiast cel, do którego dążę. Jest nim sklep z koszulkami moich ulubionych marek i projektantów z całego świata.

OOOPS! Torba ekologiczna foto: Filip Grzeszkowiak



Filip Grzeszkowiak finds it difficult to define the exact moment that he began designing. This might be because his educational background is not an artistic one. However, he reckons that it truly began when he took part in St. Dominic's Fair in Gdańsk. He began designing and creating when he realised that he had any number of ideas, but that they were going nowhere and all he was doing was tucking them away. That was when that he started drawing and creating visualisations and then bringing them to life in the concrete form of T-shirts and ecological bags. And he has never looked back.

Do you design with a specific customer group in mind?

The people who buy my work are people searching for something different from what the big chains are offering. When I'm actually creating a design, I don't address the work to a specific customer group. I'm more focussed on the concept and the humour. I think that anyone who values both the one and the other is going to be a potential customer.

Where do you draw your ideas for your various designs from?

I'm fascinated by blots and smudges, by the comic line and, as a 'demotic artist', I don't feel that the legacy of chiaroscuro and perspective is hanging over me. I do everything exactly as I want and that's the exciting thing. I'm inspired by everything and everyone. They won't normally be aware of this, but there are times when an ordinary conversation with my friends turns into the theme for a new bag. But it'd be better if they didn't know about that. (And he gives a wink).

So your work is your passion. What's your work method?

Designing bags is a weird thing, though it's a fast process. You can't just sit down and say, "Right, I'm going to design a bag now". The concept emerges of its own accord, it's either there or it isn't, which is why the pattern of work seems highly irregular. When inspiration flows, the ideas and sketches tuck themselves away, to be drawn upon like stores from a larder. I try to create short series which form a specific line. For instance, the chicken series contains a few evergreens and new, hybrid chickens and their doings!

If you had to name one thing that you like most about your work, what would it be?

The thing that I get the most pleasure from is when I meet people

who are wearing my T-shirts or carrying my bags. Whether it's at festivals, or at railway and bus stations, at clubs or on a pavement, it always surprises me and I'm always delighted by it. All the more so, since I sell most of my things via the Internet, so it's rare for me to actually see who my customer is.

Do the features of the region where you work influence your designs?

I come from the Wielkopolska region and before I met designers from other regions, I had no idea just how much the local work ethos influences me. In Wielkopolska, everything has to be 'orderly' and it has to have a purpose. Maybe that's why I design T-shirts and bags. Because they have a practical dimension. I don't know myself.

As well as the practical, your work also has an ecological dimension.

I call my work ecological because the items are made from cotton and they're not disposable, which is certainly a great deal more of an environmentally friendly alternative than classic foil screen printing. The actual overprints are created using materials from reputable companies which hold the appropriate certificates. For instance, every screen print ink has its own series number. In order to utilise the packaging and buy new inks, you have to bring back the old, empty ones.

What impact did the European Social Fund project you took part in have on your work?

The idea behind the New Folk Design project and the talk given by Ms Li Edelkoort stripped away not only my complexes, but also the 'demotic artist' label. I really rather liked one thing that I heard there, which was that it's the market that best verifies the work we create and not someone else's criticism. In addition, every chance of meeting a variety of people is a valuable experience. If it's a project organised from a specific angle, if it's shaped to a particular end, then the experience is all the richer for it.

What other professional experiences do you dream of?

I won't discuss my dreams because they say that they won't come true if you talk about them. However, I do have a goal I'm working towards and that's to have a shop which stocks T-shirts made by my favourite brands and designers from all over the world.

Company Name:

Milimetr ppu

e-mail:

filipgrzeszkowiak@wp.pl

Phone:

(+48) 698-399-088

Website:

www.milimetr.eu

Project name:

**HCOP New Folk Design under the Regional Innovation Network and Promotion of Innovation within the Region systemic project
Priority VIII Regional human resources for the economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation Strategies**

Organiser:

Pro Design, a non-profit company



SERWUS, PODANIE,
TWOJA BROCHA

Grupa WZOROWO

Grupa WZOROWO istnieje od 2008 roku. Jej założycielki – Agnieszka Bar, Agnieszka Kajper i Karina Marusińska ukończyły kierunek projektowy na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu (Wydział Szklania i Ceramiki). Nazwa grupy swoje źródło ma w PRL-owskim motywie plakietki wzorowego ucznia, który był nią nagradzany za poprawność i ponadprzeciętność. Wyróżnianie plakietkami było typowe w Polsce, co określa korzenie i tożsamość grupy. Projektantki nie chcą generować ani powielać żadnych schematów. Mimo prostoty form, które dominują w ich projektach, dopiero szczegóły podają w wątpliwość powszechne myślenie o przedmiocie. Ich prace często niepokoją, skłaniają do myślenia, intrygują.

Zdecydowałyście się założyć grupę projektową, dlaczego?

Nasze indywidualne postawy wobec tworzenia i designu mają wspólny mianownik, dlatego samorzutnie określiły wspólne dążenia projektowe. Nawiązałyśmy inspirujący dialog, który pobudza nas do szerszej kreacji. Rozwijamy się, traktując to jako sposób na życie i pracę. Staramy się, aby nasze obiekty nosiły znamiona wyjątkowych i skrojonych na miarę. Jeśli użytkownik czuje z nimi więź emocjonalną i służyć mu, to jest to dla nas pewnego rodzaju sukces. Proponujemy przedmioty, które z przymrużeniem oka sięgają do polskiej historii i kultury. Przypominają, skąd jesteśmy, jaka była/jest nasza rzeczywistość i jak możemy ją kreować. Mimo całego pokładu znaczeń i wartości, jakimi faszujemy nasze produkty, staramy się być swobodne i nienachalne, aby w efekcie końcowym otrzymać świeżą jakość. Funkcjonalną jakość [uśmiech].

Projektujecie dla konkretnej grupy odbiorców?

Nasze projekty kierowane są do różnych odbiorców i zawsze przystosowujemy je do indywidualnych potrzeb. Projekty, które wykonujemy niezależnie, skierowane są do odbiorcy z humorem, otwartego, ceniącego oryginalność i wysoką jakość.

Co jest szczególnego w Waszej twórczości?

Staramy się nadawać nowe funkcje już istniejącym przedmiotom, łamiąc kanony myślenia. Kierujemy się ideą recyklingu, a także szeroko pojętej tożsamości kulturowej. Fascynuje nas balansowanie między designem a kreacją artystyczną. Inspiracje czerpiemy z obserwacji codziennych zjawisk.

Czy udało się Wam znaleźć ją również na warsztatach Nowy Folk Design?

Udział w warsztatach pozwolił na poznanie technik rzemieślniczych, co w dużym stopniu wpłynęło na naszą późniejszą twórczość. Zaowocował również nowymi kontaktami, dzięki którym nawiązujemy współpracę z innymi projektantami czy kuratorami wystaw.

A czy staracie się, żeby Wasze projekty były jak najmniej szkodliwe dla środowiska naturalnego?

Nasze przedmioty mają służyć długo, dlatego pracujemy z trwałymi i szlachetnymi materiałami, jak porcelana czy szkło. Stosujemy zasadę recyklingu, wykorzystujemy odpady, energooszczędne oświetlenie. Edukujemy także w zakresie twórczej ochrony środowiska. Myślimy o ochronie środowiska pod kątem materiału, zastosowania, promocji zdrowego trybu życia.

Czy w jakiś sposób utożsamiacie się z miejscem, w którym powstają Wasze prace?

Bazujemy na regionalnych, trwałych materiałach, współpracujemy z rodzimymi rzemieślnikami. Podtrzymujemy tradycje związane ze szkłem i ceramiką, nadając naszym pracom współczesny wymiar.

Co w Waszej pracy daje Wam najwięcej radości?

Możliwość odpowiedzi na konkretne potrzeby użytkowników, bezpośrednie obcowanie z materiałem, nowe wyzwania.

Czego Wam życzyć?

Abyśmy mogły utrzymywać się ze swoich pasji.



Agnieszka Bar, Agnieszka Kajper i Karina Marusińska

Adres e-mail:

grupa.wzorowo@gmail.com

Telefon:

(+48) 507-783-354

Strona internetowa:

www.wzorowo.com

Nazwa projektu w ramach POKL:

Nowy Folk Design – projekt systemowy

„Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”

Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki

Działanie 8.2 Transfer wiedzy

Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie

innowacji

Projektodawca:

Pro Design – spółka non profit

The WZOROWO group was born in 2008. Its founders, Agnieszka Bar, Agnieszka Kajper and Karina Marusińska, graduated in design from the Faculty of Ceramics and Glass at the Eugeniusz Geppert Academy of Fine Arts in Wrocław. The group's name, WZOROWO, means 'exemplarily', 'excellently', 'faultlessly'. As the founders themselves explain it, it is derived from three words; wzór (pattern), wzornictwo (design), and wzorec (model). It is also an oblique reference to the People's Republic of Poland; under the country's former system, the adjectival form, wzorowy/wzorowa featured on the badge awarded in schools to exemplary boys and girls, respectively, for conformity and for being over and above the average. Distinction by means of badges was a phenomenon typical of Poland, a phenomenon which defines the group's roots and identity. The designers wish neither to generate nor duplicate any fixed patterns or formulae. Despite the simplicity of form which dominates their designs, it is only the details which cast doubt on the general perception of an object. Their work is often disturbing, thought-provoking and intriguing.

You decided to set up a design group. Why was that?

Our individual concepts of creativity and design have a common denominator and so they define the shared aim of the design of their own accord. We've established an inspiring dialogue which stimulates us to a broader creativity. We're developing, treating it as a way of living and working. We try to ensure that our objects bear the hallmark of exceptionality and bring a sense of having been tailor-made. If the end user feels an emotional tie to them and if they serve the end user, then that's a certain kind of success for us. We offer objects that, in the blink of an eye, reach back into Polish history and culture. They remind us of our origins, of what our reality was and is and of how we can create it. Despite the whole strata of meanings and values that we layer onto our products, we do strive to be unconstrained and not to be brazen, so that the end result retains a fresh quality. A functional quality. (And here, they smile).

Do you design for a specific customer group?

Our designs are addressed to various people and we'll always adapt them to individual requirements. The designs we create independently are addressed to people with a sense of humour, people who are open and appreciate originality and high quality.

What are the distinguishing features of your work?

We try to endow existing objects with new functions, breaking with established patterns of thinking. We follow the concept of recycling, as well as a wide concept of cultural identity. We're fascinated by balancing between design and artistic creation. We draw our inspiration from the observation of everyday occurrences.

Did you also succeed in find inspiration at the New Folk Design workshop?

Taking part in the workshop allowed us to discover a number of artisan techniques and that influenced the work we did afterwards to a considerable extent. It also bore fruit in new contacts, thanks to which we're setting up collaborations with other designers and exhibition curators.

And do you endeavour to ensure that your designs do as little harm to the natural environment as is possible?

Our objects are designed to serve their purpose for a long time, which is why we work with durable and noble materials like porcelain and glass. We apply the principle of recycling, we put waste products to work and use energy-saving lighting. We also try to lead by example in protecting the environment during the manufacturing process. We give thought to environmental protection in terms of material, application and the promotion of a healthy lifestyle.

Do you identify in some way with the place where your work is created?

We base our work on durable, regional materials and we collaborate with native artisans. We preserve the traditions of glass-working and ceramics, while giving our work a contemporary dimension.

What gives you the greatest joy in your work?

The chance to respond to our customers' specific requirements, the direct communion with the material and new challenges.

What should I wish you?

That we can earn a living from what we're passionate about.

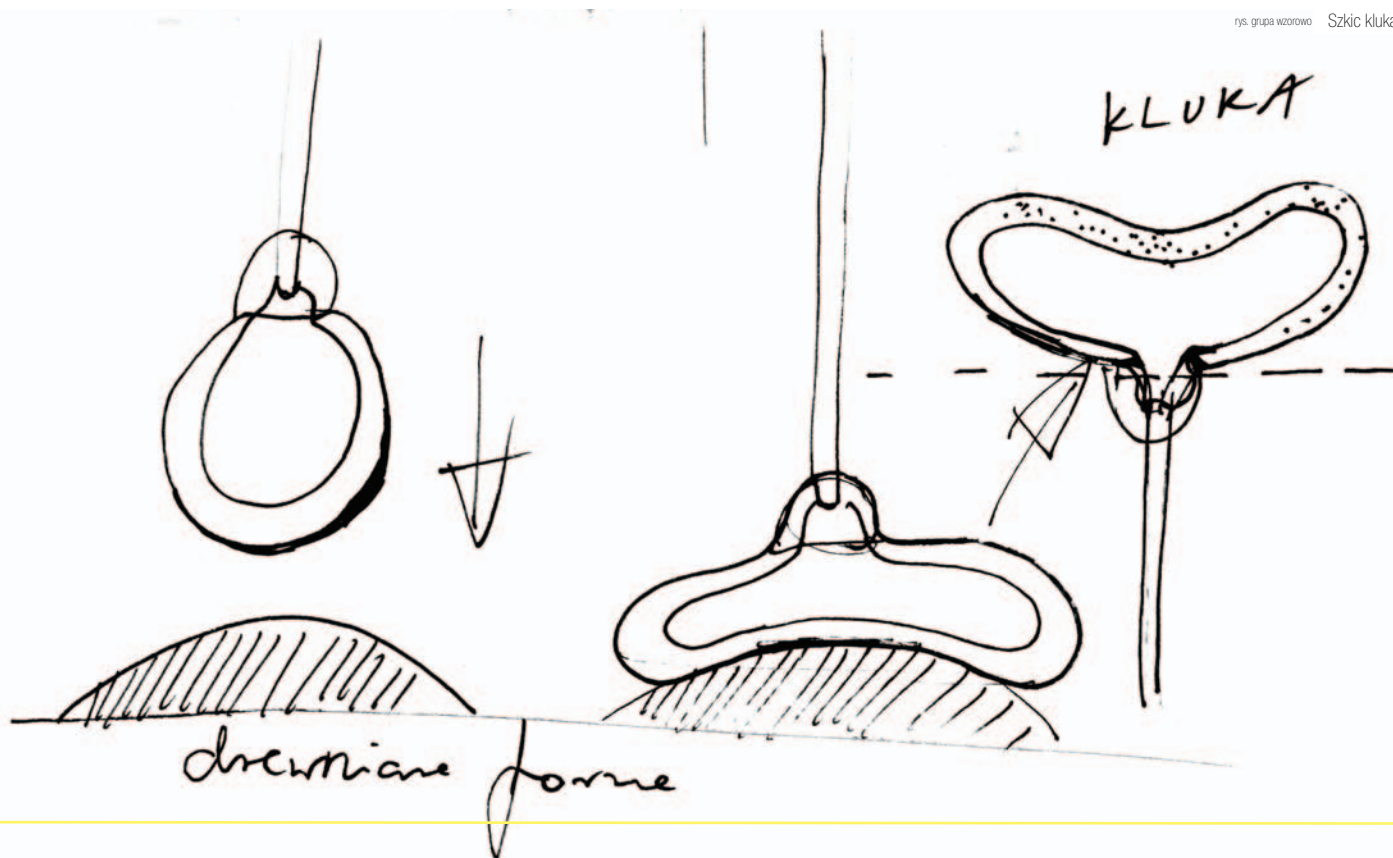


Talerze propagujące zamiłowanie do sportu, motywy boiska zamieniają konsumpcję w interesującą rozgrywkę
foto: grupa wzorowo





foto: grupa wzorowo Serwus



rys. grupa wzorowo Szkic kluka

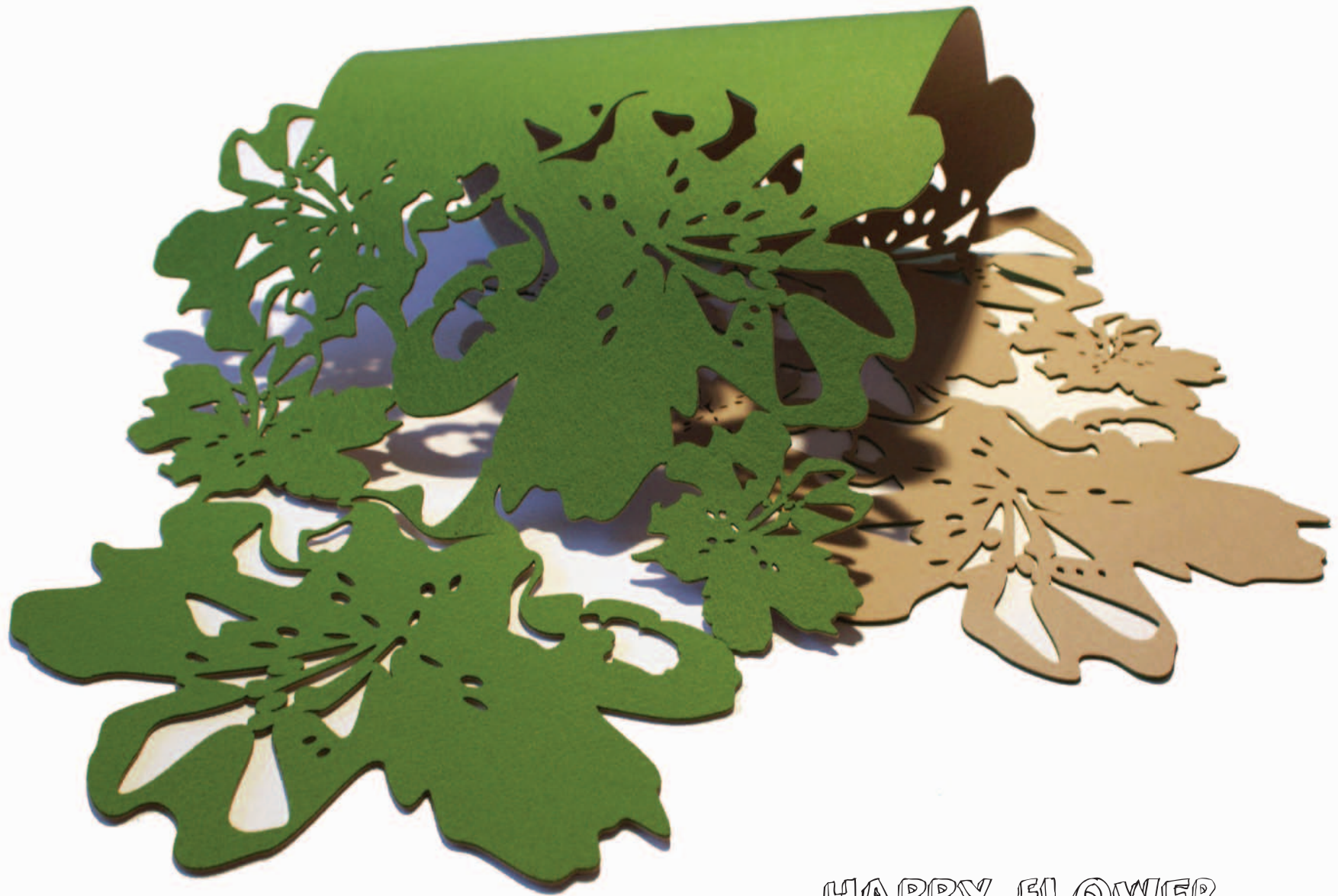
e-mail:
grupa.wzorowo@gmail.com

Phone:
(+48) 507-783-354

Website:
www.wzorowo.com

Project name:
HCOP New Folk Design under the Regional
Innovation Network and Promotion of Innovation
within the Region systemic project
Priority VIII Regional human resources for the
economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation
Strategies

Organiser:
Pro Design, a non-profit company



HAPPY FLOWER,
ELEGANCE, FOLK,
TREES, GEOMETRIC

Izabela Gaweł-Kokorniak

Izabela Gaweł-Kokorniak projektowaniem zajęła się 12 lat temu z naturalnej potrzeby twórczego działania. Początkowo była to reakcja na osobiste potrzeby interpretacji otoczenia i wytwarzania. Z czasem, po wieloletniej pracy z ludźmi i dla ludzi, okazało się, że wychodzenie naprzeciw potrzebom otoczenia jest dla niej bardzo satysfakcjonujące. Motywuje ją do ciągłego działania i tworzenia przedmiotów dających zadowolenie estetyczne nie tylko jej, ale i innym. Początkowo pracowała w firmie Kler SA, a od półtora roku prowadzi własną – KOKOdesign.

W założeniu własnej firmy pomógł Ci projekt EFS.

Projekt „Zaplanuj swoją przyszłość” pozwolił mi na zakupienie podstawowego sprzętu do rozpoczęcia działalności, co zaowocowało zleceniami i zmobilizowało mnie do stworzenia w krótkim czasie dość sporej liczby różnorodnych kolekcji. Projekty unijne według mnie niosą olbrzymie wsparcie dla ludzi przedsiębiorczych, którzy marzą o działaniu we własnej firmie, a którzy niekoniecznie mają na początku odpowiednie zaplecze finansowe. Projekty dają przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa i wsparcia, które są ważne podczas stawiania pierwszych kroków w nowo założonej firmie.

Gdzie szukasz pomysłów do swoich kolekcji?

Inspiruje mnie obcowanie z ludźmi, obcowanie z przedmiotami, codzienność i głęboko zakorzenione ciągle powracanie do form natury, do nieustannej interpretacji tego, co ona ze sobą niesie, jej zmienność. Inspirują mnie kolory, lubię zabawę nimi, obserwację różnych zestawień i tego, co z nich wynika, jak brzęczą lub cichną – to daje możliwości, które nigdy się nie wyczerpią. Najważniejszym źródłem inspiracji, motywacji i pozytywnej energii, która przekłada się na takie kolekcje jak np. HAPPY FLOWER, a także nieodłącznym elementem mojej pracy twórczej jest jednak moja rodzina.

Dlaczego korzystasz z tak różnorodnych materiałów?

Różnorodność dostępnych materiałów stwarza bardzo wiele możliwości. Materiał często inspiruje mnie do stworzenia czegoś nowego, a czasem jest tylko nośnikiem, który pozwala na zrealizowanie pomysłu, choć sam w sobie nie odgrywa wielkiego znaczenia. Pracuję spontanicznie.

Czy specyfika regionu, w którym pracujesz, wpływa na Twoje projekty?

Region, w którym tworzę, nie ma dla mnie znaczenia, pasjonuje mnie i pobudza odmienność potrzeb, jakie obserwuję w różnych rejonach Polski. Praca przez wiele lat na terenie całego kraju i za granicą dała mi obraz wielości oczekiwań. To daje szersze spojrzenie i szerszą motywację – jeśli tak mogę się wyrazić. Dążę do tworzenia rzeczy uniwersalnych, skierowanych do szerokiego grona odbiorców, zależy mi na zaszczepianiu w ludziach potrzeby estetyzacji życia w każdym detalu.

Co w pracy, którą wykonujesz, sprawia Ci najwięcej przyjemności?

Najwięcej satysfakcji daje mi proces twórczy – rodzenie się myśli, potem obrazu, poszukiwanie realnych rozwiązań, materiałów i sam wytwór, który jest nagrodą. Ten proces nieustannie napędza do działania, jest jak machina, która nie pozwala się zatrzymać i nie daje odpoczynku. Jest to sposób na twórcze spędzanie życia, które dzięki temu zawsze będzie przyjemne.

Czego Ci życzyć?

Moim największym marzeniem jest stworzenie marki, która będzie kojarzyła się z konkretnym, wykreowanym przeze mnie stylem bycia i estetycznego życia. Chciałabym tworzyć przedmioty, wnętrza, ubrania, zapachy... To moje marzenie.



Nazwa firmy:
KOKOdesign

Adres e-mail:
kokodesign@interia.eu

Telefon:
(+48) 512-127-768

Strona internetowa:
www.kokodesign.com.pl

Nazwa projektu POKL:
„Zaplanuj swoją przyszłość”
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia
oraz wspieranie aktywności zawodowej
w regionie
Poddziałanie 6.1.3 Poprawa zdolności do
zatrudnienia oraz podnoszenie poziomu
aktywności zawodowej osób bezrobotnych

Projektodawca:
Miejski Urząd Pracy w Olsztynie

Izabela Gawel-Kokorniak took up design twelve years ago in answer to a natural urge to be creative and to interpret her surroundings. It began as a response to a personal interpretive and creative need, but, with time, and after years of working with people and for people, it has transpired that she finds setting out to meet the needs prompted by our surroundings immensely rewarding. This motivates her to go on working and creating objects that provide a sense of aesthetic satisfaction not only to her, but also to others. Initially, she worked for Kler SA, but she has been running her own company, KOKOdesign, for six months now.

Did the European Social Fund project help you in setting up your own business?

The Plan Your Future project enabled me to buy the basic equipment I needed to launch the business. That bore fruit in the form of commissions and motivated me to create quite a large and varied collection in a short period of time. In my opinion, the EU's projects bring enormous support to enterprising people who dream of working in their own company but who don't necessarily have the right financial resources at the outset. First and foremost, the projects provide a sense of security and support, which are crucial when you're taking your first steps as a newly-established business.

Where do you seek the ideas for your collections?

I'm inspired by relationships with people, relationships with objects, the everyday and a deeply rooted, constant return to natural forms, to the perpetual interpretation of what nature carries within itself, in all its mutability. I'm inspired by colours, I love playing with them, observing various compositions and what springs from them, how they ring out or become subdued; it offers possibilities that are never exhausted. But the most important source of inspiration, motivation and positive energy, which is interleaved in a collection like, for example, *HAPPY FLOWER*, as well as being an inseparable part of my creative work, is my family.

Why do you make use of such a variety of materials?

The sheer diversity of materials available opens up no end of possibilities. A material will often inspire me to create something new, yet sometimes, it will simply be a means of conveying an idea, something that will let me bring a concept to life, even though, in itself, it isn't of any great importance. I work spontaneously.

Do the unique aspects of the region where you work influence your designs?

The region I work in isn't important to me. What absorbs and stimulates me is the dissimilarity of the requirements I've observed in various regions of Poland. I've worked all over the country and abroad for many years, which has given me a picture of the multitude of expectations that there are. It provides a wider perception and a wider motivation, if I can put it like that. I aim at creating universal objects, directed towards a wide group of customers. What matters to me is instilling in people a need for a life which is aesthetic in every detail.

What gives you the greatest pleasure in the work you do?

I get the greatest satisfaction from the design process; the birth of an idea, then the image, the search for practical solutions and materials. And from the product itself, which is the reward. It's a process that never ceases to drive me to act, it's like a machine that won't let me stop and won't let me rest. It's a creative way of spending my life. And, thanks to that, my life will always be enjoyable and gratifying.

What should I wish you?

My greatest dream is to establish a brand that will be associated with a definite lifestyle and aesthetic that I've created. I'd like to create objects, interiors, clothes, perfumes... That's my dream.



Szkice
rys. KOKOdesign





foto: KOKOdesign Podkładki filcowe dwukolorowe



Company Name:
KOKOdesign

e-mail:
kokodesign@interia.eu

Phone:
(+48) 512-127-768

Website:
www.kokodesign.com.pl

Project name:
HCOP Plan Your Future
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.1 Improvement of access to
employment and support for professional
activity in the region
Sub-measure 6.1.3 Improvement of
employment ability and increase of the level
of professional activity of the unemployed

Organizer:
Municipal Employment Office, Olsztyn

Super Fine Prints



**Bonus
dE
luXe
.Works**

www
.bonusdeluxe
.com
+48
609 149
140



Bogusław Jaworski

Bogusław Jaworski projektowaniem zajmuje się już od prawie kilkunastu lat. Od kiedy pamięta, lubił zmieniać, przerabiać rzeczy gotowe, które pozostawiały u niego niedosyt formy. Nie wystarczały mu konwencjonalne rozwiązania i funkcje nadane przedmiotom. Później, w trakcie studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, zdecydował, że chce zająć się grafiką użytkową, że nie będzie, jak stwierdził „prawdziwym artystą” uprawiającym tradycyjne malarstwo czy rysunek. Bardziej interesowała go grafika projektowa – według niego dająca niezwykle duże możliwości łączenia estetycznej formy z konkretną funkcją niesienia informacji.

Czy projekt EFS, w którym brałeś udział, pomógł Ci w tej działalności?

Ideą programu „Przedsiębiorczy naukowiec” było powiązanie nauki i biznesu. Bloki szkoleniowe pozwoliły mi usystematyzować wiedzę, którą już posiadałem, doprecyzować pojęcia, które do tej pory traktowałem w sposób intuicyjny. Uzyskałem też wiele praktycznych informacji czysto biznesowych, pozwalających mi na założenie własnej firmy i pozyskanie funduszy unijnych. Informacje, które otrzymałem, utwierdziły mnie w słuszności moich działań oraz zachęciły do dalszego realizowania planów i pomysłów.

W jaki sposób pracujesz, czy w Twojej pracy ważna jest ekologia?

Czasem rysuję coś na kartce, czasem siadam do komputera, a czasem robię notatki, zbieram różności, kolekcjonuję fetysze. Nie mam rytuału, dużo zależy od projektu, który realizuję. Co do ekologii, staram się nie projektować rzeczy jednorazowych.

Masz szerokie zainteresowania.

Staram się dużo oglądać, podróżować, być cały czas na zoomie. Oglądam bardzo różne rzeczy, bo tak naprawdę wszystko może stać się inspiracją. To nie jest tak, że grafik inspirowany jest tylko grafiką, a malarz malarstwem. Bardzo często okazuje się, że

najbardziej inspirujący jest dla mnie przypadek lub układ zdarzeń, na który nie mam wpływu, przynajmniej świadomego.

Projektujesz dla konkretnej grupy ludzi?

Mam swój target marzeń. Mówię o odbiorcach moich bardziej autorskich projektów. Wymagają one pewnego zakresu kompetencji, pewnej wrażliwości. Dla przypadkowego człowieka mogą one być ciężkie w odbiorze, choć nie przesadzałbym też w drugą stronę – moje prace nie wymagają doktoratów z historii sztuki i estetyki. Myślę, że bardziej chodzi o nadawanie na podobnej fali, wrażliwość wizualną i wrażliwość na otaczający świat oraz refleksyjność.

Twoja wrażliwość została zapewne ukształtowana między innymi przez miejsce, z którego pochodzisz.

Pochodzę z Łodzi, to miasto bardzo specyficzne, jest brudne i odrapane, ale ma to określoną wartość estetyczną. Może dlatego moje prace i projekty nie są delikatne, piękne w klasycznym rozumieniu, bo ta łódzka brzydota gdzieś we mnie tkwi. Dla mnie tworzenie to ciągła walka między chęcią pozostawienia pustych i czystych przestrzeni a chęcią wypełnienia ich dużą ilością elementów i informacji. To jest wojna stylów, która nieustająco toczy się w mojej głowie. Modernizm, Strzebiński, Polska Szkoła Plakatu, polski jazz, ale też street art i inne niekonwencjonalne działania, niekoniecznie z obszaru sztuki, mają na mnie ogromny wpływ.

Co w procesie twórczym daje Ci najwięcej zadowolenia?

Największą przyjemność daje mi przygotowanie się do realizacji projektu. To jest proces dający mi możliwość przeformatowania myślenia, zawsze muszę zacząć od zera, od pierwszej kreski, litery. Oczywiście doświadczenie ma tu duże znaczenie, ale mimo wszystko to jest za każdym razem nowe wyzwanie, do którego można podejść w inny sposób. Ta nowość jest dla mnie fascynująca. To jest ten pierwszy krok, który nadaje kształt



Bogusław Jaworski

Adres e-mail:
super@bonusdeluxe.com

Telefon:
(+48) 505-448-896

Strona internetowa:
www.bonusdeluxe.com
www.newfetish.org

Nazwa projektu POKL:
„Przedsiębiorczy naukowiec”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.2 Transfer wiedzy
Poddziałanie 8.2.1 Wsparcie dla współpracy
sfery nauki i przedsiębiorstw

Projektodawca:
Otawa Group Sp.j.



całości. Sama realizacja bywa czasem trudna. Moja praca często, poza przygotowaniem samego projektu, wymaga także koordynacji działań różnych ludzi, dostosowania się do wymogów technicznych, technologicznych. Ten proces bywa męczący. Z tego powodu satysfakcję odczuwam po czasie, kiedy miną emocje związane z całą techniczno-organizacyjną otoczką, kiedy mogę spojrzeć na swój projekt z dystansem.

O czym jeszcze można w takiej sytuacji marzyć?

Chciałbym mieć możliwość wydania publikacji, w której mógłbym w pełni odpowiadać za formę i treść. Chciałbym też spotkać wielkich mistrzów projektowania i podziękować im za pokazywanie różnych dróg i za kopalnie inspiracji. Chciałbym także mieć wpływ na studentów, tak jak na mnie mieli moi mistrzowie [uśmiech].



Bogusław Jarowski has been involved in design for a dozen or so years now. As far back as he can remember, he loved transforming and reshaping ready objects which left his sense of form unsatisfied. The conventional solutions and functions bestowed upon objects proved insufficient in his eyes. Later on, while he was studying at the Academy of Fine Arts in Łódź, he decided that he wanted to work with functional graphics and that he would not, as he put it, be a 'real artist', pursuing traditional painting or drawing. Graphic design interested him more; in his opinion, it is a field which offers an extraordinarily wide range of possibilities, melding aesthetic form with the concrete function of conveying information.

Did the European Social Fund project you took part in help you in your work?

The underlying concept of the Scholar-Entrepreneur Programme was combining scholarship and business. What the training enabled me to do was to systemise the knowledge I already had and clarify the concepts and ideas which I'd been dealing with on an intuitive level before. I also acquired a great deal of practical information in purely business terms and that enabled me to set up my own company and obtain EU funding. For me, the information I received was a confirmation that I'd been on the right track with what I'd been doing and it acted as a spur, encouraging me to carry on putting my plans and ideas into practice.

What's your work method?

Sometimes I draw on paper, sometimes I sit down to work at the computer and sometimes I make notes; I also pick up a miscellany of objects and collect fetishes. I don't have a ritual. A great deal depends on the design I'm working on.

You have wide-ranging interests.

I try to see a lot, to travel and to be in 'zoom' mode all the time. I look at very many and different things, because the truth is that anything and everything might be an inspiration. It's not the case that graphics only inspire the graphic artist and paintings only inspire the painter. It very often turns out that the most inspiring thing for me is a chance event or series of events which I've had no influence on, at any rate, not consciously.

Do you design for a specific group of people?

I have my dream targets. I'm talking about my more personal works. They demand a certain area of cognisance, a certain sensitivity. To the person in the street, they might be difficult to interpret, though I wouldn't go too far the other way, either. My work doesn't demand

that you have a doctorate in the history of art and aesthetics. I think it's more a question of being on a similar wavelength, of a visual sensibility and a sensitivity to the surrounding world, as well as a reflectiveness.

Your sensitivity was undoubtedly shaped, amongst other things, by where you come from.

I come from Łódź. It's a very specific city, it's dirty and dilapidated, but it has a particular aesthetic value which certainly has an impact on me. Perhaps that's why my works and designs aren't delicate and beautiful in the classic sense; because I'm infused with the unsightliness of Łódź. For me, the act of creating is an ongoing battle between the desire to leave pure, empty spaces and the desire to fill them with any number of elements and any amount of information. It's a war of styles which is ceaselessly being fought out in my head. Modernism, Strzemiński, the Polish School of Posters and Polish jazz, as well as street art and other unconventional arts activities, all have an enormous influence on me.

In the creative process, what brings you the most satisfaction?

I get the most pleasure from preparing to start work on a design. It's a process that gives me the chance to realign my thoughts; I always have to start from zero, from the first stroke of the pencil, the first letter. Of course, experience figures large here, but even so, every single time it's a new challenge that I have to approach in a different way. This newness fascinates me. It's that first step that gives shape to the entire thing. The actual execution is sometimes tough. Besides the preparation of the design itself, my work often demands the coordination of various other people's activities, as well as the adaptation of the design to technical and technological requirements. The process can be exhausting, which is why my sense of satisfaction comes afterwards, when the emotions involved in all the technological and organisational detail have passed and I can look at my design with detachment.

What else might one dream of in such a situation?

I'd like to have the chance to publish something where I'd have full responsibility for the form and content. I'd also like to meet a number of the masters of design and thank them for pointing the way to a diversity of paths and for the mine of inspiration they provide. And I'd like to have even half as much of an effect on my students as the masters I studied under had on me.

e-mail:
super@bonusdeluxe.com

Phone:
(+48) 505-448-896

Website:
www.bonusdeluxe.com
www.newfetish.org

Project name:
HCOP The Scholar-Entrepreneur
Priority VIII Regional human resources
for the economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.1 Regional Innovation Strategies

Organiser:
Oława Group Spółka Jawna, a general partnership



NASZYJNIKI, PIERŚCIONKI,
BRANSOLETKI, OBIEKTY

Dorota Kempko

Dorota Kempko w 2009 roku ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi na Wydziale Tkaniny i Ubioru w Katedrze Biżuterii. W tym samym roku otworzyła pracownię autorską i profesjonalnie zajęła się kreowaniem biżuterii. To, czym się zajmuje, jest jej prawdziwą pasją. Ciągle ma w głowie nowe pomysły. Projektantka uwielbia myśleć o biżuterii, oglądać ją, rozmawiać o niej, a przede wszystkim ją tworzyć.

Projektując, myślisz o konkretnej grupie odbiorców?

Swoją ofertę kieruję do osób, które poszukują dla siebie lub kogoś bliskiego unikatowej biżuterii. Wszystko, co tworzę, jest projektowane od podstaw przeze mnie i wykonywane ręcznie. Mój odbiorca to osoba wyrażająca w świadomy sposób swoją osobowość poprzez określony styl życia i przedmioty, którymi się otacza.

A czy dbasz o to, żeby Twoje prace powstawały w sposób nieszkodliwy dla środowiska naturalnego?

Ekologicznym czynnikiem w moich pracach jest z pewnością sposób ich wykonywania. Wszystkie projekty wykonuję ręcznie w mojej pracowni. Zbieram odpady ze skończonego projektu, przetwarzam je, oczyszczam i wykorzystuję w nowym.

Na czym polega unikatowość Twojej biżuterii?

Do każdego projektu podchodzę indywidualnie, dbając o każdy szczegół od stadium projektowego po gotową realizację. Biżuteria w mojej pracowni powstaje najczęściej ze srebra i złota, ale używam również mniej konwencjonalnych materiałów, jak pleksi czy papier.

Skąd czerpiesz pomysły?

Inspiracją do powstania gotowego projektu może być za każdym razem coś zupełnie innego. Miejsce, rozmowa, jakiś kolor lub ciekawy materiał zauważony gdzieś przypadkowo. Określony ciąg skojarzeń wywołany przez to, co widzę i czego doświadczam. Dlatego lubię podróżować i chodzić ulicami zupełnie obcego miasta.

Mieszkasz i pracujesz w Łodzi. Czy ma to jakiś wpływ na Twoje projekty?

Moje miasto, ludzie, jakich tu spotykam, i miejsca, które oglądam, wpływają na charakter moich prac. Jedną z kolekcji jest bezpośrednio inspirowana klimatem Łodzi.

Co w pracy projektantki biżuterii daje najwięcej przyjemności?

Prowadzenie własnej działalności daje możliwość wpływania na każdy aspekt wykonywanej pracy, co wiąże się z dużą odpowiedzialnością, ale też daje ogromną satysfakcję. Najwięcej przyjemności sprawia mi widok gotowej biżuterii, nad którą pracowałam wcześniej długi czas.

Własną firmę prowadzisz dzięki unijnemu dofinansowaniu.

Początki mojej działalności całkowicie zawdzięczam projektowi EFS, w którym brałam udział. Wsparcie finansowe umożliwiło mi zakup specjalistycznego sprzętu. Dzięki szkoleniom o szerokim zakresie zdobyłam wiedzę i pewność siebie niezbędną do założenia własnej firmy. Duże wsparcie pracowników ŁARR [Łódzka Agencja Rozwoju Regionalnego – przyp. red.] było dodatkowym pozytywnym elementem. Uważam, że dzięki takim projektom na otwarcie własnej działalności decyduje się wiele osób, które w innych okolicznościach nie podjęłyby takiej decyzji.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Moim największym marzeniem zawodowym jest możliwość ciągłego rozwoju, tworzenia coraz lepszych projektów, zdobywania nowej wiedzy technicznej. Chciałabym dzięki mojej pracy nawiązać kontakty z galeriami i projektantami z różnych stron świata, prezentować moje kolekcje na targach biżuterii i na wybiegach mody.



Dorota Kempko

Nazwa firmy:

Dorota Kempko

Adres e-mail:

dorotakempko@gmail.com

Telefon:

(+48) 606-682-356

Strona internetowa:

www.dorotakempko.com

Nazwa projektu POKL:

**„Własna firma drogą do sukcesu”
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja
przedsiębiorczości i samozatrudnienia**

Projektodawca:

Łódzka Agencja Rozwoju Regionalnego

Dorota Kempko graduated from the Department of Jewellery, which is part of the Faculty of Textiles and Fashion at the Academy of Fine Arts in Łódź. That same year, she set up her own studio and began working as a professional jewellery artist. Her work is also her true passion. Her head is continually teeming with new concepts. She loves thinking about jewellery, looking at it, talking about it and, above all, creating it.

When you're designing, do you have a specific customer group in mind?

My work is directed towards people who are seeking a unique piece of jewellery for themselves or someone close to them. I design and make everything my hand myself. My customers are people whose lifestyle choices and the things they surround themselves with are a conscious expression of their personality.

Do you take care to ensure that your work is created in a way that doesn't damage the natural environment?

The way I actually make up my designs is certainly an ecological element of my work. Everything I design, I then make by hand in my studio. I collect the waste at the end of a project, melt it down, clean it and use it again.

You design unique jewellery.

I approach each design as a new and separate entity and I tend to, and polish, every last detail, from the design stage through to the finished article. The jewellery emerging from my studio is most often created using silver or gold, but I also use less conventional materials, such as perspex or paper.

Where do you draw your ideas from?

The inspiration behind the birth of a new piece might be something completely different every time; a place, a conversation, a colour or an interesting material that I've noticed by chance. It's a specific chain of association called into being by what I see and what I experience, which is why I love travelling and wandering the streets of a completely unfamiliar town or city.

You live and work in Łódź. Does that have an influence on your designs?

Yes. My city, both the people I meet here and the places I see, does have an influence on the character of my work. One of the collections is directly inspired by the atmosphere of Łódź.

What gives you the greatest pleasure in designing jewellery?

Running my own business enables me to exert an influence on every aspect of the work, which makes for a great deal of responsibility, but also gives me enormous satisfaction. I get the most pleasure from the sight of a finished piece of jewellery that I've worked on for a long time.

You're running your own business thanks to EU funding.

I owe the beginnings of my business entirely to the European Social Fund project that I took part in. The financial assistance made it possible for me to buy the specialist equipment I needed. Thanks to the breadth of the course, I acquired the knowledge and self-confidence essential to setting up one's own company. The enormous support from the staff at the Łódź Regional was another positive aspect. I think it's down to projects like this that a great many people who wouldn't otherwise have taken such a decision actually do make up their minds to open their own business.

What do you dream about, as regards your work?

I dream about having the opportunity of continually developing, of being able to create ever better designs and gain new technical and technological knowledge. I'd like my work to be the means for me to establish contacts with galleries and designers from every corner of the world and I'd like to present my collections at jewellery fairs and on the runway at fashion shows.



Pack shoty
foto: Torzeccy Fotografia





foto: Łukasz Brzeźkiewicz Sesja zdjęciowa z modelką

Company Name:
Dorota Kempko

e-mail:
dorotakempko@gmail.com

Phone:
(+48) 606-682-356

Website address:
www.dorotakempko.com

Project name:
**HCOP Your Own Company. The Road to Success
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.2 Support and promotion of
entrepreneurship and self-employment**

Organiser:
Łódź Regional Development Agency

ETUI NA TELEFON,
TOREBKA



Małgorzata Kosiorek

Małgorzata Kosiorek haftem ręczno-maszynowym i koralikowym zajmuje się od 1988 roku. W jej rodzinie tradycje rękodzielnicze przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Wszystkie jej projekty są niepowtarzalne, wzory wymyśla sama. Najwięcej satysfakcji daje jej zainteresowanie jej projektami. Cieszy ją, kiedy komuś się one podobają.

Czy w trakcie projektowania jest coś, na co zwracasz szczególną uwagę?

Przede wszystkim zwracam uwagę na jakość materiału, bo nie każdy nadaje się do haftu. Ważne, aby nie był zbyt cienki i się nie rozciągał. Moje projekty wykonuję głównie na aksamicie, za pomocą koralików i nici. Wybieram materiały naturalne – len, jedwabne i bawełniane nici.

Wzięłaś udział w projekcie „Agroarte”, który miał na celu promocję aktywności zawodowej na obszarach wiejskich. Co zdobyła wtedy wiedza wniosła do Twojego życia?

Myślę, że takie projekty są bardzo potrzebne, bo pokazują, że nasza praca ma sens i jest doceniana. Pomagają one tworzyć nowe pomysły i rozwijać dotychczasowe. Dają motywację do dalszego działania i rozwijania się, dostarczają szerokiej wiedzy na temat możliwości wykorzystania środków unijnych, nowo dostępnych materiałów. Pomagają również w promocji własnej pracy i regionu. Daje mi on możliwość rozwoju poprzez wszelkie formy pomocy przy promocji. Jest również doskonałym źródłem inspiracji do tworzenia nowych wzorów.

Skąd jeszcze czerpiesz inspiracje?

Praktycznie z całego otoczenia. Staram się dostrzegać i analizować aktualne potrzeby moich odbiorców. Słucham ich uwag, porad i staram się dostosować do ich potrzeb.

Region łowicki odgrywa ważną rolę w Twojej twórczości.

Jak to się stało, że zajęłaś się haftem?

Haft to tradycja przekazywana u mnie z pokolenia na pokolenie. Początkowo babcia i mama robiły to na potrzeby własne – coś na kształt haftowanego pasa to element stroju łowickiego. Wyszywały również motywy kwiatowe na stanach w kieckach i tak zaczęła się rodzinna przygoda z haftem. Z czasem ludzie zaczęli poszukiwać takich właśnie elementów stroju (pasy, kamizelki) i stąd wziął się pomysł na tworzenie własnych pasów, torebek i innych rzeczy z motywem haftu. W dalszej mierze jest to element stroju ludowego w regionie łowicza, ale ja go unowocześniłam.

W swoich projektach łączysz tradycję z nowoczesnością, tworząc na przykład haftowane smycze.

Skąd czerpiesz takie pomysły?

Często na wszelkich kiermaszach czy wystawach spotykam się z różnymi opiniami ludzi, typu „fajnie by to wyglądało na...” i wtedy zastanawiam się, myślę, czy można na tym materiale (np. taśmie do smyczy) coś wyhaftować. Próbuję zszyć to odpowiednio, szukam dodatkowych elementów (wszelkiego rodzaju zapinki) i tak kombinuję na wszelkie sposoby, aby coś nowego stworzyć. Tak metodą prób i błędów powstały właśnie smycze, kolczyki, broszki i frotki.

A do kogo kierujesz swoje prace?

Właściwie do wszystkich, dorosłych – kobiet i mężczyzn – oraz do dzieci.

Czego Ci życzyć?

Aby moje prace nadal podobały się ludziom i cieszyły się tak dużym zainteresowaniem jak dotychczas.



Małgorzata Kosiorek

Adres e-mail:

malgorzatakosiorek@wp.pl

Telefon:

(+48) 609-376-037

Strona internetowa:

www.agroarte.pl/portfolio_malgorzata_kosiorek.html

Nazwa projektu POKL:

„Agroarte – promocja aktywności zawodowej na obszarach wiejskich – twórczość ludowa i rzemiosło artystyczne, edycja 1”
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.3 Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich

Projektodawca:

European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu „Purpose – Przedsiębiorczość w Kulturze”

Małgorzata Kosiorek has been involved in hand and machine embroidery and beading since 1988. The tradition of handicraft has been handed down from generation to generation in her family. Her projects are all unique; the designs are of her own making. What gives her the most satisfaction is interest in her work. She is delighted when it appeals to someone.

Is there anything you pay particular attention to when you're designing?

Above all, I look closely at the quality of the material, because not every fabric can be embroidered. It's important that it isn't too thin and that it doesn't stretch. In the main, I create my designs on velvet, using threads and beadwork. I select natural fabrics, linen and silk and I use cotton threads.

You took part in the Agroarte project, which aimed to promote occupational activities in rural areas. What did the knowledge you acquired there bring to your life?

I think that these kind of projects are really necessary, because they show us that our work is meaningful and appreciated. They help you to come up with new ideas and concepts and develop the ones you already have. They motivate you to carry on working and developing, they provide wide-ranging knowledge about the possibilities for benefiting from EU funding and about newly available materials. They also help you to promote your work and your region. It's given me the opportunity to develop through all sorts of forms of assistance and promotion. It's also an excellent source of inspiration for creating new designs.

Where else do you get your inspiration from?

From just about everything around me. I try to pick up on my customers' current needs and to analyse them. I listen to their comments and try to adapt to their requirements.

Does the Łowicz region play an important role in your work? How did you come to take up embroidery?

Embroidery's a tradition that's been handed down to me from generation to generation. In the beginning, my grandmother and my mother made what they needed themselves. There was a kind of embroidered belt that's part of the traditional Łowicz costume and they also embroidered flower motifs at the waist of their dresses and that's how the family love affair with embroidery

began. In time, people began looking for exactly those kinds of garments, belts and waistcoats, and out of that came the idea of creating personal belts, bags and other items with embroidered motifs. It's still an element of the Łowicz regional folk costume, but I've updated it.

You juxtapose tradition and modernity in your designs, for example, with embroidered dog leads. Where do you draw your ideas from?

When I'm at fairs and exhibitions, I often come across a variety of opinions from people who say things like "That would look great on a ..." and then I start thinking and wondering if it's possible to embroider something on that type of material, for example on the webbing of a dog lead. I try to sew it together properly and I hunt for the extra bits and pieces, like all kinds of clasps and buckles and so I carry on thinking things up and putting them together in all sorts of ways to make something new. And that method of trial and error is where the dog leads, the earrings, the brooches and the hairbands came from.

And who's your work addressed to?

To everyone, actually. To adults, women and men, as well as to children.

What should I wish you?

That my work goes on appealing to people and enjoys as much interest as it has so far.



foto: Maciej Mazarant / Purpose

Torebka – kwiatki haftowane foto: Maciej Mazarant / Purpose





foto: Maciej Mazerant / Purpose Smycze



foto: Maciej Mazerant / Purpose Etui na telefon

e-mail:
malgorzatakosiorek@wp.pl

Phone:
(+48) 609-376-037

Project name:

HCOP Agroarte. Promoting professional activities in rural areas; folk art and arts-oriented crafts. Edition 1

**Priority VI The labour market open for all
Measure 6.3 Local initiatives for the increase of the level of professional activity in rural areas**

Organiser:

European Culture Consulting Factory, the publisher of "Purpose. Entrepreneurship in Culture" magazine



HAFT RĘCZNY

Marianna Madanowska

Pani Marianna Madanowska haftem zajmuje się od 13. roku życia. Ta umiejętność jest przekazywana w jej rodzinie z pokolenia na pokolenie. Jako jedna z nielicznych twórczyń ludowych haftuje ręcznie, czyli przy użyciu jedynie igły i naparstka. Prace Pani Marianny są szeroko znane. Jej projekty doceniła również popularna polska firma jubilerska, z którą podjęła współpracę.

Haftowanie to w Pani rodzinie tradycja. Co jeszcze zadecydowało, że będzie ją Pani kontynuować?

Skłoniła mnie do tego również chęć tworzenia czegoś nowego. Jeżeli powstaje nowy wzór czy też rzecz ozdobiona w sposób, jaki sobie wymarzyłam, sprawia mi to przyjemność. Satysfakcja jest wtedy, kiedy ktoś to dostrzega oraz wyraża uznanie i podziw.

Do kogo kieruje Pani swoje prace?

Moje prace są kierowane zarówno do ludzi młodych, jak i starszych. Każdy może je wykorzystać jako dodatek do ubrania, a także do wystroju wnętrza. Może to być również forma prezentu.

Na co zwraca Pani szczególną uwagę podczas pracy?

Korzystam głównie z takich tkanin, jak aksamit, płótna bawełniane, len, jeans, a także tkanin z dodatkiem tworzyw sztucznych. W mojej pracy zwracam uwagę na estetykę wykonania, dobranie właściwego wzoru do danej rzeczy i na kolorystykę. W moich projektach dużą rolę odgrywa region i sięganie do dawnych wzorów. Głównym motywem jest łowicka róża ze stroju ludowego. Pasjonuje mnie wymyślanie nowych wzorów i zastosowanie ich na ubiorach lub dodatkach do nich, które można nosić wspólnie.

Wszystkie swoje projekty wykonuje Pani ręcznie. To niespotykana obecnie umiejętność, ponieważ większość hafciarek korzysta z maszyn.

Haft ręczny jest w mojej rodzinie obecny od około 100 lat. W ten sposób haftowała moja mama, siostra dziadka, a także prababcia. Ja postanowiłam tę tradycję kontynuować, żeby nie zaginęła. Chętnie przekazuję tę umiejętność innym osobom.

Wzięła Pani udział w projekcie EFS „Agroarte”.

Jak uczestnictwo w nim przełożyło się na Pani działalność?

Projekt „Agroarte” pomógł mi na tyle, że łatwiej jest mi przy podpisywaniu umów o zlecenie czy umów o dzieło, a także ich negocjowaniu. Myślę, że takie projekty są przydatne i zawsze wnioszą coś nowego.

Jest Pani bardzo aktywną osobą. „Agroarte” nie był jedynym projektem, w którym brała Pani udział.

Tak, uczestniczyłam w projekcie finansowanym przez Unię Europejską „Zawód pamiętkarz” jako trener. Prowadziłam także warsztaty w muzeach i szkołach, uczyłam również grupę Szwedów w Sztokholmie i jestem ponownie zaproszona do Szwecji na takie warsztaty.

Czego Pani życzyć?

Moim marzeniem jest wystawa za granicą i współpraca z firmami podobnymi do firmy W. Kruk oraz projektowanie dla nich, a także promowanie naszego kraju poprzez oryginalne wzory i rzeczy.



Marianna Madanowska

Adres e-mail:
marianna.madanowska@gmail.com

Telefon:
(+48) 517-895-817

Strona internetowa:
www.marianna-madanowska.pl

Nazwa projektu POKL:

„Agroarte – promocja aktywności zawodowej na obszarach wiejskich – twórczość ludowa i rzemiosło artystyczne, edycja 1”
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.3 Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich

Projektodawca:
European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu „Purpose – Przedsiębiorczość w Kulturze”



Marianna Madanowska has been embroidering since she was thirteen. It is a skill that has been handed down from generation to generation in her family. She is one of that rare group of folk artists who embroider by hand, in other words, using nothing more than a needle and a thimble. Her work is widely known and her designs also met with great esteem from a popular Polish jewellery company, with whom she undertook to collaborate.

Embroidery is a tradition in your family. What else made you decide you to continue it?

What also inclined me towards it was the desire to create something new. If a new design, or something decorated in a way which I've thought up is brought to life, then that gives me pleasure. It's satisfying when someone notices my work and expresses their appreciation and admiration.

Who's your work addressed to?

My work is addressed to young and old alike. It can be used by anyone as an accessory to an outfit, or to decorate an interior. And it can also be given as a gift.

What do you pay particular attention to when you're working?

I mainly use fabrics like velvet, cotton canvas, linen and denim, as well as fabrics containing synthetics. In the work itself, I focus on the aesthetics of making the item, of choosing the design and colour scheme best suited to it. The region plays a major role in my designs and I turn to the designs of yore. The main motif is the Łowicz rose, used in our regional folk costumes. I love dreaming up new designs and then applying them to contemporary clothing and accessories.

You make all your designs by hand. That's an unparalleled skill these days, when most embroiderers use machines.

Hand embroidery has been in my family for around a hundred years now. That's how my mother embroidered and both my great-aunt and my great-grandmother. I decided to continue the tradition so that it wouldn't vanish and I'm always delighted to pass it on to others.

You took part in the European Social Fund Agroarte project? How has taking part translated into your business?

The Agroarte project that I took part in helped me inasmuch as I now have less trouble when it comes to signing various contracts commissioning work from me. I also find negotiating the contracts easier. I think projects like that are useful and they always offer something new.

You're a very active person. Agroarte isn't the only project of that type which you've taken part in.

No, it's not. I took part in another EU funded project, Creating Mementos, as an instructor. I've also run workshops in museums and schools, as well as in Stockholm, where I was teaching a group of Swedish people. And I've been invited there again, to run another workshop like that.

What should I wish you?

My dream is to exhibit my work abroad, to design for a company like W. Kruk¹ and also to promote our country through original designs and objects.



Krawat foto: Wojciech Krysiak / Purpose

Wisiorzki foto: Wojciech Krysiak / Purpose





foto: Wojciech Krysiak / Purpose Torebki



e-mail:
marianna.madanowska@gmail.com

Phone:
(+48) 517-895-817

Website:
www.marianna-madanowska.pl

Project name:
HCOP Agroarte. Promoting professional activities
in rural areas; folk art and arts-oriented crafts.

Edition 1
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.3 Local initiatives for the increase of
the level of professional activity in rural areas

Organiser:
European Culture Consulting Factory, the publisher
of "Purpose. Entrepreneurship in Culture" magazine

¹ A distinguished Polish jewellers, established in 1840 – *editor's note*



GLAMOUR TWINS PINK,
BIG GRAY, OLIVE & VIOLET

Moo Studio

Joanna Figurniak

Joanna Figurniak jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu i projektowaniem zajmuje się od czasu studiów. Jest ono zarówno jej pasją, jak i pracą. Od 2009 roku prowadzi własną firmę – Moo Studio – która zajmuje się projektowaniem produktów, grafiką użytkową, aranżacją wnętrz oraz promowaniem polskiego designu poprzez sprzedaż projektów młodych projektantów/producentów we własnym sklepie internetowym (www.moostudio.etpro.pl).

Co jest według Ciebie najważniejsze w pracy projektanta?

Największą satysfakcję i przyjemność w pracy dają mi zadowoleni klienci, którzy zarówno z wielkim podziwem oglądają moje prace, jak i bardzo chętnie je kupują. A ponieważ my projektanci właśnie dla nich tworzymy, ich zainteresowanie oraz przychylny odbiór to najlepszy znak, że nasze produkty są dobrze zaprojektowane.

Kim są Twoi klienci?

Moje projekty kierowane są do wszystkich grup ludzi otwartych na innowacyjne produkty. Ich głównym celem jest budowanie świadomości, pokazanie ludziom, że dobry projekt to nie tylko taki, który łatwo wyprodukować. Dobry produkt to taki, który zaprojektowany jest z uwzględnieniem wpływu jego produkcji na środowisko. Wykonany z bardziej przyjaznych dla otoczenia materiałów, z użyciem mniej lub całkowicie nieszkodliwych technologii. To przede wszystkim produkt, który nie będzie latami zalegał na wysypisku śmieci, tylko zostanie przetworzony lub ulegnie biodegradacji.

Czy specyfika miejsca, w którym pracujesz, ma wpływ na Twoje projekty?

Moje inspiracje czerpię przede wszystkim z obserwacji i analizy potrzeb. Duży wpływ mają na mnie podróże, różnice kulturowe oraz otaczająca nas przyroda. Poza tym bardzo zadowolająca jest dla mnie praca lokalnych firm, z których usług obecnie korzystam, tj. pracowni kaletniczej, stolarskiej i introligatorni.

Na czym szczególnie się koncentrujesz w swojej pracy?

Swoje projekty opieram na zasadzie 3R i zrównoważonym designie. Wykorzystuję naturalne materiały oraz materiały pochodzące z recydingu. Opieram się na prostych metodologiach produkcji oraz wykorzystuję rodzime rzemieślnictwo, wspierając pracę lokalnych kaletników, stolarzy i małych rodzinnych firm. Staram się również w pełni wykorzystywać materiały, z którymi pracuję – tworzę projekty z wykorzystaniem własnych odpadów produkcyjnych, np. bransoletki czy „filizanki”, które są wykonane z odpadów filcu po produkcji toreb.

Wyraźnie widać więc, że bardzo dbasz, aby produkty Moo Studio powstawały w sposób nieszkodliwy dla środowiska.

Moje projekty są wyrazem sprzeciwu wobec postawy prokonsumpcyjnej oraz masowej nadprodukcji. Pokazują mój stosunek i odpowiedzialność, jaką ponoszę jako projektant wzornictwa. To w końcu my, projektanci, tworzymy nowe wzory, które później produkowane są w dużych ilościach. Dlatego tak bardzo ważne jest, aby w swoich projektach wykorzystywać naturalne lub mniej szkodliwe dla środowiska materiały, wspierać polskie firmy oraz umierające polskie rzemiosło, a co najważniejsze – aby tworzyć produkty, które jak już nam się znudzą lub się zużyją, trafią do recydingu lub ulegną biodegradacji.



Joanna Figurniak

Nazwa firmy:

Moo Studio

Adres e-mail:

info@moostudio.pl

Telefon:

(+48) 888-179-871

Strona internetowa:

www.moostudio.pl

Nazwa projektu POKL:

„Projekt Kapitał Ludzki 2009”

Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich

Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie

Poddziałanie 6.1.3 Poprawa zdolności do zatrudnienia oraz podnoszenie poziomu aktywności zawodowej osób bezrobotnych

Projektodawca:

Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy



foto: Moo Studio Bransoletka



Torby „Big gray” foto: Moo Studio

Z kolei Twój potencjał wsparł EFS.

Projekt unijny wniósł bardzo dużo do mojego życia. Przede wszystkim sprawił, że znalazłam się na rynku pracy w odpowiednim dla siebie miejscu. Dotacja pomogła mi stworzyć własną firmę oraz wykreować własną markę. Dzięki temu pasję zamieniłam w pracę. Teraz mogę w pełni realizować swoje pomysły i projekty, a dzięki funduszom mogę je wdrażać i produkować. Uważam, że tego typu projekty są bardzo potrzebne. Szczególnie dla ludzi działających na polu artystycznym, ponieważ absolwenci kończący szkoły o tym profilu mają zazwyczaj bardzo duże trudności ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy, już nie mówiąc o pracy we własnym zawodzie. Praca na własny rachunek poza poszerzaniem wiedzy i umiejętności uczy nas także przedsiębiorczości.

Pasję zamieniłaś w pracę.

Co jeszcze chciałabyś osiągnąć?

Otworzyć własną galerię stacjonarną, promującą polski design. Współpracować z młodymi – zarówno studentami, jak i absolwentami akademii sztuk pięknych, inspirując ich w działaniach i namawiając do projektowania z myślą o wdrażaniu, a nie tylko tworzenia, tzw. projektowania na półkę. Dzielić się z nimi swoją energią i pasją oraz pokazać, że jeżeli się czegoś bardzo chce i w to wierzy, to wszystko jest możliwe.



Etui do telefonu
foto: Moo Studio

Joanna Figurniak is a graduate of the Academy of Fine Arts in Wrocław and she has been involved in design since her student days. It is both her passion and her job. She has been running her own company, Moo Studio, since 2009, working in product design, graphics and interior design, as well as promoting Polish design by selling the work of young designers through her own Internet shop (www.moostudio.etpro.pl).

What's the most important aspect of a designer's work?

I get the most satisfaction and pleasure from the delighted customers who both look at my work with great admiration and are very happy to buy it. And it's for them that we designers design, their interest and favourable reception are the best signals that our designs are good ones.

Who are your customers?

My designs are addressed to any group which is open to innovative products. My primary aim is to build an awareness, to show people that a good design isn't only a design that's easy to manufacture. A good product is one that's been designed bearing its impact on the environment in mind, made using the most environmentally friendly materials and technological that's either as harmless as possible or does no damage at all. First and foremost, it's a product that won't be lying around in a landfill for years, but will either be recycled or will biodegrade.

Do the unique aspects of the region where you work influence your designs?

I draw my inspiration first and foremost from observing and analysing needs. Travel influences me greatly, as does cultural diversity and the natural world around us. Beside that, the work of the local leather work, cabinet-making and bookbinding companies whose services I'm currently using is very satisfying.

What do you pay particular attention to in your work?

I base my designs on the principles of the 3 Rs of waste management and balanced design. I use natural and recycled materials. I rely on simple production methodologies and use our native crafts, supporting local leatherworkers, cabinet makers and small, family businesses. I also try to use the materials I work with to the full. I create designs using my own post-manufacturing waste, like the bracelets or my glass 'comforters', which are holders for glasses of hot drinks that I create from the felt remnants left over from making my bags.

So it's clear to see that you take great care to ensure that Moo Studio's products are created in a way that doesn't harm the environment.

My designs are an expression of opposition to the concept which favours consumption and mass over-production. They demonstrate my own attitude and the responsibility borne by an industrial designer. In the end, it's we, the designers, who create the new designs that go on to be mass produced. That's why it's vital that our designs use natural materials or materials which are less harmful to the environment. It's also crucial to support Polish companies and our country's dying crafts and what's most important of all is to create products which can be recycled or will biodegrade once we're bored with them or they've worn out.

In turn, your potential was supported by the European Social Fund.

The EU project brought a great deal into my life. First and foremost, it meant that I found the right slot for myself on the job market. The grant helped me to set up my own business and create my own brand, thanks to which, my passion has become my work. Now I'm in a position to put my ideas into practice to the full, create my designs and, thanks to the funding, implement and manufacture them. I think that projects like EU one are very necessary, particularly for people working in the artistic field, because graduates in that area normally have a great deal of difficulty in finding any kind of work at all, let alone work in their own profession. Apart from broadening our knowledge and skills, working for ourselves teaches us entrepreneurship.

Your passion has become your work. What else would you like to achieve?

To open my own, permanent gallery promoting Polish design. To collaborate with young people, students and graduates of fine arts academies alike, inspiring them in their work and encouraging them to design with a view to implementing their designs and not simply designing for design's sake. To share my energy and passion with them and to show them that, if you really want something and you believe in it, then anything is possible.

Company Name:
Moo Studio

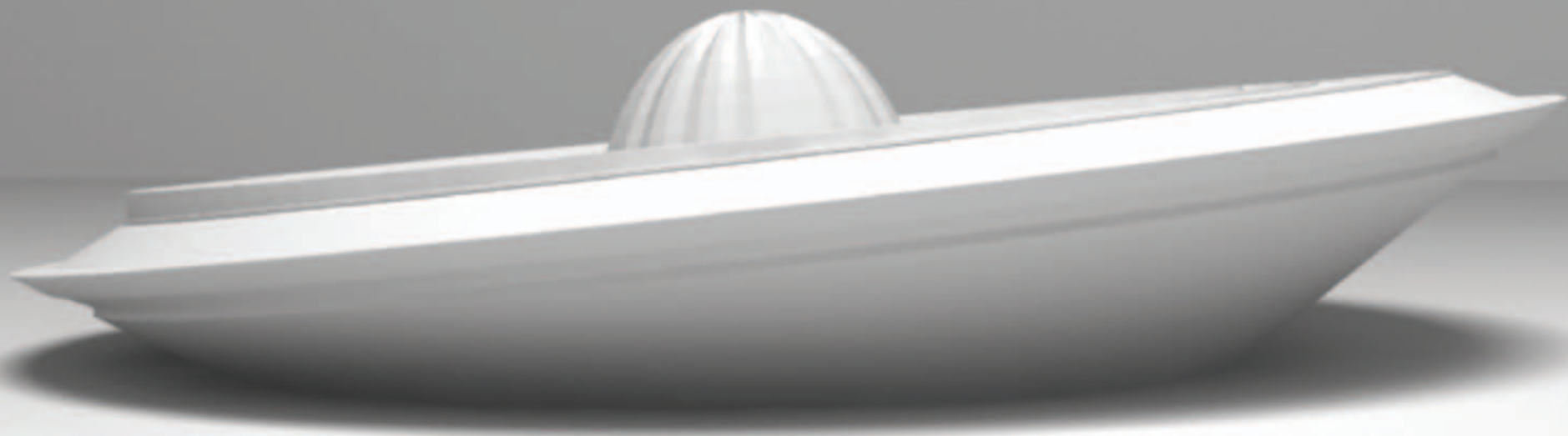
e-mail:
info@moostudio.pl

Phone:
(+48) 888-179-871

Website:
www.moostudio.pl

Project name:
**Human Capital Operational Programme 2009
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.1 Improvement of access to
employment and support for professional
activity in the region
Sub-measure 6.1.3 Improvement of
employment ability and increase of the level
of professional activity of the unemployed**

Organiser:
The Wrocław District Employment Office



SINGLE SET, CREAM,
FUSION

MopsDesign

Joanna Chomka-Jaworska
Arkadiusz Jaworski

Joanna Chomka-Jaworska i Arkadiusz Jaworski zawodowo projektowaniem zajmują się od 2007 roku. Dziedzina ta pochłaniała ich jednak już od czasów studenckich. Joanna skończyła studia z projektowania ceramiki. Swojego męża w projektowanie ceramicznych form przemysłowych wprowadziła jeszcze jako studenta architektury. Od tej pory zmagają się z tą materią razem, uzupełniając się nawzajem. Ich autorskie projekty powstają pod marką MopsDesign.

Projektujecie z myślą o konkretnej grupie odbiorców?

To nie jest łatwe pytanie. Szukanie naszego odbiorcy miało wiele etapów i parę dość poważnych zwrotów. Wiadomo, że na początku jest plan i suche założenia, lecz potem to rynek wszystko weryfikuje. Obecnie nasi odbiorcy dzielą się na dwie grupy. Pierwsza to odbiorcy naszych autorskich projektów, realizowanych w naszym studiu. Są to przeważnie ludzie między 21. a 40. rokiem życia, którzy mają wypracowany gust i szukają czegoś oryginalnego, dobrze zaprojektowanego. Podejmujemy się również realizacji projektów na zamówienie. Z kolei druga grupa odbiorców to odbiorcy, którzy zamawiają u nas projekty. W takich przypadkach mamy określone zasady, na których podejmujemy się projektu.

Jak powstają produkty MopsDesign?

To, jak projektujemy i na co zwracamy uwagę, tak naprawdę zależy od zadania projektowego, które musimy wykonać. Zawsze zaczynamy od szkiców i notatek na temat przyszłego produktu, określamy cel i staramy się przeprowadzić wywiad na temat produktu, który będziemy projektować. W czasie prac nad „Śniadaniem dla singla” ankietowaliśmy osoby będące singlami, natomiast podczas projektowania zestawu naczyń dla sieci kawiarni robiliśmy wywiad wśród baristów i potencjalnych klientów tej sieci. Następnie zebrane informacje konfrontujemy z naszymi wcześniejszymi szkicami, wprowadzamy korekty i siadamy do komputera. Potem następuje faza modelowania w pracowni i tworzenie pierwszych prototypów.

Potem pozostaje już tylko realizacja projektu?

Można tak powiedzieć, lecz porcelana jest bardzo wymagającym i kapryśnym materiałem. Po wielu próbach i porażkach w studiu w końcu przychodzi taki dzień, w którym wyjmujemy z pieca dokładnie to, co było naszym zamysłem. Jest to bardzo przyjemne uczucie. Największą jednak satysfakcję sprawiają maile i telefony od użytkowników naszych produktów. Wtedy wiemy, że nasza praca cieszy innych.

A czy Wasze produkty są ekologiczne?

Trudno tu mówić o ekologii celowej w znaczeniu ekodesignu. Naszym medium jest porcelana – materiał naturalny, niezagrażający środowisku, więc ekologiczny. Do jej wypału stosujemy piec elektryczny o wysokiej klasie energooszczędności. Do tego sam materiał należy do grupy porcelany niskotopliwej, wypalamy ją w niższych temperaturach niż fabryki, co też służy środowisku. Pewnego rodzaju ekodziałaniem jest to, że nie wyrzucamy produktów pokrzywionych i zdeformowanych. Wszystkie krzywaki (bo tak nazywamy pokrzywione produkty) zbieramy i rozdajemy znajomym i rodzinie.

Mieszkacie we Wrocławiu. Jak to miasto wpływa na Wasze projekty?

Oboje urodziliśmy się na Podkarpaciu, a nasze drogi spotkały się we Wrocławiu, gdzie pracujemy. Oba te regiony są więc dla nas ważne. Dolny Śląsk, a dokładniej Wrocław, poszerzył nam horyzonty i dał większe możliwości rozwoju. To tutaj poznaliśmy ludzi związanych z produkcją porcelany oraz kadrę profesorską z Akademii Sztuk Pięknych. Z kolei Podkarpacie dało silne przywiązanie do tradycji kulinarnych, które przekładają się na naszą pracę.



Joanna Chomka-Jaworska



Arkadiusz Jaworski

Nazwa firmy:

Cobo Creativ Group Arkadiusz Jaworski

Adres e-mail:

info@mopsdesign.pl

Telefon:

(+48) 728-35-14-65

Strona internetowa:

www.mopsdesign.pl

Nazwa projektu POKL:

„Więcej szans w powiecie jasielskim”
Priorytet VI Rynek pracy otwarty na wszystkich
Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia
oraz wspieranie aktywności zawodowej
w regionie
Poddziałanie 6.1.3 Poprawa zdolności
do zatrudnienia oraz podnoszenie poziomu
aktywności zawodowej osób bezrobotnych

Projektodawca:

Powiatowy Urząd Pracy w Jaśle



foto: MopsDesign Single sets



Cream foto: MopsDesign

Czy właśnie w nich szukacie inspiracji?

Kuchnia jest naszą wielką inspiracją. Uwielbiamy gotować i stąd też projektując, często zaczynamy od decyzji o potrawie, jaką chcielibyśmy zaserwować na naszych naczyniach. Dodatkowo, fascynuje nas zagadnienie food design i niewątpliwie z tego też czerpiemy mnóstwo inspiracji.

Dzięki dofinansowaniu z EFS założyliście firmę.

Co to zmieniło w Waszym życiu?

Starając się o dotację, mieliśmy wprawdzie już pracownię i pierwsze kroki za sobą. Dzięki temu wiedzieliśmy, czego nam potrzeba do dalszego rozwoju. Dotacja pozwoliła nam na zakup stacji graficznej, oprogramowania branżowego i innych niezbędnych rzeczy, które pozwoliły nam się rozwijać zawodowo. Uważamy, że takie projekty są bardzo wartościowe – dają ogromne możliwości rozwoju, szczególnie młodym ludziom na tzw. startcie.

Jakie jest Wasze największe marzenie zawodowe?

Z marzeniami to jest ciężka sprawa. Można powiedzieć, że apetyt rośnie w miarę jedzenia [uśmiech]. Kiedyś na studiach marzyliśmy o jakiegokolwiek nagrodzie i dostaliśmy się do „Talents” [program promujący młodych twórców designu, dający im możliwość zaprezentowania się odwiedzającym z całego świata i nawiązania kontaktów zawodowych – przyp. red.] na targach Ambiente we Frankfurcie nad Menem. Potem marzyliśmy o studiu w loftcie i nasze studio mieści się w loftcie. Marzyliśmy kiedyś o publikacji w „Elle” i to też się ziściło. A teraz udzielamy wywiadu, co też było kiedyś naszym marzeniem. W ten sposób właśnie udaje nam się spokojnie spełniać wszystkie marzenia. Obecnie niewątpliwie naszym marzeniem jest Red Dot [jedna z najbardziej prestiżowych nagród w świecie designu – przyp. red.] i małymi krokami będziemy chcieli iść po naszą kropkę. Czy się uda? Jeszcze nie wiemy [uśmiech].

Fusion foto: MopsDesign



Joanna Chomka-Jaworska and Arkadiusz Jaworski have been designing professionally since 2007. However, their absorption in the field began in their student days. Joanna graduated in ceramics design and introduced her husband to industrial design and ceramics while he was still a student of architecture. From then on, they have grappled with that material together, in mutual complement. Their original work is produced under their own brand, MopsDesign.

Do you design with a specific customer group in mind?

That's a tough question. Seeking out our customer group had a number of stages and took more than one major volte-face. It's a fact that, at the outset, there's a plan and a set of dry assumptions, but after that, it's the market that verifies everything. We have the customers who buy our original designs, created in our studio. These are predominantly people with a developed taste, who are looking for something original and well-designed. We also undertake commissions.

How do MopsDesign products come into being?

We define the objective and do our best to carry out a reconnaissance about the item we're going to be designing. When we were working on *Single Set*, we conducted a survey amongst single people, whereas when we were designing tableware for a chain of cafés, we talked to the chain's bartenders and potential customers. Then we put the information we've gathered together with our previous sketches and make whatever revisions are needed. The next stage is to model the design and create the prototype.

And then, it's simply a matter of making the product?

You could say that, but porcelain is a highly demanding and capricious material. After countless trials and setbacks in the studio, the day finally does come when what we take out of the kiln is exactly what we'd intended. That's a really gratifying feeling. But the greatest satisfaction comes from the e-mails and phone calls from our end users.

And are your products ecological?

Our medium is porcelain. It's a natural material that doesn't threaten the environment, so it's ecological. We fire it using an electric kiln with a high energy-saving classification. What's more, the porcelain itself is a low-melting material and we fire it at lower temperatures than factories do, which also serves the environment. We also work ecologically inasmuch as we don't throw

away misshapen and malformed products. We collect them up and give them to our family and friends.

You live in Wrocław. How does the city influence your designs?

We were both born in the Sub-Carpathian region and our roads converged in Wrocław, which is where we work. So both regions are important to us. Lower Silesia, and Wrocław in particular, has broadened our horizons and given us a greater opportunity to develop. It was here that we met people involved in manufacturing porcelain. Then there's the fact that the Sub-Carpathian region has a strong culinary tradition and that carries over into our work.

So is that where you seek for inspiration?

Cuisine is an enormous source of inspiration for us. We love cooking and that's also why our starting point is often a decision about the dish we'd like to serve up on our tableware. In addition, the whole topic of food design fascinates us and there's no doubt at all about the fact that we also draw a great deal of inspiration from that.

You set up your company thanks to the support of the European Social Fund. How has that changed your lives?

Admittedly, when we applied for funding, we already had the studio and the first steps behind us and thanks to that, we knew what we needed to develop further. The grant enabled us to buy a graphics station, sectoral-specific software and other crucial items which have enabled us to develop professionally. Projects like that provide a tremendous opportunity for growth, particularly for young people who are just starting out.

What's your greatest professional dream?

Dreams are a tricky matter. You could say that the appetite grows to match the meal. When we were students, we dreamed of any kind of award at all and we made it to Talents¹ and the Ambiente trade fair in Frankfurt am Main. Then we dreamed of having a studio in a loft and our studio's in a loft. There was a time when we dreamed of our designs appearing in *Ele* and that also came true. And now we're giving an interview and that's something else we once dreamed of. And so we're quietly succeeding in making all our dreams come true. Right now, we're unquestionably dreaming of the Red Dot² and, step by step, we want to head after our 'dot'. Will we succeed? We don't know yet.

Company Name:

Cobo Creativ Group Arkadiusz Jaworski

e-mail:

info@mopsdesign.pl

Phone:

(+48) 728-35-14-65

Website:

www.mopsdesign.pl

Project name:

**HCOP More Opportunity for the Jasielski District
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.1 Improvement of access to
employment and support for professional activity
in the region**

**Sub-measure 6.1.3 Improvement of employment
ability and increase of the level of professional
activity of the unemployed**

Organiser:

The District Employment Office in Jasło

¹A programme promoting young designers, offering them the opportunity to present themselves by visiting various parts of the world and establishing professional contacts – *editor's note*

²One of the product design world's most prestigious awards – *editor's note*



©BIATA, FLAMMA

Roman Noszczyk

Pan Roman Noszczyk wychował się w tradycji koziegłowskiej, czyli tworzenia wyrobów z wiórów osikowych. W jego domu, u znajomych i w całej miejscowości powstawały nowe pomysły i wzory. Jak twierdzi, zawsze go to interesowało. Od 1996 roku zajmował się wytwarzaniem kapeluszy, wiele wzorów powstało dzięki jego pomysłom. Obecnie pracuje nad wyrobami z Osikowej Doliny. Tworzenie wyrobów i nowych pomysłów na nie daje mu olbrzymią satysfakcję.

Jest Pan silnie związany z regionem, w którym pracuje.

Tak, to nasza tradycja, wywodząca się z XIX wieku, mnie ukształtowała. To ona nadaje charakter mojej pracy i jest moją inspiracją.

Skąd jeszcze czerpie Pan inspiracje?

Samo drewno i jego właściwości przekładają się na olbrzymie możliwości jego wykorzystania. Są to nowatorskie i oryginalne rozwiązania. Czy może być coś bardziej pasjonującego niż robienie rzeczy, których nikt jeszcze nie zrobił lub nie wymyślił? Inspirację czerpię z otoczenia, natury, naszej wyjątkowej tradycji i samych ludzi.

Wiele ciekawych osób spotkał Pan na pewno w projekcie EFS „Mogę więcej”. Czy pomógł on rozwinąć Pana działalność?

Tak, mogłem zdobyć dodatkową wiedzę i inspirację, uzyskać opinie i inne spojrzenie ludzi na moją pracę. Mam nadzieję, że wezmę udział w kolejnych projektach. Przy okazji chciałbym szczególnie podziękować Gminno-Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Koziegłowach i Pani kierownik Bożenie Strzeleckiej-Kłopot za zaproszenie do projektu.

Co w pracy, którą Pan wykonuje, sprawia Panu największą satysfakcję?

Nowe pomysły i ich realizacja, a także nieograniczone (prawie) możliwości, jakie daje nam drewno osikowe. Na przykład obecnie pracuję nad pomysłem na lampy.

Jak dokładnie wygląda proces tworzenia takiej ozdoby?

Zaczynam od pomysłu, następnie analizuję jego przydatność i możliwość wykorzystania, a następnie określam efekt, jaki zamierzam osiągnąć. Następnie pracuję nad technologią wykonania i określam wzornictwo.

Skoro Państwa produkty są wytwarzane metodą tradycyjną, muszą być chociaż w części ekologiczne.

Wszystkie nasze prace są ekologiczne. Używamy tylko naturalnych surowców, podstawowym jest drewno osikowe. Ze względu na to, że skrawamy je bardzo cienko (uzyskujemy grubość drewna na poziomie 0,03 mm – porównywalną do grubszego papieru), z jednego drzewa wytwarzamy bardzo dużą liczbę wyrobów. Przy tym nie używamy impregnatów.

Kto jest odbiorcą wyrobów z Osikowej Doliny?

Nasze prace skierowane są praktycznie do każdego odbiorcy, może z wyjątkiem niemowlaków. Zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe i starsze pozytywnie oceniały nasze produkty.

Jakie jest Pana największe zawodowe marzenie?

Uczestniczyć w międzynarodowym przedsięwzięciu promującym Osikową Dolinę, nie tylko moje wyroby, ale również ideę, jaką ze sobą niesie. Na przykład na największym pokazie mody w Paryżu zaprezentować biżuterię i dodatki wykonane w naszej firmie. Osikowa Dolina od zawsze była częścią Jury Krakowsko-Częstochowskiej, niezwykłą i odmienną. Jej mieszkańcy od XIX wieku wykorzystywali naturalne zasoby osikowego drewna, a z jego niedoskonałości i miękkości uczynili sztukę! Siłą męskich rąk powstawało tylko, z którego kobiece dłonie wyczarowywały piękne kwiaty i elementy dekoracyjne. Mamy wyjątkowy zaszczyt kontynuować tę tradycję.



Roman Noszczyk

Nazwa firmy:
Osikowa Dolina

Adres e-mail:
roman.noszczyk@osikowadolina.pl

Telefon:
(+48) 601-933-445

Strona internetowa:
www.osikowadolina.pl

Nazwa projektu POKL:
„Mogę więcej”
Priorytet VII Promocja integracji społecznej
Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji
Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej

Projektodawca:
Gminno-Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Koziegłowach

Roman Noszczyk grew up in the Kozięglowy tradition, which is to say, creating products from aspen shavings. At home, at his friends' houses, all over the town, new ideas and designs were being born. As he says, it has always interested him. He has been involved in creating hats since 1996 and many a design has emerged thanks to his ideas. He is currently working on products together with Osikowa Dolina; the company's name translates as Aspen Valley. Creating products and new product concepts gives him enormous satisfaction.

You have strong ties with the region you work in.

Yes, it was our local tradition, which dates from the 19th century, that shaped me. It gives my work its character and it inspires me.

Where else do you get your inspiration from?

The nature of the wood and its properties translate into an infinite number of possibilities for its use, for innovative and original solutions. Could there be anything more absorbing than making things that no one else has ever made or conceived of? I draw inspiration from my surroundings, from nature, from our unique tradition and from people themselves.

You must have met a number of interesting people on the European Social Fund 'There's More I Can Do' project.

Did it help you to develop your business?

Yes. I was able to acquire additional knowledge and inspiration and obtain other people's opinions and views on my work. I'm hoping to take part in subsequent projects. While we're on the subject, I'd like to thank the Kozięglowy Social Welfare Central and its director, Ms Bożena Strzelecka-Kłopot, for for inviting me to take part.

What gives you the greatest satisfaction in the work you do?

New ideas and bringing them to life, as well as the almost limitless potential that aspen wood gives us. For example, at the moment we're working on an idea for creating lamps.

What does the process for creating a decorative element like that look like, exactly?

I begin with the idea, then I analyse its serviceability and the possibilities for its use. Next, I define the result that I want to achieve and after that, I work on the technology for actually making it and then I fix the design.

Since your products are created using a traditional method, they must be ecological, at any rate.

All our products are ecological. We only use natural raw materials; our basic material is aspen wood. We shave the wood very finely, to obtain a thickness of around 0.03 mm, which is comparably to the thickness of a sheet of paper. As a result, we create a huge number of products from one tree. At the same time, we don't use impregnants.

Who is the Osikowa Dolina customer?

Our work is addressed to just about every customer, with the possible exception of babies. But our products meet with a positive reception from children, adults and older generations alike.

What's your greatest professional dream?

To take part in an international venture promoting Osikowa Dolina, not only my products, but also the inherent concept. For instance, to have our jewellery and other accessories represented at a top fashion show in Paris. Osikowa Dolina has always been part of the Krakow-Częstochowa Jurassic Uplands. It's unique, distinct and wholly different. Ever since the 19th century, the local people have availed themselves of its natural resource, aspen wood, using its imperfections and pliability to create works of art! Under the strength of masculine hands it gave bast, from which skilful feminine hands wrought and charmed beautiful flowers and other decorative items. It is our extraordinary honour to continue that tradition.



foto: Osikowa Dolina

Kolekcja Flamma foto: Osikowa Dolina





foto: Osikowa Dolina Kolekcja Oblata



foto: Osikowa Dolina

Company Name:

Osikowa Dolina

e-mail:

roman.noszczyk@osikowadolina.pl

Phone:

(+48) 601-933-445

Website:

www.osikowadolina.pl

Project name:

HCOP There's More I Can Do

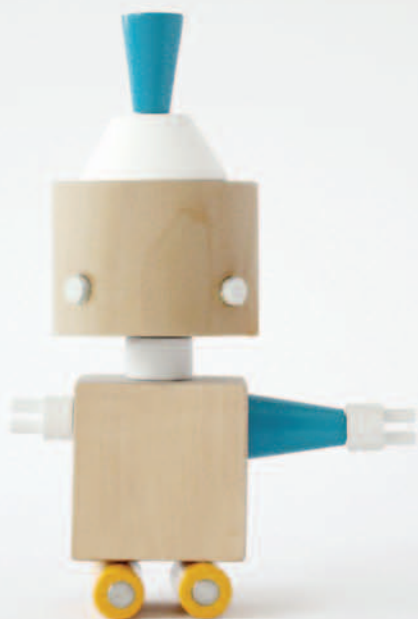
Priority VII Promoting of social integration

**Measure 7.1 Development and dissemination
of active integration**

**Sub-measure 7.1.1 Development and
dissemination of active integration by social
assistance centres**

Organiser:

**The Commune Social Assistance Centre
in Koziegłowy**



ROBOLE

roboty z drewna, których wygląd zależy od wyobraźni posiadacza

proj. Studio Prodiż

(Małgorzata Żółkiewska, Przemek Ostaszewski)



Przemek Ostaszewski

Przemek Ostaszewski to projektant produktu, mebli i grafiki, a także twórca instalacji audiowizualnych i scenografii. Jest współzałożycielem grup projektowych Prodiż i Home Sweet Home oraz autorem projektu audiowizualnego Osmo. Współtworzył również grupę PG13 [studenci Wydziału Wzornictwa Przemysłowego ASP w Warszawie działający w pracowni gościnnej prowadzonej przez Tomka Rygalika – przyp. red.] i Formację. Na koncie ma wiele wystaw i pokazów w Polsce i za granicą, m.in. w Niemczech, Czechach i we Włoszech. Pracę w zawodzie rozpoczął jeszcze zanim dostał się na Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Obecnie jako niezależny designer projektuje i doradza wielu firmom (m.in. Coca-Coli). Pochodzi z Białegostoku. Mieszka i pracuje w Warszawie.

Czym jest dla Ciebie projektowanie?

Istota zawodu projektanta wiąże się z przyjęciem pewnej życiowej postawy, która daje praktycznie nieograniczone możliwości rozwoju i samorealizacji. Jest to zawód z założenia wszechstronny i wykonujący go może w dowolnym momencie – o ile sytuacja życiowa na to pozwala – zdecydować o zawężeniu bądź poszerzeniu specjalizacji. Jest to niezwykle atrakcyjne. Nie wolno jednak zapominać że to przede wszystkim odpowiedzialny zawód, wymagający rozsądku, wiedzy, zaangażowania, otwartości i empatii.

Do kogo skierowane są Twoje prace?

Docelowym odbiorcą zawsze jest ktoś inny, w zależności od projektu. Dobrze jest przewidywać, jak finalny produkt będzie odbierany przez grupy inne niż docelowa, i dążyć do pewnej uniwersalizacji – oczywiście w granicach rozsądku.

Na czym skupiasz szczególną uwagę, kiedy projektujesz?

W procesie projektowania ważną rolę odgrywa ruch, eksperyment i dyskusja. Sformułowanie podstawowych założeń produktu w oparciu o burzę mózgów i kilka szkiców jest już podstawą do rozpoczęcia modelowania w skali i prób materiałowych. Pra-

ca jest tym efektywniejsza, im bardziej urozmaicony, dynamiczny jest proces powstawania produktu. Czasem lepiej się po prostu przejść na spacer, poczytać książkę albo zrobić dzień przerwy, niż tkwić godzinami w martwym punkcie. Niezwykle cenne jest konfrontowanie pracy z technologami, kolegami z zespołu czy ludźmi zupełnie niezwiązanymi z projektem – potencjalnymi odbiorcami.

Gdzie szukasz inspiracji?

W zawodach kreatywnych istotne jest, aby aktywnie uczestniczyć w świecie. Trzeba dużo oglądać, zmieniać otoczenie, zwiedzać, interesować się, obcować, eksperymentować, dyskutować, żyć, a inspiracje przychodzą same.

Podkreślasz wagę interakcji w procesie twórczym.

Udział w warsztatach Nowy Folk Design z pewnością temu sprzyjał.

Popieram i chętnie partycypuję w projektach, które mają na celu popularyzację designu, uświadamianie jego roli społeczeństwu i samym projektantom. Przy okazji są one zwykle doskonałą płaszczyzną stymulującą środowisko.

Czy Twoje produkty są ekologiczne?

I tak, i nie. Z jednej strony, projektując, staram się tworzyć obiekty piękne, odpowiadające na potrzeby odbiorcy i spełniające kryteria funkcjonalności, przy jednoczesnym zastosowaniu jak najmniejszej ilości środków. Z drugiej strony, nie można nie być świadomym mechanizmów rządzących gospodarką, której jednym z ogniw napędowych jest design. Nie stać mnie na tyle hipokryzji, by mówić o ekologii projektowania jako o kluczowym jego czynniku. Można natomiast mówić o rozsądnym, autentycznym designie – o jego istocie. W takim ujęciu ekologiczne jest przede wszystkim projektowanie takich produktów, które nie generują nowych potrzeb, nie zaśmiecają rynku, są mądre, trwałe, ponadczasowe, potrzebne, przyjemne w odbiorze, wchodzą w interakcję z użytkownikiem, wzbogacają kulturę, wywołują dyskusję.



Przemek Ostaszewski

Adres e-mail:
studio@przemekostaszewski.com

Telefon:
(+48) 514-294-660

Strona internetowa:
www.przemekostaszewski.com

Nazwa projektu POKL:
Nowy Folk Design – projekt systemowy
„Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.2 Transfer wiedzy
Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:
Pro Design – spółka non profit



proj. i foto: Przemek Ostaszewski

Kubak jest rezultatem eksperymentu na temat funkcji przedmiotów codziennego użytku



Kształt górnej krawędzi formuje się w uchwyt

proj. i foto: Przemek Ostaszewski

Należy zadać sobie pytanie, gdzie leży granica, która rozdziela potrzeby sztucznie wygenerowane przez konsumpcjonizm od potrzeb naturalnych.

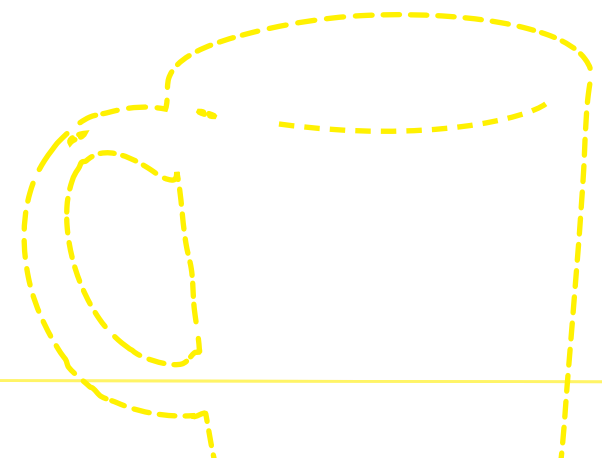
Obecnie mieszkasz i pracujesz w Warszawie.

Czy w swoich pracach nawiązujesz do okresu sprzed przeprowadzki?

Urodziłem się i dorastałem w Białymstoku, stolicy Podlasia, który słynie ze swojego bogactwa naturalnego, babki ziemniaczanej i serdeczności mieszkańców. Mój rodzinny dom, w którym się wychowałem, położony jest pod samym lasem, stąd darzę wielkim sentymentem kontakt z przyrodą. Projektując, chętnie sięgam po materiały, które dobrze mi się kojarzą, jak lite drewno czy ceramika. Meble „Gazela” czy „Stado” miały swój początek w obserwacji struktur i zależności występujących w naturze. Przyroda jest kopalnią inspiracji.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Chciałbym, aby Polska była dojrzałym, nowoczesnym krajem, w którym świadomi producenci współpracują na równych zasadach z młodymi projektantami. Niestety, dzisiaj polska produkcja form użytkowych opiera się w znacznej mierze na kopiowaniu zachodnich wzorców, a dobry design można oglądać głównie w galeriach. Liczę jednak, że w przeciągu kilku następnych lat to się zmieni. Społeczeństwo staje się coraz bardziej świadome, a rola projektanta jest bardziej doceniana.



Przemek Ostaszewski designs products, furniture and graphics; he is also a set designer and creator of audio-visual installations. He is a co-founder of the Prodiż, homesweethome and FormAkcja groups, the creator of the Osmo project and co-creator of the PG13 platform. He has numerous exhibitions and shows under his belt, both in Poland and abroad, including Germany, the Czech Republic and Italy. He was already working professionally before he was accepted to study at the Academy of Fine Arts in Warsaw. As an independent designer, he currently designs and provides consultancy services for any number of companies, including Coca Cola. He comes from Białystok and lives and works in Warsaw.

What does designing mean to you?

The essence of the designer's profession is bound up in the adoption of a certain outlook on life, which offers practically unlimited possibilities for development and self-fulfilment. In principle, it's a versatile and individual profession and, when you work in it, at any moment, as long as your situation permits, you can decide to narrow or broaden your fields of specialisation. That's uncommonly attractive.

What do you pay particular attention to when you're designing?

Movement, experiment and discussion all play an important part in designing. The formulation of the basic product assumptions on the basis of a brainstorming session and several sketches is already a basis for starting to create scale models and test out the materials. The more diverse and dynamic the process by which the product is born, the more effective the end result. Sometimes it's better just to go for a walk, read a book or take a day off than sit, stuck at a standstill for hours. What's extraordinarily valuable is the confrontation of your work with technologies, with fellow team members or with people who are completely unconnected with the project, potential end users.

Where do you seek for inspiration?

In the creative professions, actively engaging with the world is vital. You have to see plenty, change your environment, visit places, get interested in things, mix, experiment, discuss, live. And then the inspiration arrives of its own accord.

You emphasise the importance of interaction to the creative process. Taking part in the New Folk Design workshop must have created favourable conditions for that.

I support and happily take part in projects that aim to popularise design and increase society's awareness of its role and of the role of designers. And as the chance arises, they're also an excellent plane for stimulating the community.

And are your products ecological?

Yes and no. On the one hand, when I'm designing, I try to create a beautiful object that responds to the customer's needs and meets the criteria of functionality whilst, at one and the same time, using the fewest resources possible. On the other hand, it's impossible not to be aware of the mechanisms governing the economy, one of the driving links of which is design. I'm not sufficiently hypocritical to be able to talk about the ecology of design as its key factor. However, it's possible to talk about judicious and authentic design, about its essence. From that perspective, what's primarily ecological is designing the kind of products which don't generate new requirements and don't clutter the market; products which are timeless, necessary and appealing to perceive, which enter into an interaction with the user, are culturally enriching and prompt discussion. You have to ask yourself where the border which divides needs artificially generated by consumerism and natural needs lies.

You currently live and work in Warsaw. Does your work connect with the period before you moved?

I was born in Białystok, the capital of the Polesie region and I grew up there. It's a region famed for its abundant natural world, its savoury potato bake and the cordiality of its inhabitants. My family home, the place where I grew up, is situated hard by the forest. Hence my great affection for contact with nature.

What's your greatest professional dream?

I'd like Poland to be a modern, adult country where cognisant manufacturers collaborate on an equal footing with young designers. Sadly, at the moment, Polish product production is based to a significant extent on copying Western designs and good Polish design can mainly be seen in galleries. Still, I'm counting on the fact that this will change in the course of the next few years. Society is becoming increasingly aware and the designer's role begins to be ever more greatly appreciated.

e-mail:
studio@przemekostaszewski.com

Phone:
(+48) 514-294-660

Website:
www.przemekostaszewski.com

Project name:
HCOP New Folk Design under the Regional
Innovation Network and Promotion of Innovation
within the Region systemic project
Priority VIII Regional human resources for the
economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation Strategies

Organiser:
Pro Design, a non-profit company

RUDI, BUNNY, ZEN,
OH WIESZAK



OOdesign

Natalia
Bieńkowska

Natalia Bieńkowska własną firmę OOdesign zarejestrowała w grudniu 2008 roku, a wcześniej, od 2003, pracowała w biurach architektonicznych. Projektowanie jest zgodne z jej architektonicznym wykształceniem, ale także jej pasją. Jak twierdzi, Polska wydaje się być rozwojowym rynkiem, jeśli chodzi o dobre wzornictwo – stąd jej decyzja o rozpoczęciu takiej właśnie działalności. Na stronie internetowej swojej firmy wyjaśnia pochodzenie jej nazwy w ten sposób: „OO [o-o] to dźwięk niespodzianki, odkrycia, wynalazku. To szeroko otwarte oczy. [...] OO to – być może – pierwsza reakcja na widok projektów OOdesign”.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Zaprojektowanie domu wraz z wnętrzami i meblami, najchętniej dla inspirującego inwestora. I jeszcze – zaprojektowanie czegoś dla... IKEI, którą bardzo cenię za popularyzację dobrego wzornictwa.

Z pewnością przyniosłoby Ci to ogromną satysfakcję.

Co lubisz w swojej pracy?

W projektowaniu wnętrz lubię to, że projekt powstaje przy dużym udziale zamawiających, dzięki czemu przyszli użytkownicy się z projektem identyfikują, cieszą się nim, a w efekcie powstaje mieszkanie „skrojone na miarę”, dopasowane do ich potrzeb i upodobań. Z kolei w projektowaniu przedmiotów cenię sobie wolność, jaką daje brak konkretnego zleceniodawcy, co pozwala na swobodny wybór tematu, materiału, technologii. Mimo że cała droga od projektu do produkcji jest zwykle żmudna, to gotowy produkt na końcu tego procesu stanowi nie lada satysfakcję. Tym większą, jeśli spotyka się z pozytywnym odbiorem.

Dla kogo projektujesz?

Trudne pytanie. W przypadku projektów wnętrz jest to bardzo konkretna osoba (czy raczej zbiór osób), za każdym razem o innych wymaganiach, potrzebach, upodobaniach estetycznych. Projektując przedmioty, lubię myśleć, że ich odbiorcą/nabywcą będą

po prostu osoba ceniąca przedmioty dobrze zaprojektowane [uśmiech], zwracająca uwagę na jakość wzornictwa, którym się otacza.

Na co zwracasz szczególną uwagę w swojej pracy?

Zawsze inspiruje mnie i napędza oglądanie dobrych projektów – czy to architektonicznych, wnętrzarskich, czy wzornictwa. Na co dzień źródłem tych inspiracji jest internet i czasopisma, staram się też być na wystawach, imprezach dotyczących wzornictwa. Jako jednoosobowa firma, która zajmuje się z konieczności całym procesem projektowo-produkcyjnym, szczególną uwagę muszę zwracać na możliwości i koszt wykonania projektowanego przede mnie przedmiotu. Jako niewielka firma mam ograniczony dostęp do technologii produkcyjnych, z których wiele jest dostępnych, opłacalnych tylko przy produkcji masowej.

Nie przeszkadza Ci to jednak oryginalnie projektować.

Gdzie szukasz pomysłów?

Inspirują mnie możliwości materiału i technologii, a czasem konkretnie postawione zagadnienie, problem – jak w przypadku recyklingowych pufów i dywanów lub projektów konkursowych. Niewyczerpanym źródłem inspiracji jest dla mnie również architektura i wzornictwo modernizmu. Oprócz projektowania pasjonują mnie podróże i kuchnia. Staram się być otwarta, nie trzymam się programowo jakiejś jednej stylistyki, nie uciekam ani od nowoczesności, ani od ludowości.

Czy jesteś związana z regionem, w którym pracujesz?

Wszystkie produkty OOdesign produkowane są lokalnie, w okolicach Warszawy. Dzięki współpracy z lokalnymi przedsiębiorstwami mam dobrą kontrolę nad procesem i jakością produkcji, dobry, bezpośredni kontakt z wykonawcami, mogę liczyć na ich przychylność i elastyczność (a oni na moją).



Natalia Bieńkowska

Nazwa firmy:

OOdesign Natalia Bieńkowska

Adres e-mail:

info@oodesign.eu

Telefon:

(+48) 661-401-880

Strona internetowa:

www.oodesign.eu

Nazwa projektu POKL:

„Rynek pracy czeka”

Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia
oraz wspieranie aktywności zawodowej
w regionie

Poddziałanie 6.1.3 Poprawa zdolności do
zatrudnienia oraz podnoszenie poziomu
aktywności zawodowej osób bezrobotnych

Projektodawca:

Urząd Pracy w Warszawie

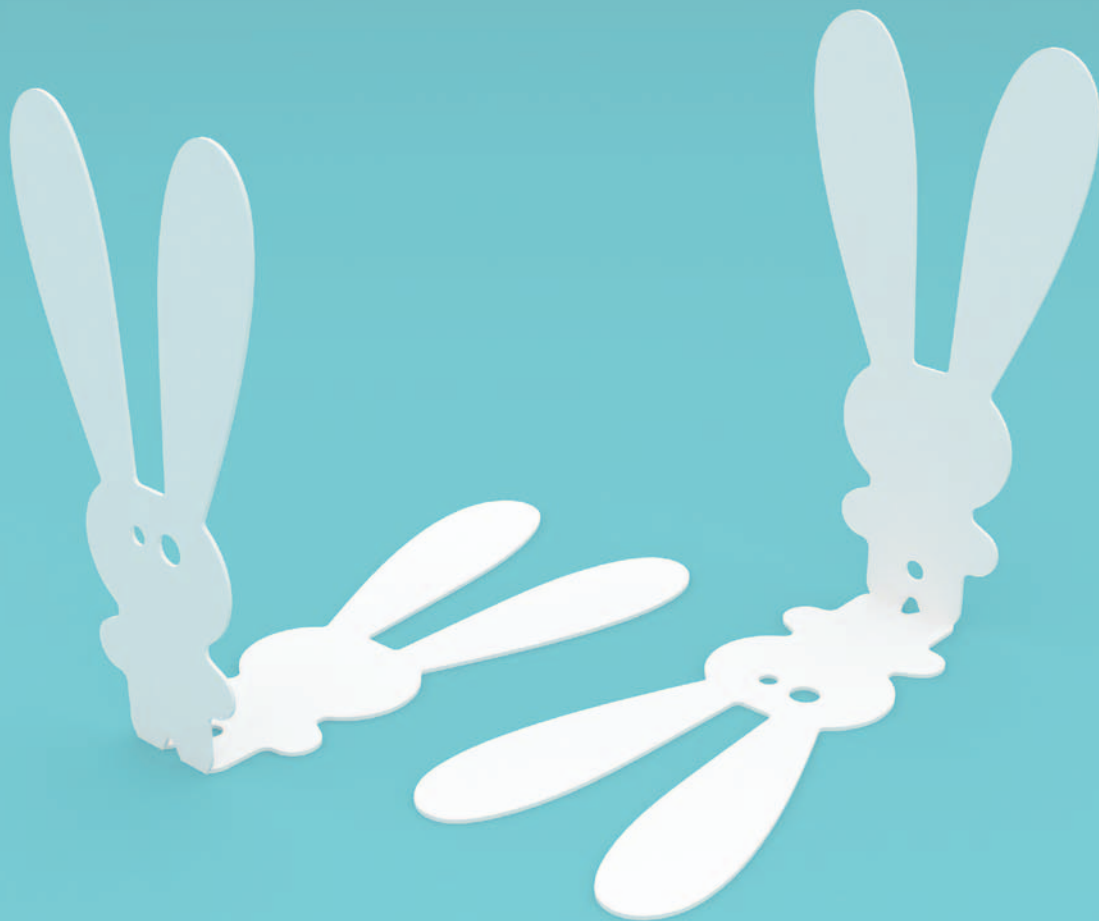
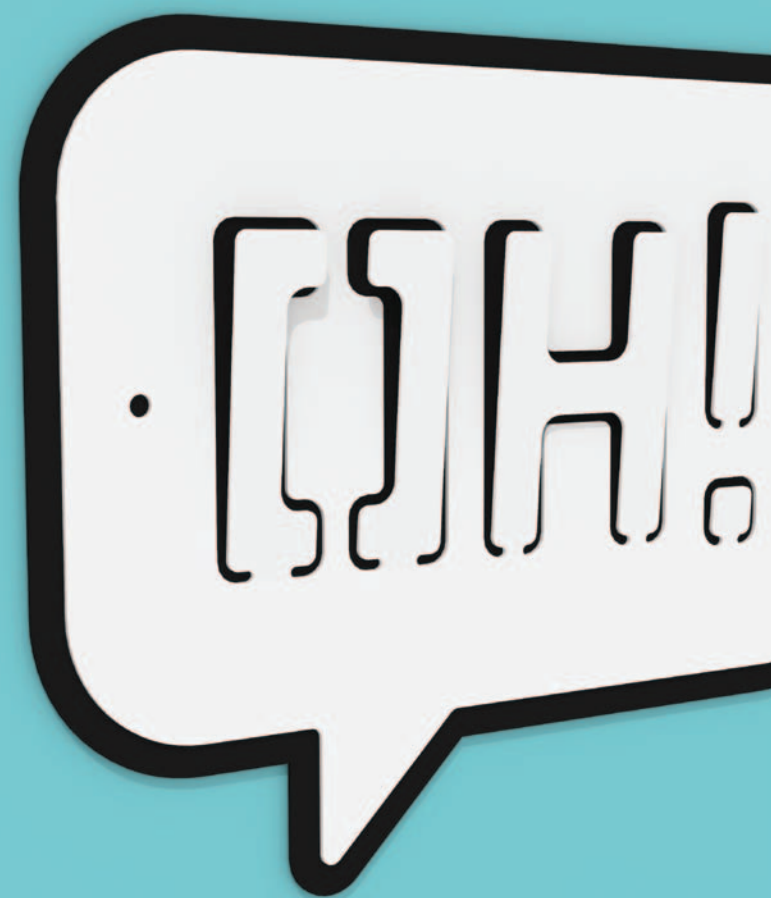


foto: 00design Podpórka do książek w kształcie królika



OH! Wieszak ścienny z blachy stalowej malowanej proszkowo foto: 00design

Założyłaś firmę dzięki wsparciu EFS.

W moim przypadku środki unijne miały duże znaczenie na samym początku działalności – możliwość skorzystania z programu była jednym z argumentów za tym, żeby w ogóle rozpocząć działalność, zarejestrować firmę. Termin i forma składania wniosków pomogły mi się zorganizować, a także sprawdzić w tym pierwszym „zadaniu z przedsiębiorczości” – uzyskaniu środków na podjęcie działalności. Przyznane pieniądze wydałam głównie na zakup legalnego oprogramowania graficznego, Cad i do modelowania 3d, na które pewnie w innym wypadku nie byłoby mnie stać. Podsumowując, w moim przypadku program unijny spełnił swoje zadanie – pomógł mi zostać przedsiębiorcą.



ZEN komplet
solniczka + pieprzniczka
w kształcie kamieni
foto: 00design

Natalia Bierkowska registered her own company, OOdeshign, in December 2008. Prior to that, she had been working in an architects' practice since 2003. Design not only accords with her background in architecture, but is also her passion. As she herself, asserts, Poland appears to be a growing market as far as good design is concerned; hence her decision to set up a company in that particular field. On her company website, she explains where the name, OOdeshign, came from. "OO" is a sound of surprise, of discovery, of something revealed. It's like eyes opening wide in astonishment. And OOdeshign hopes that 'o-o' will be your first reaction to the sight of our designs."

What's your greatest professional dream?

To design a house, together with the interiors and furniture, especially if the person building the house is inspiring. And also... to design something for... IKEA, because I rate the popularisation of good design very highly.

I'm sure that would give you enormous satisfaction.

What do you enjoy about your work?

When I'm designing an interior, I like the person who has commissioned the design to be closely involved in its creation, since that means the future users will identify with the design and delight in it and what thus springs to life is, in effect, a 'bespoke' home, shaped to their requirements and tastes. But then, when I'm designing objects, what I value is the freedom that comes from not having a specific customer and a specific order and I'm free of any restraints as regards the choice of theme, material and technology. Even though the entire road from design to production is usually an arduous one, still the finished product that emerges at the end of that process is a source of first-rate satisfaction. Even more so if it meets with a positive reception.

Why do you design?

That's a difficult question. In the case of interior designs, it's because of a very specific person, or perhaps I should say, a group of people, with different requirements, needs, and aesthetic tastes every time. When I'm designing objects, I like to think that their end-user or buyer is going to be a person who, quite simply, values things which are well designed (and here, she smiles) and pays heed to the quality of the industrial design with which they surround themselves.

What do you pay particular attention to in your work?

I'm always inspired and driven by looking at good designs, be they architectural, interior, or industrial. The Internet and periodicals are a daily source of this kind of inspiration and I also try to go to design-oriented exhibitions and events. As a one-woman business which, out of sheer necessity, is engaged with the entire design and production process, I have to pay particularly close attention to the manufacturing possibilities and costs inherent in an object I've designed. Being a small enterprise means that my access to production technologies is limited, since so many are only available and/or profitable when it comes to mass production.

Nonetheless, this doesn't prevent you from creating original designs. Where do you seek for your ideas?

I'm inspired by the potential of material and technology and sometimes by a concrete issue or problem that I'm faced with, such as the pouffes and rugs created from recycled clothes, or designs for competitions. Modernist architecture and design is an unfailing source of inspiration to me. Apart from designing, I love travelling and cooking. I don't adhere to some kind of single, programmed style; I don't avoid either modernity or folk art and design.

Do you have ties with the region you work in?

All OOdeshign's products are manufactured locally, near Warsaw. Thanks to the fact that I collaborate with local business, I'm able to keep a firm control of the manufacturing process and quality and I have good and direct relationship with the people executing my designs. I can count on their goodwill and flexibility. And they can count on mine.

You set up your company thanks to the support of the European Social Fund

In my case, the EU funds were crucial to my business at the outset. The possibility of taking advantage of the programme was one of the arguments in favour of setting up and registering the company at all. Both the nature of the application and the deadline helped me to get organised and also to test myself in that first 'task of business enterprise', obtaining the start-up funding. I invested the money I received primarily in the purchase of legally licensed CAD and 3D modelling software, which I certainly wouldn't have been able to afford otherwise. To sum up, in my case, the EU programme did what it was set up to do; it helped me become an entrepreneur.

Company Name:

OOdeshign Natalia Bierkowska

e-mail:

info@oodeshign.eu

Phone:

(+48) 661-401-880

Website:

www.oodeshign.eu

Project name:

HCOP The Job Market Is Waiting

Priority VI The labour market open for all

Measure 6.1 Improvement of access to employment and support for professional activity in the region

Sub-measure 6.1.3 Improvement of employment ability and increase of the level of professional activity of the unemployed

Organiser:

The Warsaw Employment Office

¹In Polish, o-o; the English equivalent is 'Aha!' – translator's note



SZMACIALKI,
ETNOKOMÓDKI

Cezary Płatak

Cezary Płatak rękodzielnictwem zajmuje się od 2001 roku, czyli od chwili podjęcia nauki na Uniwersytecie Ludowym w Woli Sękowej, Wzdowie. W projektowaniu ważne jest dla niego, aby przedmiot trafił w gusta jak najszerszej grupy odbiorców. W swojej pracy nie koncentruje się więc na jakiejś szczególnej grupie, ale stara się nadawać swoim pracom jak najbardziej uniwersalny charakter. Jak sam twierdzi, specyfika regionu, w którym pracuje, nie ma dla niego zbyt dużego znaczenia. Chciałby natomiast dotrzeć do jak najszerszej grupy odbiorców w kraju i poza jego granicami.

Co najbardziej lubisz w swojej pracy?

Największą przyjemność sprawia mi efekt końcowy, czyli zaprojektowany i wykonany wyrób rękodzielniczy, ale także związany z tym proces tworzenia.

Gdzie szukasz inspiracji?

Przede wszystkim w naturze, ale również w otaczającej mnie rzeczywistości i w potrzebach. Szmacialki dla przykładu narodziły się w odpowiedzi na brak na rynku oryginalnych szmacianych maskotek.

Twoje projekty powstają z ekologicznych materiałów.

Ważne jest, aby były one wykonane z materiałów naturalnych bądź z odzysku. Szmacialki wykonuję z materiałów zakupionych w sklepach z odzieżą używaną, natomiast etnokomódki wykonane są z drewna różnych gatunków drzew.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Założenie własnego warsztatu rzemiosła.

Myślisz, że wiedza zdobyta dzięki udziałowi w projekcie „Zawód pamiętkarz” pomoże Ci je spełnić?

Projekt, w którym wziąłem udział, przybliżył mi niektóre techniki, a także pomógł „odkurzyć” te, które poznałem wcześniej. Uważam, że takie projekty są bardzo potrzebne, ponieważ aktywizują uczestników, jednocześnie zachęcając do zakładania własnej działalności związanej z rękodzielnictwem. Pomagają również w zdobyciu przydatnych informacji zarówno na temat poszczególnych technik, jak i zagadnień bardziej teoretycznych związanych z prowadzeniem własnej działalności.



Cezary Płatak

Adres e-mail:
jahsign@gmail.com

Telefon:
(+48) 511-964-434

Nazwa projektu POKL:
„Zawód pamiętkarz”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.1 Rozwój pracowników
i przedsiębiorstw w regionie
Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju
kwalifikacji zawodowych i doradztwo
dla przedsiębiorstw

Projektodawca:
Regionalna Organizacja Turystyczna
Województwa Łódzkiego



Cezary Platak has been engaged in craftwork since 2001, which is to say, since he went to study at the University of Folk Arts and Crafts, located in Wzdów until 2006, when it was moved to Wola Sękowa. When designing, it is important to him that the object appeals to the taste of the widest possible user group. Thus he focuses not on a specific group, but endeavours to endow his work with the most universal character attainable. As he himself says, the particular nature of the region in which he works is of no great significance to him; what he would like is for his work to reach the widest of user groups, both in Poland and abroad.

What do you most enjoy about your work?

The final effect gives me the greatest pleasure, in other words, not only the designing and making of craft products, but also the creative process this involves.

Where do you seek inspiration?

First and foremost in nature, though I also look for it in the reality and needs I see around me. The rag dolls, for instance, came about as a response to the dearth of original rag toys on the market.

Your designs are brought to life using ecological materials.

What's important is that they're made from natural or recycled materials. I make the rag dolls using materials I buy in second-hand clothes shops, for instance, while the ethno-drawers are made using wood from a variety of different species of tree.

What's your greatest professional dream?

Setting up my own crafts workshop.

Do you think that the knowledge you acquired from the Creating Mementos project will help you turn the dream into reality?

The project I took part in put me in touch with a number of techniques, as well as helping me to 'dust off' others that I'd encountered previously. I think projects like that are highly necessary, because they stimulate the participants and spur them on to set up their own, crafts-based business at the same time. They also help you to acquire useful information in terms of both specific techniques and more theoretical issues connected with running your own business.



Etnokomódki – komódki drewniane.
W wersji mini opatrzone plaskorzeźbą
foto: Maciej Mazerant / Purpose



foto: Cezary Piatak

Szmacialki – lalki wykonane z materiałów recyklingowych, strojem nawiązujące do regionu, którego pamiętkę stanowią



foto: Cezary Piatak

Płaskorzeźba nawiązująca do herbu miasta lub innego charakteryzującego dany region symbolu

e-mail:
jahsign@gmail.com

Phone:
 (+48) 511-964-434

Project name:
HCOP Creating Mementos
 Priority VIII Regional human resources for the
 economy
Measure 8.1 Transfer of knowledge
 Sub-measure 8.1.1 Support to developing
 professional qualifications and counselling for
 enterprises

Organiser:
 Łódź Voivodship Regional Tourist Organisation



pink pug
DESIGN

pink pug
DESIGN

DESIGN

pink pug
DESIGN

pink pug
DESIGN

DATA STORAGE O.I

Pink Pug Design

Asia Pytlewska

Dla Asi Pytlewskiej wzornictwo to praca i ogromna pasja, dlatego jej firma – Pink Pug Design – ma taki właśnie profil działalności. Jako projektantka tworzy relacje między człowiekiem a jego otoczeniem. Stara się więc o to, żeby były one jak najlepsze. Bardzo ważne w projektowaniu jest dla niej również myślenie o środowisku. Stara się kierować ideą zrównoważonego designu, co sprawia, że wybiera materiały naturalne, przyjazne dla środowiska i podlegające recyklingowi. Jej najnowsza kolekcja „new life” stworzona jest z zużytych banerów reklamowych. Miały trafić do śmieci, a ona nadała im nowe życie.

Co w pracy, którą wykonujesz, sprawia Ci największą przyjemność?

Projektuję dla młodych, aktywnych ludzi. Największą satysfakcję przynosi mi ich zadowolenie. Miłe jest, kiedy klient wraca po kolejny produkt zaprojektowany przeze mnie.

Gdzie poszukujesz pomysłów?

Design to moja pasja, wcześniej inspirowałam się głównie naturą. Aktualnie inspiruje mnie świat mody i staram się przenieść jego ducha do hard designu.

Czy charakter regionu, w którym pracujesz, znacząco wpływa na Twoje projekty?

Myślę o regionie jako o całym kraju. Za każdym razem podkreślam, że jestem Polką, że moje produkty zostały zaprojektowane i wyprodukowane w Polsce. Dodatkowo prowadzę sklep online i showroom Dizajndot.pl, w których promuję i sprzedaję produkty od innych młodych, zdolnych polskich projektantów. Zależy mi na promocji polskich marek i polskich produktów. Chcę pokazać klientom, że polski produkt jest dobrze zaprojektowany, oryginalny i funkcjonalny.

A co byś chciała osiągnąć dla siebie?

Chciałabym, aby moje projekty pokazane zostały nie tylko na rodzimych wystawach i festiwalach, ale także poza granicami naszego kraju.

Czy projekt EFS, w którym brałaś udział, Ci pomógł?

Jak wpłynął na Twoją działalność?

Bardzo mi pomógł. Gdybym nie otrzymała pomocy z UE, zapewne nie otworzyłabym swojej firmy. Aby rozpocząć działalność w mojej branży, potrzebny jest nakład finansowy na zakup chociażby sprzętu komputerowego i oprogramowania. Zresztą pochłonął on większość otrzymanej dotacji. Dzięki własnej działalności mogę się realizować i wykorzystywać wiedzę zdobytą na studiach. Jeżeli chodzi o projektowanie wzornicze, to na polskim rynku działa niewiele firm, które zatrudniają projektantów, dlatego własna firma pozwala mi działać i rozwijać się jako projektant.

Czy według Ciebie projekty tego typu są potrzebne?

Pomagają zdobyć przydatną wiedzę?

Uważam, że tak. Przede wszystkim dają szansę na realizowanie się osobom, które pochodzą z niezbyt zamożnych rodzin. Młody człowiek, który otrzymuje taką pomoc, ma łatwiejszy start. Takie projekty pomagają zdobywać i wykorzystywać zdobytą wiedzę. Projekt, w którym ja brałam udział, przede wszystkim pomaga wykorzystywać wcześniej zdobyte umiejętności.



Asia Pytlewska

Nazwa firmy:

Pink Pug Design

Adres e-mail:

asia@pinkpugdesign.pl

Telefon:

(+48) 516-366-399

Strona internetowa:

www.pinkpugdesign.pl

Nazwa projektu POKL:

„Moja szansa”

Priorytet VI Rynek pracy

otwarty dla wszystkich

Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja

przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Projektodawca:

Powiatowy Urząd Pracy w Skierniewicach

For Asia Pytlewska, design is both work and an enormous passion, which is why her one-woman company, Pink Pug Design, has the profile that it does. As a designer, she creates relationships between human beings and their surroundings. She strives to make them as good as they possibly can be. Thought of the environment is also very important to her in her designs. She endeavours to pursue the concept of balanced design and thus she chooses natural, environmentally friendly and recyclable materials. Her latest collection, *New Life*, is created from obsolete advertising banners. Destined for the rubbish dump, she has given them new life.

What gives you the greatest pleasure in the work you do?

I design for young, active people. I get the greatest satisfaction from their pleasure. It's gratifying when a customer comes back for another product that I've designed.

Where do you seek your ideas?

Design is my passion; earlier on, I was inspired first and foremost by nature. Right now, it's the fashion world that inspires me and I'm trying to transfer its spirit to the world of industrial design.

Does the nature of the region where you work have a significant influence your designs?

I think of the region as being the whole country. I will always emphasise that I'm Polish and that my products were designed and produced in Poland. I also run dizajndot.pl, an on-line shop and showroom, where I promote and sell products created by other young, talented Polish designers. I care about promoting Polish brands and Polish products. I want to show customers that a Polish product is a product which is well-designed, original and functional.

And what would you like to achieve for yourself?

I'd like my designs to be exhibited not only at Polish exhibitions and festivals, but also abroad.

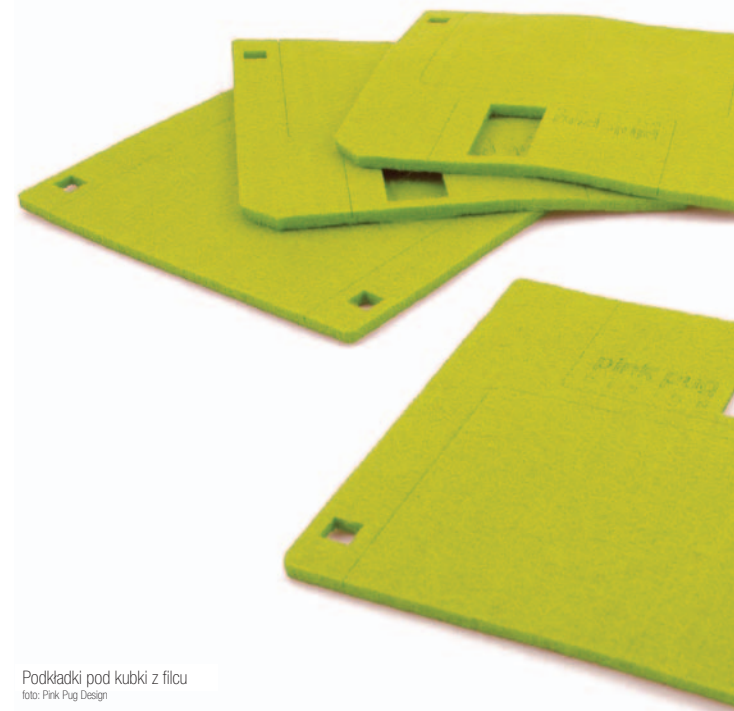
Was the European Social Fund project you took part really of help to you? What impact did it have on your business?

It helped me enormously. If I hadn't received help from the EU, I certainly wouldn't have opened my own company. Setting up a business in my sector demands financial outlay, even if only for purchasing the necessary computer equipment and software.

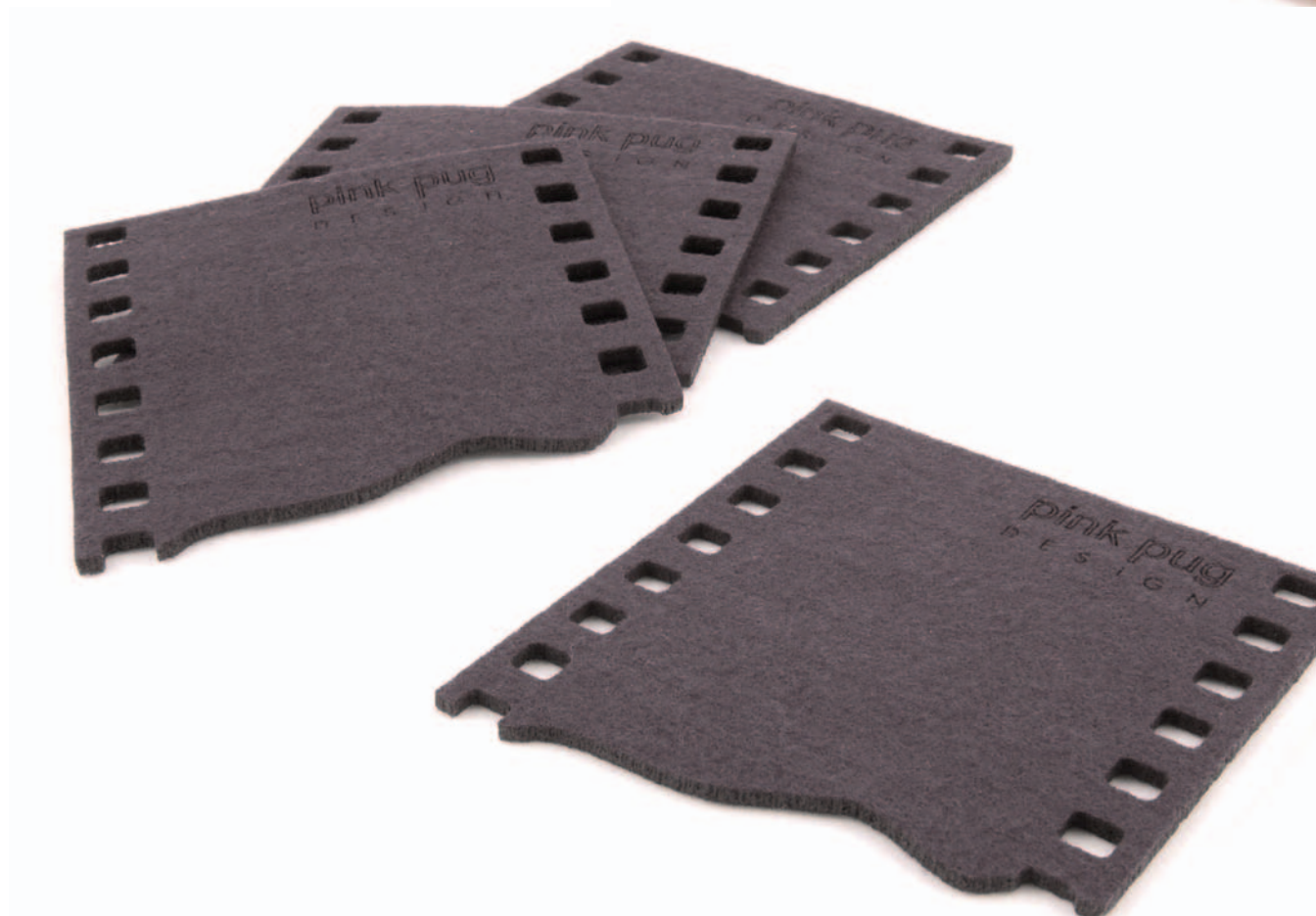
In fact, that absorbed the greater part of the funding I received. Having my own business means that I can apply the knowledge I acquired in my studies and put it into practice. When it comes to industrial design, there aren't many companies on the Polish market that employ their own designers, so having my own business enables me to work and develop as a designer.

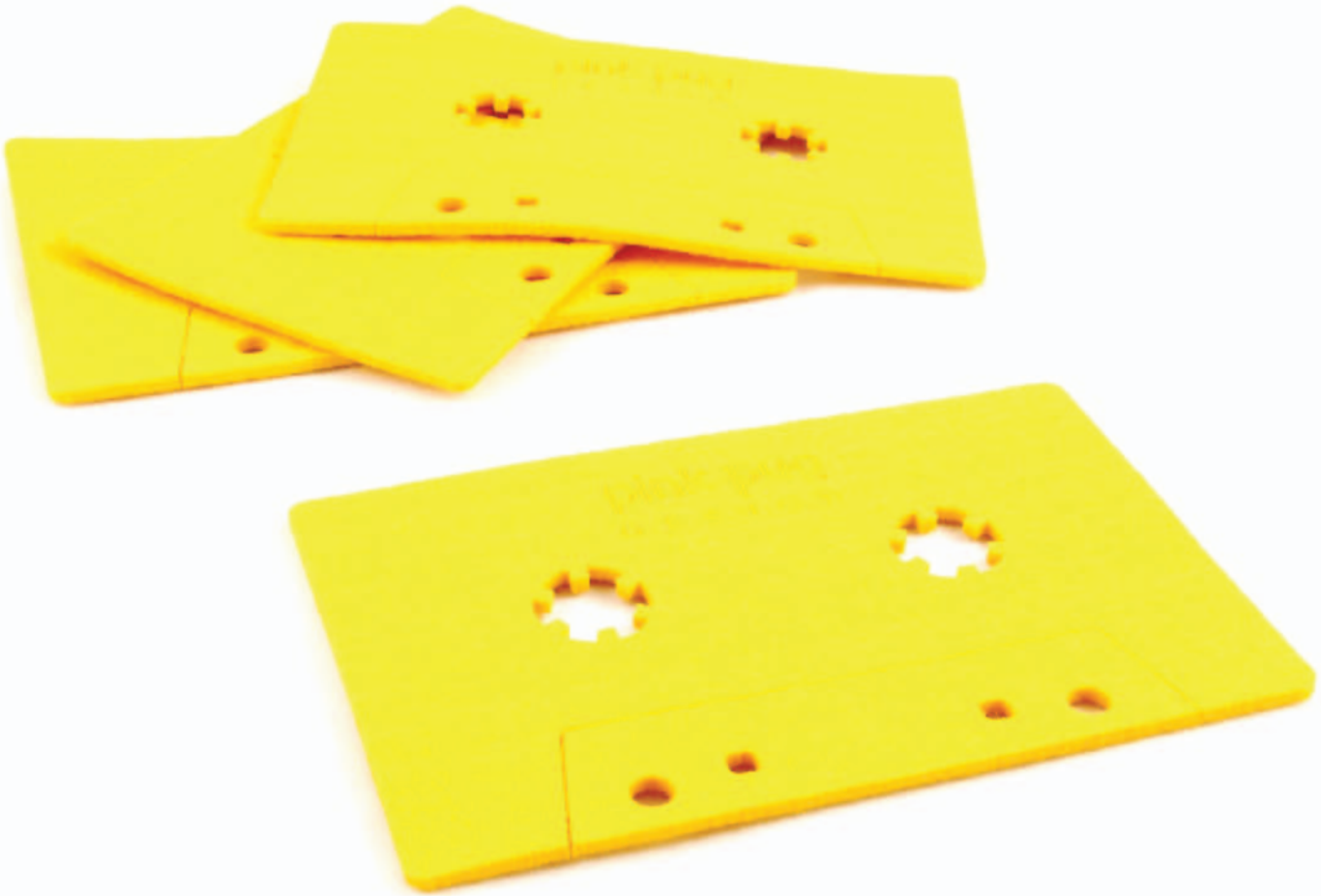
And in your opinion, are projects like the EU one necessary? Do they help people to acquire useful knowledge?

Yes, I think so. First and foremost, they give people who come from none-too-wealthy families the chance to fulfil themselves. A young person who receives this kind of help has a better start. The projects also help in obtaining knowledge and putting it to use. The project I took part in has primarily helped me to make the most of skills I'd gained previously.



Podkładki pod kubki z filcu
foto: Pink Pug Design





Company Name:
Pink Pug Design

e-mail:
asia@pinkpugdesign.pl

Phone:
(+48) 516-366-399

Website:
www.pinkpugdesign.pl

Project name:
HCOP My Opportunity
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.2 Support and promotion of
entrepreneurship and self-employment

Organiser:
The District Employment Office in Skierniewice



WIÓRY DREWNA OSIKOWEGO

Agnieszka Przybylak

Agnieszka Przybylak projektowanie interesowało od dzieciństwa. Już jako mała dziewczynka projektowała i szyła ubranka dla lalek. Między innymi dlatego postanowiła rozpocząć studia w SAPU [Szkoła Artystycznego Projektowania Ubioru – przyp. red.]. Przez pewien czas zajmowała się również projektowaniem nakryć głowy. Od 2007 roku pracuje w Osikowej Dolinie, gdzie tworzy wyroby z wiórów drewnianych. Taki rodzaj projektowania, jak twierdzi, stwarza olbrzymie możliwości realizacji.

Co jest wyjątkowego w materiale, który wykorzystujecie w Osikowej Dolinie?

Obecnie pracujemy nad wykorzystaniem wióru z drewna osikowego. Jest on surowcem podstawowym, stosujemy tylko naturalne dodatki (wełna, drut), nie używamy plastików. Rozpoczynamy pracę od ogólnego tematu, np. obecnie pracujemy nad biżuterią. Zastanawiam się nad pomysłem wykorzystania drewna osikowego do jej stworzenia, określam ogólne założenia technologii i efektu, jaki mam uzyskać, a następnie rozpoczynam pracę nad wykonaniem poszczególnych wzorów. Dopracowuję szczegóły i ustalam ostateczny kształt.

Skąd czerpiesz pomysły do swoich prac?

Inspiracje czerpię z natury, tradycyjnego wzornictwa, współczesnego designu i samego drewna. Pasjonują mnie możliwości, jakie daje nam drewno osikowe. Zaprojektowaliśmy i wykonaliśmy z niego m.in. ozdoby choinkowe, dekoracje bożonarodzeniowe i wielkanocne (jajka, palmy itd.), kwiaty i kompozycje kwiatowe. Obecnie pracujemy nad biżuterią, mamy pomysł na lampy.

Czy Koziegłowy są inspirującym miejscem?

To tutaj powstał wiór osikowy i rozwinęła się sztuka tworzenia z niego różnych produktów. Nasze wyroby i sam pomysł wykorzystania drewna osikowego zaczerpnięty jest z tradycji Koziegłów, sięgającej XIX wieku. Charakter mojej pracy jest więc ściśle związany z regionem, w którym pracuję.

Co najbardziej lubisz w swojej pracy?

Tworzenie nowych rzeczy i nowych pomysłów, wyrobów z Osikowej Doliny sprawia mi olbrzymią przyjemność i satysfakcję oraz daje możliwość i perspektywę rozwoju. W przyszłości chciałabym zorganizować i zaprojektować międzynarodowy pokaz wyrobów z Osikowej Doliny.

Projektujesz z myślą o konkretnej grupie odbiorców?

Nasze prace skierowane są do wszystkich grup wiekowych, podobają się one zarówno dzieciom, jak i dorosłym, mężczyznom i kobietom.

Czy projekt EFS, w którym wzięłaś udział, pomógł Ci w jakiś sposób?

Tak, projekt, w którym uczestniczyłam wniósł do mojej działalności dodatkową wiedzę i doświadczenie. Poszerzył moje horyzonty i dał nowe pomysły. Takie inicjatywy pomagają zdobyć nie tylko wiedzę, ale i doświadczenie. Są również inspiracją do dalszych działań. Planuję więc uczestnictwo w kolejnym.



Agnieszka Przybylak

Nazwa firmy:
Osikowa Dolina

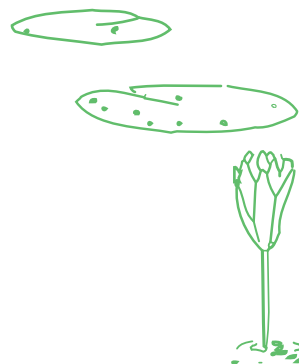
Adres e-mail:
agnieszka.przybylak@osikowadolina.pl

Telefon:
(+48) 601-933-441

Strona internetowa:
www.osikowadolina.pl

Nazwa projektu POKL:
„Mogę więcej”
Priorytet VII Promocja integracji społecznej
Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji
Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej

Projektodawca:
Gminno-Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
w Koziegłowach



Agnieszka Przybylak's interest in design dates back to her childhood. As a little girl, she was already designing and sewing clothes for her dolls, which is just one of the reasons why she decided to study at the Cracow School of Art and Fashion Design. For a while, she was also engaged in designing headwear. She began working at Osikowa Dolina (the company's name translates as Aspen Valley) in 2007, creating products from wood shavings. As she herself asserts, this kind of design offers endless possibilities.

What makes the material you work with at Osikowa Dolina unique?

At the moment we're using aspen shavings as the basic raw material for our work and we only use natural supplementary materials, like wool and wire. We don't use plastics. We begin by working on an overall theme. For instance, right now, we're working on jewellery. I'm contemplating a concept for using aspen wood in this context and working to define the general technological assumptions and the final effect that I need to achieve. Then I'll start working on the individual designs, developing and refining the details and fixing the final shape and form.

Where do you draw your inspiration for your work from?

I draw inspiration from nature, from traditional and contemporary designs and from the very wood itself. I'm fascinated by the possibilities that the aspen wood presents us with. We've designed and created Christmas tree and other Christmas decorations with it and Easter decorations like eggs and palms, as well as flowers and flower arrangements, to name but a few. And now we're working on jewellery and we have an idea for creating lamps.

Is Koziegłowy an inspiring place?

The wood shavings come from here and it was here that the art of using them to create a variety of products developed. Our products and the very notion of using aspen wood is drawn from a Koziegłowy tradition that dates back to the 19th century. The nature of my work is profoundly connected with the region where I work.

What do you most enjoy about your work?

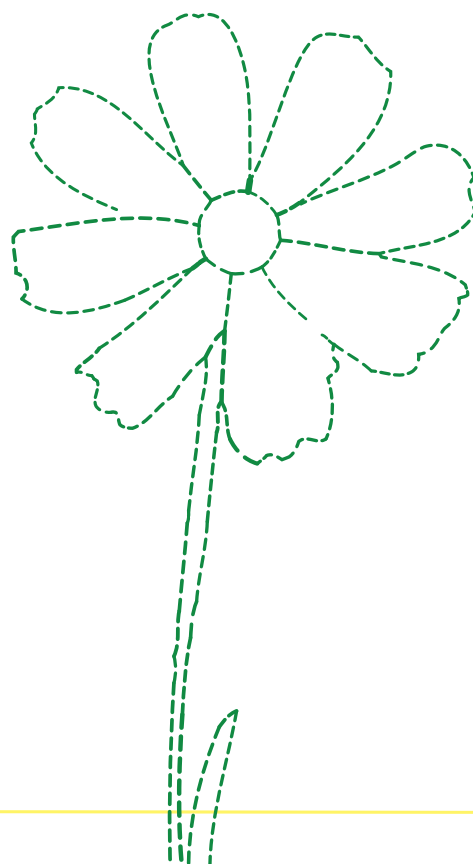
Working with Osikowa Dolina to create new objects and new product concepts gives me enormous pleasure and satisfaction, as well as offering me the opportunity and prospect for developing. In the future, I'd like to organise and design an international show of the company's products.

Do you design with a specific customer group in mind?

Our work is addressed to every age group. Children love our products and so do adults, men and women alike.

Was the European Social Fund project you took part in of help to you in any way?

Yes, the project I took part in brought added knowledge and experience to my work. It broadened my horizons and gave me new ideas. Initiatives like that help you to acquire not only knowledge, but also experience. And they inspire you to press on with your work. I'm planning to take part in the next one.



Nenufar – świecznik foto: Osikowa Dolina





foto: Osikowa Dolina

Kwiat lilii wykonany ręcznie z wiórów drewna osikowego



Company Name:

Osikowa Dolina

e-mail:

agnieszka.przybylak@osikowadolina.pl

Phone:

(+48) 601-933-441

Website:

www.osikowadolina.pl

Project name:

HCOP There's More I Can Do

Priority VII Promoting of social integration

**Measure 7.1 Development and dissemination of
active integration**

**Sub-measure 7.1.1 Development and
dissemination of active integration by
Social Assistance Centre**

Organiser:

**The Commune Social Assistance Centre in
Koziegłowy**



POKROWIEC NA LAPTOPA,
ETUI NA SMARTPHONE'A

PUROL DESIGN

Magdalena
Purol

Marcin
Purol

Biuro projektowe Purol Design rozpoczęło swoją działalność 1 września 2009 roku. Pierwsza filcowa torebka z jego metką powstała jednak dużo wcześniej. Magda Purol, studiując architekturę wnętrz na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, w przerwie między zajęciami naszkicowała swój pierwszy autorski model torebki do ręki – „Simple”. Tak to się zaczęło. Dziś razem z bratem – Marcinem Purolem – projektują i wykonują torebki oraz akcesoria z filcu i skóry w dziesięciu podstawowych grupach modelowych. Przygotowują wzory na specjalne zamówienie dla klientów biznesowych i instytucjonalnych, a w niedalekiej przyszłości zamierzają poszerzyć asortyment o elementy wystroju wnętrza – dekoracje i małe meble. Jedno pozostało niezmiennie od samego początku – zamiłowanie do prostoty, do wzornictwa nieskomplikowanego, nieprzeładowanego informacją, a przy tym oryginalnego.

Dla kogo projektujecie?

Chcemy dostarczać nasze prace szerokiemu gronu odbiorców, zainteresowanemu niecodziennym wzornictwem, chcącemu się w niebanalny sposób wyróżnić. Naszym celem jest stworzenie pod adresem PurolDesign.pl internetowej platformy sprzedaży produktów w części zaprojektowanych przez samego klienta. Odwiedzający naszą stronę będzie mógł nie tylko, jak do tej pory, obejrzeć i zakupić konkretną, upatrzoną torebkę, ale damy mu możliwość własnego zaprojektowania indywidualnego wzoru. Krok po kroku, rozpoczynając od wyboru kształtu i wielkości, po ostateczne dobranie np. kolorystyki i pożądanego długości paska stworzy dla siebie bądź swoich bliskich produkt idealny i skrojony na miarę swoich potrzeb.

Czy to właśnie przynosi najwięcej satysfakcji?

Najwięcej przyjemności sprawia nam dostarczanie klientom niepowtarzalnego produktu, cechującego się unikalnym wzornictwem oraz, przede wszystkim, oferowanie nowego spojrzenia na rzeczy codziennego użytku. Wpływanie na kształt otaczającej nas rzeczywistości, choćby w tak niewielkim stopniu jak wygląd toreb i podręcznych akcesoriów, daje nam dużo satysfakcji.

Wasze produkty są proste i eleganckie. Korzystacie właściwie tylko z dwóch rodzajów materiałów.

Wszystkie nasze produkty przygotowywane są przez nas samych ręcznie. Głównym surowcem jest filc, w różnych odmianach i kolorach. Szczególną uwagę zwracamy na jakość i precyzję wykonania. Przy projektowaniu zwracamy uwagę na maksymalne wykorzystanie surowca – proste formy gotowych produktów pozwalają na prawie bezodpadowy cykl produkcji, a nieliczne powstałe odpady i tak wykorzystujemy ponownie. Nasz drugi podstawowy surowiec, skórę, używaną do przygotowania pasków oraz elementów spajających torby, pozyskujemy z odpadów poprodukcyjnych z pobliskich fabryk mebli tapicerowanych.

Dbacie więc o to, by Wasze prace były ekologiczne.

Oczywiście, podejście proekologiczne, recykling, minimalizacja własnych odpadów są już powszechnie stosowane. Za prawdziwą innowację uważamy to, że nasze torebki łączą te cechy z pełną funkcjonalnością – są gotowe do użycia i pod względem przydatności niczym nie ustępują zwykłemu produktom, nie są tylko eksponatem z wystawy ekoproduktów.

Czy czujecie się związani z regionem, w którym pracujecie?

Swoją siedzibę mamy w Poznaniu, z pochodzenia jesteśmy Wielkopolanami, zatem zamiłowanie do porządnej roboty mamy we krwi. Staramy się kontynuować tradycję rzetelnego rzemiosła, charakterystycznej dla regionu dbałości o każdy, najmniejszy nawet detal. Długa tradycja miasta handlowego, otwartego na świat, ułatwia start młodym przedsiębiorcom. W najbliższym czasie naszą folkową kolekcję rozszerzyć chcemy o elementy zaczerpnięte z tradycji naszego regionu.



Magda Purol



Marcin Purol

Nazwa firmy:

PUROL DESIGN S.C.

Adres e-mail:

sklep.purolDesign@gmail.com

Telefon:

(+48) 608-089-693

Strona internetowa:

www.purolDesign.pl

Nazwa projektu w ramach POKL:

„Realizm: Cyfrowe Oświetlenie i Rendering”

Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki

Działanie 8.1 Rozwój pracowników

i przedsiębiorstw w regionie

Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju

kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla

przedsiębiorstw

Projektodawca:

Poznański Park Technologiczny 3D Sp. z o.o.



Etui na komórkę wykonane z szarego filcu
foto: Magda Puroł



Pokrowiec na laptopa lub dokumenty
foto: Magda Puroł

Macie mnóstwo ciekawych pomysłów. Czy jest coś, co szczególnie Was inspiruje?

Tak naprawdę wszystko, co nas otacza, może być przyczyną, załącznikiem jakiegoś pomysłu, początkiem interesującego przedsięwzięcia. Wszystko zależy od okoliczności, w jakich przychodzi nam pracować nad danym projektem. Dlatego tak ważne jest, aby zachować postawę otwarcia na świat, przyjmować wszystko to, co warte uwagi, charakterystyczne, niebanalne, ciekawe, intrygujące.

Czy wiedza zdobyta dzięki udziałowi w projekcie EFS okazała się przydatna?

Jak najbardziej. Udział w projekcie (szkolenie z zakresu renderowania i pracy nad oświetleniem) pozwoliło mi nabyć nowe umiejętności, które już zaczynam wykorzystywać w praktyce. Dzięki szkoleniu znacznie wzrosła moja wiedza z zakresu używania specjalistycznego oprogramowania komputerowego wykorzystywanego przy projektowaniu wnętrza.

O czym jeszcze marzycie?

Naszym największym marzeniem jest zaprojektować rzecz, która pozostanie w pamięci i świadomości ludzkiej na całe wieki. Stworzyć coś, co na stałe wryje się w otaczającą nas rzeczywistość. Z marzeń przyziemnych, bieżących i takich, których realizację wyznaczamy sobie na najbliższy rok, to otworzyć pierwszy własny butik.



Etui na smartphona
foto: Magda Puroł

PUROL DESIGN opened for business on 1st September 2009. However, the first felt bag to bear the PUROL label was created long before that. It all started at the Academy of Fine Arts in Poznań. In a break between classes, Magda Puroł sketched her first original handbag design. Today a sibling team is designing and producing felt and leather bags and accessories grouped under ten basic models. They create designs to order for business and institutional clients and, in the near future, they plan to expand their range to include elements for the home in the form of decorative objects and small items of furniture. One thing has remained unchanged since the outset and that is a love of simplicity, of design which is uncomplicated, not overladen with information and, at one and the same time, original.

Who do you design for?

We want to supply our work to a wide group of customers who are interested in unusual design and want to stand out in a way that goes beyond the commonplace. Our goal is to set up an Internet sales platform at puroldesign.pl, where the products we sell will be partly designed by the customers themselves. Visitors to our website will not only be able to do what they've done so far, which is choose and buy a specific bag that they've spotted. Starting with the shape and size and moving step by step the final choices, they'll create a product that's ideal for them or for their nearest and dearest and tailor-made to their specific requirements.

Is it that, then, which gives you the greatest satisfaction?

What gives us the greatest satisfaction is providing the customer with a one-off product which has unique design features and, first and foremost, provides a new take on items in everyday use. A product that has an impact on the reality surrounding us gives us a great deal of satisfaction. Our desire is to change our surroundings, our aesthetics and our fashion trends by offering concrete, widely available products.

Your products are simple and elegant and you use only two types of material.

We make all our products ourselves, by hand. The primary raw material is felt in a variety of forms and colours. We focus, in particular, on quality and precision. When we're designing, we pay specific attention to utilising the raw material to the maximum; the simple shapes of the finished products allow for a production cycle that creates almost no waste and what there is we use again anyway. We obtain our second basic raw material, which is the leather we use to create the shoulder straps and the elements that

hold the bag together, from the post-production waste at Polish upholstered furniture manufacturers.

So you take care to ensure that your work is ecological.

Of course, a pro-ecological approach, recycling and minimising waste are all general practice. What we consider to be truly innovative is the fact that our bags combine those features with full functionality. They're by no means just exhibits from an eco-products show.

Do you have ties with the region you work in?

We're based in Poznań so we have that region's relish of methodical and systematic work in our blood. We're striving to continue the tradition of solid craftsmanship and the attention to every smallest detail that's typical of Wielkopolska. Poznań's long tradition as a city of trade and commerce, open to the world, makes it easier for young entrepreneurs to get a foothold.

You have plenty of interesting ideas. What inspires you?

In truth, everything surrounding us can be a potential trigger containing the germ of an idea and forming the starting point for an interesting venture. Everything depends on the surroundings we come to be working in on a given design, which is why it's important to keep an open attitude towards the world and take on board everything that's noteworthy, individual, out of the ordinary and intriguing.

Did the knowledge you acquired from the European Social Fund project turn out to be useful?

Absolutely. Taking part in the project, which entailed training in rendering and working with lighting, gave me the chance to acquire new skills which I'm already putting into practice. Thanks to the training, my knowledge of how to use the specialised computer software developed for interior design has increased considerably.

What else do you dream of?

Our greatest dream is to design an object that will remain a part of the human consciousness for centuries. To create something which will become embedded in the reality surrounding us. When it comes to our current dreams, the ones that are more firmly rooted in practicality and which we intend to implement within the next year, it would be to open our first boutique.

Company Name:
PUROL DESIGN S.C.

e-mail:
sklep.puroldesign@gmail

Phone:
(+48) 608-089-693

Website:
www.puroldesign.pl

Project name:
**HCOP Realism. Digital Lighting and Rendering
Priority VIII Regional human resources for the
economy
Measure 8.1 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.1.1 Support to developing
professional qualifications and counselling for
enterprises**

Projektodawca:
3D Technology Park Ltd., Poznań



KWIATY Z BIBUŁY I KREPY

Beata Rokicka

Projektowanie od zawsze było hobby Pani Beaty Rokickiej. Oprócz tradycyjnych wyrobów związanych z regionem łowickim wykonuje formy stylizowane, wykonywane tradycyjną metodą, które mogą być jednak wykorzystane w nowoczesnych wnętrzach. Od 7 lat specjalizuje się w bibulkarstwie. Prowadzi również warsztaty z zakresu tej dziedziny sztuki ludowej, podczas których przybliża uczestnikom zwyczaje i tradycje związane z regionem, z którego pochodzi.

Co w Pani pracy przynosi Pani najwięcej zadowolenia?

Cała moja działalność sprawia mi olbrzymią satysfakcję – czy to są warsztaty, czy pokazy, czy też wykonywanie gotowych wyrobów. Prace adresowane są do szerokiej grupy odbiorców, co wnioskuje po doświadczeniach nabytych na kiermaszach.

Skąd czerpie Pani inspiracje?

Pracuję, wykorzystując tradycyjne metody i naturalne materiały, takie jak słoma, wełna czy papier. Inspiruje mnie przyroda i tradycyjne wyroby zgromadzone w muzeum w Łowiczu, skansenie i znajdujące się w prywatnych zbiorach.

Wyraźnie więc w Pani pracy ważną rolę odgrywa region łowicki.

Jest on dla mnie dużą inspiracją i jestem dumna, że choć w małym stopniu przyczyniam się do jego popularyzacji.

Co udział w projekcie „Agroarte” zmienił w Pani życiu?

Projekt EFS, w którym brałam udział, zmotywował mnie do działania, dodał odwagi, wiary we własne siły i możliwości. To, co do tej pory było w dużej mierze hobby, stało się teraz sposobem na życie. Bezpośrednio po zakończeniu projektu rozpoczęłam swoją działalność. Wreszcie moja praca zawodowa stała się moją pasją. To wielkie szczęście móc w pracy wykonywać to, co się lubi i do czego ma się największe predyspozycje. Jestem bardzo zadowolona i wdzięczna, że mogłam wziąć udział w projekcie „Agroarte”, w trakcie którego uzyskałam odpowiedzi na wiele nurtujących

mnie pytań i wątpliwości. Portfolio, które zostało wykonane dla każdego uczestnika, również jest bardzo pomocne w mojej pracy. Uważam, że tego typu projekty są bardzo potrzebne. Wiedza, która jest przekazywana podczas szkoleń, ma przełożenie na praktyczne zastosowanie, pomaga rozwiązać problemy, które utrudniają działanie. Uważam, że tego typu projekty powinny być realizowane jak najczęściej i dla jak najszerszego grona beneficjentów.

Jest Pani bardzo aktywną osobą. Czym się Pani zajmuje poza projektowaniem?

Obecnie prowadzę pokazy i warsztaty rękodzieła ludowego w sali wystylizowanej na łowicką chałupę. Uczestnicy, oprócz umiejętności, których nabywają w trakcie zajęć, mogą również dotknąć starych sprzętów, spróbować, jak się kiedyś na nich pracowało. W ofercie dla dzieci i młodzieży przygotowałam warsztaty pod nazwą „Wielkie pranie”. Uczestnicy mają okazję własnoręcznie przekonąć się, jak dawniej to wyglądało. W trakcie warsztatów pieremy w balii na tarze, wyzymamy ręczną wyzymaczką, prasujemy starym żelazkiem i maglujemy drewnianą maglownicą.

Gdyby mogło się spełnić Pani największe zawodowe marzenie, jakie by ono było?

Mieć dużo, dużo pracy!



Beata Rokicka

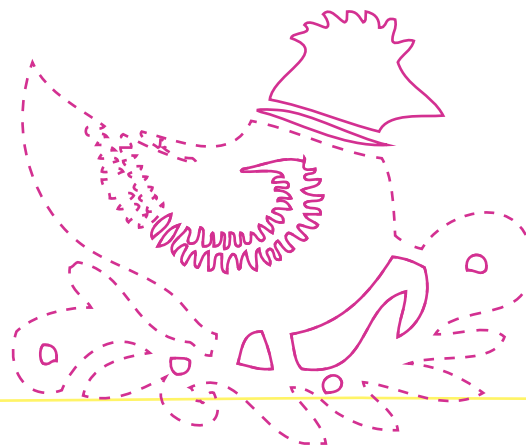
Adres e-mail:
beata.rokicka99@gmail.com

Telefon:
(+48) 785-760-420

Strona internetowa:
www.agroarte.pl/portfolio_beata_rokicka.html

Nazwa projektu POKL:
„Agroarte – promocja aktywności zawodowej na obszarach wiejskich – twórczość ludowa i rzemiosło artystyczne, edycja 1”
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.3 Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich

Projektodawca:
European Culture Consulting Culture Factory – wydawca magazynu „Purpose – Przedsiębiorczość w Kulturze”



Design has always been Beata Rokicka's passion. As well as producing traditional objects which are rooted in the Łowicz region, she also uses traditional methods to create stylised forms that lend themselves to contemporary interiors. For seven years now, she has focussed on the art and craft of working creatively with crêpe paper. In addition, she runs workshops in this traditional folk art, during which she also offers the participants a closer look at the customs and traditions of her native region.

What brings you the most satisfaction in your work?

Everything I do gives me enormous satisfaction, whether it's workshops, or demonstrations or creating my products. Based on the experience I've gained at crafts fairs and markets, I've come to the conclusion that my work appeals to a wide range of customers.

Where do you draw your inspiration from?

When I work, I use traditional methods and natural materials like straw, wool and paper. Nature inspires me and so do the traditional artefacts in the Łowicz museum and the open-air ethnographical museum, not to mention items in private collections.

So the Łowicz region clearly plays an important part in your work.

It's a great inspiration to me and I'm proud that I'm doing something, however modest, to bring it to the public eye.

How has participating in the Agroarte project changed your life?

It was a European Social Fund project and taking part motivated me to act. It gave me courage and faith in my own strength and potential. So what had been more or less a hobby until then has now become a way of earning a living. Directly after the project finished, I set up my own one-woman business and, at long last, my work has become my passion. It's a great and good fortune to be able to work doing not only what one loves, but also what one's best at. I'm delighted and very grateful that I could take part in Agroarte. During the project, I received answers to a great many of the questions and doubts that were bothering me. The portfolio that was created for everyone taking part is also a very great help in my work. I think there's a great need for projects like that. The knowledge passed on during the training has a practical application and helps in solving the problems that hamper one's

effectiveness. So I believe that kind of project should be run as often as possible and reach a wider group of people who would benefit from it.

You're a very active person. What are you involved in besides design?

I'm currently running folk handicraft demonstrations and workshops in a space that's been decorated and fitted out like a traditional Łowicz cottage. As well as acquiring skills during the sessions, the people taking part can actually handle the old equipment and find out what it was like working with it. I've created a workshop for children and young people called *The Great Wash*, where they have the chance to find out for themselves exactly what doing the washing used to be like once upon a time. During the workshop, we scrub the washing using a washboard and washtub, and then wring it out with a hand wringer. We do the ironing with an old-fashioned flat iron and the pressing with a mangle.

If you could have one professional dream come true, what would it be?

To have plenty of work, plenty of it!



foto: Maciej Mazerant / Purpose

foto: Maciej Mazerant / Purpose





foto: Maciej Mazerant / Purpose



foto: Maciej Mazerant / Purpose

e-mail:
beata.rokicka99@gmail.com

Phone:
(+48) 785-760-420

Website:
www.agroarte.pl/portfolio_beata_rokicka.html

Project name:
HCOP Agroarte. Promoting professional activities in rural areas; folk art and arts-oriented crafts. Edition 1
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.3 Local initiatives for the increase of the level of professional activity in rural areas

Organiser:
European Culture Consulting Factory, the publisher of "Purpose. Entrepreneurship in Culture" magazine



POSY POPI

Barbara Śniegula

Barbara Śniegula jest absolwentką jedynej w całej Polsce Wydziału Ceramiki i Szkła na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Od 4 lat zajmuje się projektowaniem ceramiki użytkowej i unikatowej. Jej inspiracją jest człowiek – jego metamorfozy i relacje z otoczeniem.

Co sprawiło, że zajęłaś się projektowaniem?

Projektuję odkąd zetknęłam się z ceramiką użytkową na wrocławskiej ASP i zanurzyłam pierwszy raz dłonie w porcelanie. Płynne tworzywo domaga się formy, ja staram się ją odkryć, nazwać i utrwalić. To utrwalanie płynności zatrzymuje na chwilę czas, określa go i zmienia jego charakter. Twórczość jest wynikiem pragnień, stymuluje powstawanie nowych światów, nowych historii. Porcelana dźwięczy – ja stukam i pukam, szukając rezonansu, oddźwięku życia jednego człowieka w drugim człowieku.

W jaki sposób pracujesz?

W mojej pracowni powstają niecodzienne przedmioty na wyjątkowe okazje, realizowane na indywidualne zamówienia. Wszystkie projekty wykonuję ręcznie, w limitowanych seriach, ze szczególnym naciskiem na współczesne wzornictwo. Staram się, aby moje projekty były odpowiedzią na wewnętrzną potrzebę piękna, w jego klasycznym rozumieniu jako dobro drzemiące w każdym z nas.

Co jest dla Ciebie ważne?

Projektując, chcę podkreślać estetyczną wagę wszystkich rzeczy, którymi się otaczamy i których doświadczamy. Każda chwila jest wyjątkowa przez swą niepowtarzalność. Każda rzecz ma większą wartość poprzez swój unikatowy charakter. W dobie masowej produkcji potrzebne jest świeże spojrzenie na przedmiot, na osobistą treść, którą w sobie niesie, na historię, którą będzie tworzyć, wędrując z rąk do rąk.

W realizowaniu pasji pomogła Ci dotacja unijna.

Dzięki POKL mogłam pozwolić sobie na zakup wyposażenia pracowni ceramicznej. Projekt pozwolił mi stać się niezależną i robić w życiu to, co kocham. Takie projekty są niezbędne – pomagają rozwinąć skrzydła i uczyć, jak poruszać się w świecie biznesu.



Barbara Śniegula

Nazwa firmy:

Barbara Śniegula

Adres e-mail:

baszka@op.pl

Telefon:

(+48) 792-330-344

Strona internetowa:

www.sniegula.posterous.com

Nazwa projektu POKL:

„Nowe firmy na Euro 2012”

Priorytet VI Rynek pracy

otwarty dla wszystkich

Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Projektodawca:

Kancelaria Projekty Europejskie

Mirosława Adamczak

Barbara Śniegula graduated from Poland's only Faculty of Ceramics and Glass, a department of the Eugeniusz Geppert Academy of Fine Arts in Wrocław. For four years now, she has been engaged in creating unique functional ceramics. Her inspiration is the human being, our metamorphoses and relationships with our surroundings.

What led to your taking up design?

I've been designing ever since I came into contact with functional ceramics at the Academy and sank my hand into porcelain for the very first time. Fluid substance demands form and I strive to uncover that form, name it and preserve it. This preservation of fluidity is like a moment captured in time, defining it and transforming it at one and the same time. Creativity is the result of a desire, it stimulates the birth of a new world, a new story, a new history. Porcelain resounds; I rap and tap, seeking the resonance and calling forth the life of one human in another.

What's your work method?

What I create in my workshop are unusual objects, individual commissions, each one a unique occasion. I make all my designs up by hand, in a limited series and I focus particularly on contemporary design. I strive to make sure that my designs answer to an internal need for beauty, in the classic sense as a value that lies dormant in all of us.

What matters to you?

When I'm designing, I want to underscore the aesthetic importance of all the things we surround ourselves with and meet with. Every moment is unique in that it will never be repeated. Every object has a greater value because of its unique character. In an era of mass production, a fresh take on an object is needed, a fresh way of looking at the particular essence it contains within it and at the story that will unfold as it passes from hand to hand.

Has the EU funding helped you in giving life to your passion?

It was thanks to the Human Capital Operational Programme that I felt able to buy the equipment for my ceramics studio. It enabled me to become independent and do what I love for a living. Projects like that are essential. They help you to spread your wings and teach you how to launch yourself into the world of business.

Posy Popi – zestaw pojemników na sól i pieprz, porcelana

foto: Barbara Śniegula





foto: Barbara Śniegula Posy Popi – zestaw pojemników na sól i pieprz, porcelana



foto: Barbara Śniegula Bąk – obiekt dekoracyjny, porcelana

Company Name:
Barbara Śniegula

e-mail:
baszkas@op.pl

Phone:
(+48) 792-330-344

Website:
www.sniegula.posterous.com

Project name:
**HCOP New Companies for Euro 2012
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.2 Support and promotion of
entrepreneurship and self-employment**

Organiser:
European Projects Office Mirosław Adamczak



PLASTIK NA LUDOWO

Justyna Szymczak

Życie Justyny Szymczak od zawsze związane było z wymyślaniem i tworzeniem, a jak sama twierdzi, projektant to przecież nikt inny jak zawodowy „wymyślnik”. Jej przygoda z projektowaniem na dobre zaczęła się w liceum. Pod okiem nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego nr III we Wrocławiu zdobywała podstawową (i niezbędną, jej zdaniem) wiedzę dotyczącą rysunku, odczuwania przestrzeni i zasad projektowania. Już wtedy wiedziała, że chce zająć się właśnie tym. W Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu może już niemal w pełni realizować swoje marzenia. Obecnie jest jeszcze studentką wzornictwa przemysłowego, a swoją przyszłość wiąże z szeroko pojętym projektowaniem produktu.

Co w procesie twórczym jest dla Ciebie najważniejsze?

W projektowaniu szczególną uwagę poświęcam pierwszemu etapowi tworzenia. Najważniejszy jest dla mnie dobry, świeży pomysł. Materiały i cała reszta wynikają właśnie z tego pomysłu. Projektując, staram się zwracać uwagę na kwestię ekologii. Dobieram materiały tak, aby były nieszkodliwe dla środowiska. Często projektuję na bazie surowców wtórnych.

Praca projektanta daje również sporo satysfakcji.

Co w niej lubisz najbardziej?

Najwięcej przyjemności w projektowaniu daje mi sam akt tworzenia. Projektując, staram się odpowiadać na potrzeby ludzi i na własne, dlatego moje prace skierowane są do różnych odbiorców, reprezentujących różne grupy wiekowe czy kulturowe.

Skąd czerpiesz pomysły? Czy region, z którego pochodzisz, ma na nie wpływ?

Inspiracją jest dla mnie otoczenie, świat roślin i zwierząt, a w szczególności człowiek – to, jak się zachowuje, kim jest, co robi. Projektuję dla ludzi, więc inspirowanie się właśnie nimi. A ponieważ inspirację czerpię z otaczających mnie miejsc i ludzi, to, gdzie żyję i mieszkam, odbija się w moich pomysłach i projektach.

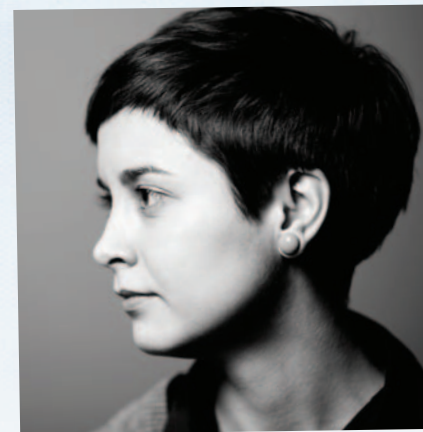
Na co dzień działasz samodzielnie. Warsztaty EFS, w których wzięłaś udział, zakładały pracę w grupie.

Jak się tam odnalazłaś?

Projekt New Folk Design 2010 był dla mnie na pewno nowym i cennym doświadczeniem. Okazało się, że mimo różnych osobowości, praca w tak licznych zespołach była przyjemnością i w rezultacie przyniosła owoce.

Które z zawodowych marzeń chciałabyś spełnić najbardziej?

Mam milion marzeń związanych z zawodem – ciężko jest wybrać to jedno. Ale myślę, że moim największym marzeniem zawodowym jest spełnienie wszystkich mniejszych marzeń.



Justyna Szymczak

Adres e-mail:
justynaszczak1511@gmail.com

Telefon:
(+48) 691-647-897

Strona internetowa:
www.justynaszczak.carbonmade.com

Nazwa projektu POKL:
Nowy Folk Design – projekt systemowy
„Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.2 Transfer wiedzy
Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:
Pro Design – spółka non profit

Justyna Szymczak's life has always been bound up with inventiveness and creativity and, as the designer herself says, there is nothing, after all, quite like a professional 'imagineer'. Her love affair with design really began at high school. Under the watchful eye of her teachers at the Adam Mickiewicz General High School No. 3 in Wrocław, she acquired the fundamental and, in her opinion, crucial, knowledge of drawing, spatial sensitivity and rules of design. Even then, she knew that designing was exactly what she wanted to do. At the Academy of Fine Arts in Wrocław, she is already well on the way to realising her dream to the full. She is currently studying industrial design and she sees her future as lying within product design in a sweeping sense.

What's the most important aspect of the creative process for you?

When I'm designing, I devote particularly attention to the first stage of the creative process. What's most important to me is a good idea, a fresh idea. The materials and everything else spring from that idea. When I'm working on a design, I strive to keep the ecological factor in mind. I choose materials in a way that won't harm the environment and I often base a design around recycled raw materials.

The designer's work offers a great deal of satisfaction, as well. What do you like most about it?

It's the creative act that gives me the most pleasure. When I'm designing, I'm trying to respond to other people's needs and to my own, which is why my work addresses various end users who represent diverse age groups and cultures.

Where do you draw your inspiration from? Does the region you come from influence it?

What inspires me is my surroundings, the world of plants and animals and, in particular, humanity. How we behave, who and what we are and what we do. I design for people, so it's people who inspire me. And because I draw my inspiration from the places and people around me, where I live and where I make my home reverberates in my ideas and my designs.

You work independently on a daily basis. The European Social Fund workshops you took part in were organised as group work. How did you get on there?

The New Folk Design 2010 project was a new experience for me and a valuable one. It turned out that, in spite of the diverse personalities, working in a group of that size was a pleasure and the results were fruitful.

Which professional dream would you most wish to make come true?

I have a million dreams connected to my profession; it's hard to choose just one. But I think that my greatest professional dream is to make all the smaller dreams come true.



Wąsy – kamuflaż | foto: Justyna Szymczak





foto: Justyna Szymczak / Mały obiekt jubilerski posiadający cechy funkcjonalne: PIN

Mały obiekt jubilerski posiadający cechy funkcjonalne: kolorary
foto: Justyna Szymczak



e-mail:
justynaszczak1511@gmail.com

Phone:
(+48) 691-647-897

Website:
www.justynaszczak.carbonmade.com

Project name:
HCOP New Folk Design under the Regional
Innovation Network and Promotion of Innovation
within the Region systemic project
Priority VIII Regional human resources for the
economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation
Strategies

Organiser:
Pro Design, a non-profit company

WISIORKI, SPINKI,
BRELOKI



Kuba Stobiecki

Kuba Stobiecki projektuje od 5 lat. Wcześniej zajmował się działalnością naukową i pracował ze studentami na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W pewnym momencie doszedł jednak do wniosku, że jego prawdziwym powołaniem jest design. Zdecydował się pójść w kierunku biżuterii, ponieważ to pole działalności było mu najbliższe ze względu na rodzinne tradycje (jego ojciec przez wiele lat zajmował się projektowaniem i tworzeniem biżuterii unikatowej).

Czy region, w którym pracujesz, odgrywa równie ważną rolę jak rodzinne tradycje?

Region, z którego pochodzę i w którym pracuję? Myślę, że jest to dla mnie przede wszystkim środowisko twórczych ludzi, z którymi na co dzień mam do czynienia. Stanowią oni nieocenione zaplecze i wsparcie dla działalności, którą zdecydowałem się prowadzić. Bez nich byłoby to niemożliwe.

Inspirują Cię ludzie. Czy to właśnie perspektywa pracy w grupie projektowej skłoniła Cię do udziału w warsztatach New Folk Design?

Rzeczywiście, uczestnictwo w warsztatach EFS było dla mnie nieocenionym doświadczeniem, jeżeli chodzi o pracę w multidyscyplinarnych zespołach projektowych, oraz rzuciło nowe światło na różne teoretyczne aspekty designu, których wcześniej nie brałem pod uwagę. Oprócz tego ten projekt pozwolił mi się zapoznać z nowoczesnymi technologiami stosowanymi w przemysłowej produkcji biżuterii. Nauczyło mnie to uwzględniać w procesie projektowania wszelkie wymogi i ograniczenia produkcyjne. Myślę, że tego typu inicjatywy finansowane przez Unię Europejską są doskonałą szansą dla młodych projektantów na zapoznanie się z pracą dużych firm wykorzystujących później ich umiejętności. Daje to dwustronne korzyści. Z jednej strony pozwala designerom na skorzystanie z doświadczeń producentów, natomiast z drugiej daje pracodawcom możliwość odpowiedniego ukierunkowania potencjalnych pracowników.

A jak wygląda Twoja praca?

Moja praca idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony tworzę unikatową biżuterię wykonywaną w pojedynczych egzemplarzach i skierowaną do indywidualnych odbiorców. Z drugiej strony projektuję i wdrażam do produkcji biżuterię wykonywaną seryjnie dla dużych firm. W każdym przypadku proces projektowania wygląda nieco inaczej, jednak zawsze kwestią najistotniejszą jest dla mnie najwyższa jakość wykonania oraz jak najlepsze sprostanie oczekiwaniom moich klientów. W swoich projektach wykorzystuję najróżniejsze metale, takie jak srebro, mosiądz, miedź itp. Bardzo lubię też sięgać po materiały naturalne, takie jak drewno czy kamień. Często zdarza mi się także dokonywanie swoistego recyklingu, przetwarzanie w moich pracach zużytych już przedmiotów i nadawanie im nowej formy.

Widać, że zwracasz szczególną uwagę na potrzeby swoich klientów.

Moje prace skierowane są przede wszystkim do tych, którzy mają już dosyć masowej oferty sieciowych firm. Moimi klientami są osoby i firmy poszukujące rzeczy unikatowych, projektowanych z uwzględnieniem ich indywidualnych potrzeb.

Jak Ci się udaje sprostać tym wymaganiom?

Inspiracja przychodzi z każdej strony, często w najmniej oczekiwanych momentach. Źródłem pomysłów jest to, co widzę dookoła siebie – czasami trzeba się schylić i spojrzeć z bliska, czasami trzeba wysoko zadrzeć głowę. Gdybym miał wskazać konkretne inspiracje, to na pewno niezwykle cenię sobie wzornictwo okresu art deco oraz wszelkiego typu klimaty industrialne.



Kuba Stobiecki

Nazwa firmy:

Firma W.Stobiecki

Adres e-mail:

kuba@stobieckidesign.pl

Telefon:

(+48) 600-404-288

Strona internetowa:

www.stobieckidesign.pl

Nazwa projektuPOKL:

Nowy Folk Design – projekt systemowy „Regionalne sieci innowacji i promocja innowacji w regionie”

Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki

Działanie 8.2 Transfer wiedzy

Poddziałanie 8.2.2 Regionalne strategie innowacji

Projektodawca:

Pro Design – spółka non profit



foto: Kuba Stobiecki | Spinki do mankietów i wisiorek z motywem parzenicy



Oryginalne breloczki wykonane z linek żeglarskich | foto: Kuba Stobiecki

Co w pracy projektanta sprawia Ci najwięcej satysfakcji?

Największą satysfakcję sprawiają mi w pracy ciekawe wyzwania. Uwielbiam to uczucie, kiedy z ogólnej koncepcji rodzi się w głowie obraz projektu, który powoli nabiera rzeczywistej formy i przekształca się w fizyczny przedmiot. Gdybym to miał ująć najogólniej, to najbardziej pasjonujący jest po prostu proces tworzenia.

Jakie jest Twoje największe marzenie zawodowe?

Chyba jeszcze nie wiem. Może zobaczenie swojej biżuterii na przykład w nowojorskim MoMA [Museum of Modern Art w Nowym Jorku – przyp. red.]?

foto: Marek Dubas



Kuba Stobiecki has been designing for five years now. Prior to that, he was involved in academic activities and worked with students at the Adam Mickiewicz University in Poznań. There came a moment, however, when he realised that his true calling is design. He made the decision to go into jewellery, since that was the area of activity closest to him on account of family tradition; his father designed and created original jewellery for many years.

Does the region you work in play as important a role as family tradition?

The region I come from and work in? I think that, first and foremost, it's the environment provided by the creative people with whom I have dealings on a daily basis. They form an invaluable support base for the business I decided to run. Without them, it wouldn't be possible.

People inspire you. Was it, in fact, the prospect of working with a design group that prompted you to take part in the New Folk Design workshops?

Taking part in the EFS workshop was certainly an invaluable experience for me in terms of working as part of a multidisciplinary design team. It also threw a new light on various theoretical aspects of design which I hadn't borne in mind before. Apart from that, the project also enabled me to find out about the modern technology used in the jewellery manufacturing industry. It taught me how to allow for all the demands and limitations of the production process during the design stage. I think that these kinds of financial initiatives on the part of the European Union are a wonderful chance for young designers to familiarise themselves with the work of the large companies that will be availing themselves of their skill later on. The benefits work both ways. On the one hand, it lets designers benefit from the manufacturers' experience while, on the other hand, it gives employers the chance to steer potential employees in the right direction.

And what form does your work take?

My work's double-stranded. On the one hand, I create unique jewellery, making one-off pieces for individual customers. On the other, I design mass-produced lines for large companies and see the design into production. In every case, the design process is somewhat different. Nonetheless, to me, the most crucial issue is attaining the highest possible quality and meeting my customers' expectations to the very best of my ability. I use the most diverse

range of metals that I can in my designs, like silver, brass and copper, for example. I love turning to natural materials, such as wood and stones, as well. What's more, it often happens that I get involved in personal, 'do-it-yourself' recycling, transforming objects that I've exploited to the full and giving them new forms.

It's clear that you pay particular attention to your customers' requirements.

My work is first and foremost directed towards anyone and everyone who is weary of the mass-produced products offered by the big chains. My customers are people and companies who are seeking unique items, designed with their individual requirements in mind.

How to you manage to meet those requirements?

Inspiration comes from every quarter and often at the least expected moments. The source of my ideas is what I see around me. Sometimes it's necessary to lean in for a closer look and sometimes you have to crane your neck in order to see. If I had to point to specific sources of inspiration, then I'd certainly say that I rate the design of the art deco period extremely highly, as well as every kind of industrial atmosphere.

What gives you the greatest pleasure in designing?

I get the greatest satisfaction from working on intriguing challenges. I love the feeling that comes when, out of an overall concept, a design is born in my head, a design that will allow the concept to take on a tangible form and be transformed into a physical object. If I had to put it in the most general terms, what's most absorbing is, quite simply, the creative process.

What's your greatest professional dream?

I don't think I know yet. Maybe it would be seeing my jewellery exhibited at the MoMA¹, for instance?

Company Name:
Firma W.Stobiecki

e-mail:
kuba@stobieckidesign.pl

Phone:
(+48) 600-404-288

Website:
www.stobieckidesign.pl

Project name:
HCOP New Folk Design under the Regional
Innovation Network and Promotion of Innovation
within the Region systemic project
Priority VIII Regional human resources for the
economy
Measure 8.2 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.2.2 Regional Innovation
Strategies

Organiser:
Pro Design, a non-profit company

¹ The Museum of Modern Art in New York – editor's note

WAZON I PATERY

formowane ręcznie, szklone wieloma
rodzajami szkliv, wielokrotnie wypalane
w temperaturze 1100 stopni Celsjusza



Magdalena Surmacz

Magdalena Surmacz od czasu założenia własnej firmy – Pracowni Artystycznej „Republika” – wykonuje autorską ceramikę artystyczną oraz specjalizuje się w projektowaniu przemysłowych form użytkowych w tej technice. Jak twierdzi sama projektantka, ceramika to dziedzina sztuki, w której piękno łączy się z użytecznością i funkcjonalnością. W tej chwili jest to jedna z głównych dziedzin, obok malarstwa, grafiki użytkowej i fotografii, które oferuje jej pracownia. Artystka brała udział w ponad 17 wystawach w Polsce i za granicą. Wykonywała również scenografię i rekwizyty do dwóch filmów animowanych: „Piotruś i wilk” Suzie Templeton, który zdobył statuetkę Oscara w 2008 r., oraz „Danny Boy” Marka Skrobeckiego, realizowanych przez wytwórnię SE-MA-FOR.

Co jest dla Pani w projektowaniu najważniejsze?

W przypadku projektowania ceramiki użytkowej szczególnie uwagę zwracam na jej funkcjonalność przy zachowaniu jak najoryginalniejszej formy. Bardzo ważne jest też dla mnie, aby materiały, z których wykonuję daną formę, były jak najwyższej jakości.

Skąd czerpie Pani pomysły na te oryginalne formy?

Ciężko to zdefiniować. Myślę, że to coś jest we mnie. Kiedy projektuję, to jakbym oddawała tworzonej rzeczy część siebie. Z pewnością nie jestem projektantką dążącą tylko do nadania przedmiotowi estetycznej formy. Dla mnie powinien on posiadać własną, niepowtarzalną duszę w przestrzeni, w której ma zaistnieć. Nie mam jednego schematu projektowania, bo to ciągła konfrontacja mnie samej z formą i materiałem w danej technice. Z pewnością jednak sama estetyka moich prac, nie tylko ceramicznych, ale i malarzkich, sięga do secesji oraz koloryzmu.

Stworzenie przedmiotu z ceramiki lub porcelany musi być skomplikowanym procesem.

Cały proces tworzenia ceramiki posiada pierwiastek magiczny, a końcowy rezultat pracy jest często zaskakujący dla mało doświadczonego twórcy. Efekt uzyskany podczas wypалу widzimy

dopiero po wyjęciu z pieca bez możliwości dalszej korekty. Szkliva można łączyć ze sobą na wiele sposobów, co daje wspaniałe efekty malarskie, a także podnosi poziom artystyczny prac. Sprawia, że są one jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne i unikatowe nie tylko w formie, ale także strukturze i kolorze.

Czy Pani wzory można wprowadzić do produkcji na skalę przemysłową?

Tak, oczywiście, ale w tym przypadku najpierw muszę zapoznać się z możliwościami linii produkcyjnej i mając na uwadze jej ograniczenia technologiczne, zaprojektować daną formę czy wzór.

Czy w swojej pracy zawodowej utożsamia się Pani z regionem, z którego pochodzi?

W swojej ofercie posiadam produkty zdobione wzorami regionalnymi. Nie jest to jednak główna kategoria produktów, jakie wykonuję, więc realizuję je na zamówienie konkretnej instytucji. Stworzyłam propozycję produktów dla restauracji i kawiarni, które chciałyby mieć swoje własne, firmowe, ręcznie robione serwisy i zastawy stołowe. Mogą one być utrzymane w klimacie produktu regionalnego. Oczywiście oferta ta skierowana jest do podmiotów działających we wszystkich regionach Polski. Kwestią jest tylko zmiana wzoru.

Co w pracy projektanta przynosi Pani najwięcej satysfakcji?

Działalność twórcza wynika z mojej pasji, ale także wykształcenia oraz chęci wyrażania siebie przez tworzenie pięknych, niepowtarzalnych przedmiotów. Największą przyjemność i satysfakcję sprawia mi ciągle obcowanie ze sztuką, realizacja własnych projektów na wysokim poziomie artystycznym oraz znajdowanie odbiorców moich prac. Ogromnie satysfakcjonujące jest także prowadzenie warsztatów artystycznych, dzięki którym mogę przekazywać swoją wiedzę innym.



Magdalena Surmacz

Nazwa firmy:

Pracownia Artystyczna „Republika”

Adres e-mail:

www.megijan@wp.pl

Telefon:

(+48) 503-169-776

Strona internetowa:

www.pracownia-republika.pl

Nazwa projektu POKL:

„Bądź sobie szefem” – Program Wspierania Przedsiębiorczości Kobiet Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Projektodawca:

Łódzka Agencja Rozwoju Regionalnego



foto: Pracownia Artystyczna Republika

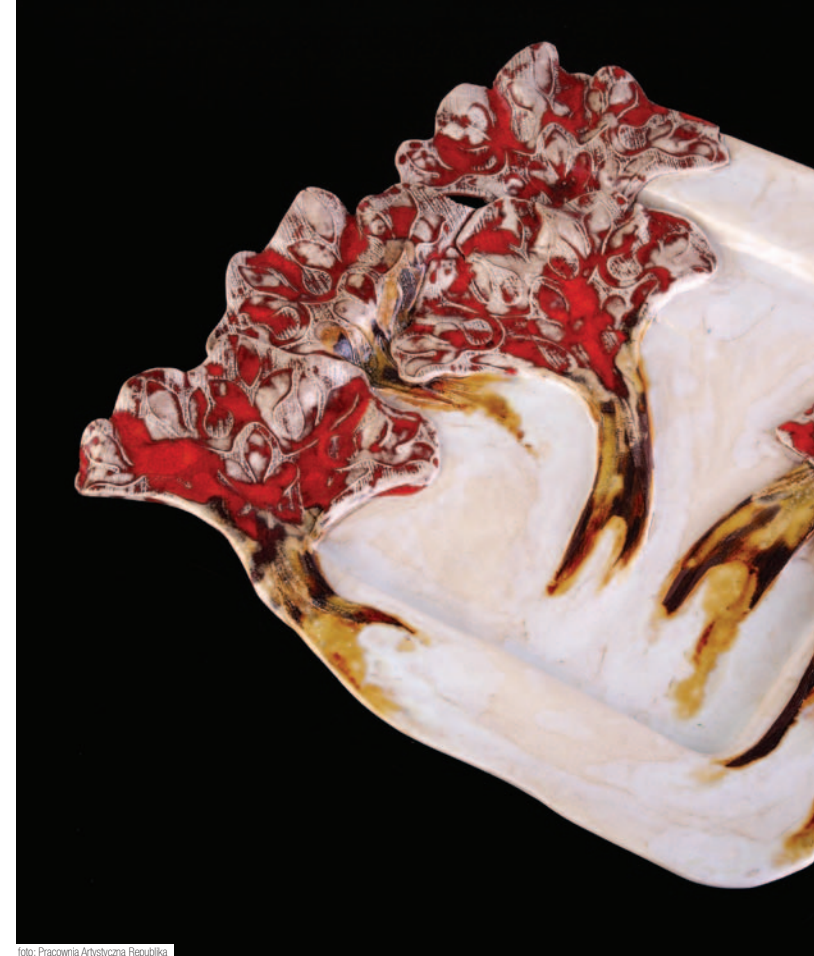


foto: Pracownia Artystyczna Republika

Ważnym momentem w Pani rozwoju zawodowym było założenie własnej firmy przy pomocy funduszy unijnych.

Dofinansowanie z EFS było ogromnym wsparciem w tworzeniu mojej pracowni. Pozwoliło mi ono na zakup najwyższej jakości sprzętu i materiałów do wykonywania prac artystycznych i na spełnienie mojego marzenia o własnej działalności o profilu typowo artystycznym, w której będę mogła wykorzystywać wiedzę, jaką zdobyłam do tej pory.

Czyli przyszłość wiąże Pani głównie z rozwojem swojej pracowni.

Mam dwa ważne marzenia zawodowe. Pierwsze to, aby moja pracownia, którą stworzyłam, „żyła”, była pełna osób i kontrahentów zainteresowanych współpracą lub twórczym rozwijaniem swoich zainteresowań, a przy tym była w pełni rentowna. Drugie to rozwój samej siebie przez kontynuowanie drogi artystycznej.

Patera ceramiczna foto: Pracownia Artystyczna Republika



Ever since she set up her own company, Republika Artistic Studio (Pracownia Artystyczna „Republika”), Magdalena Surmacz has been creating original works of art in ceramics and specialising in designing functional forms using that same technique. As she herself declares, ceramics is a branch of the arts where beauty unites with usefulness and functionality. At present, it is one of the main fields of work that her studio offers, alongside painting, graphics and photography. She has taken part in exhibitions both in Poland and abroad. She also created the sets for two animated films, Suzie Templeton’s Peter and the Wolf, which won the Oscar for the Best Short Film, Animated in 2008 and Marek Skrobecki’s Danny Boy, made by SE-MA-FOR Studio.

What’s most important to you when you’re designing?

In the case of useable ceramics, I pay particularly close attention to their functionality whilst preserving the greatest possible originality of form. Another thing that’s very important to me is that I use the highest quality materials to create a given form.

Where do you draw your ideas for these original forms from?

It’s difficult to define. I think it’s something that’s within me, that when I design, it’s as if I’ve given a part of myself to the object I’ve created. To me, it should be possessed of its own, unique spirit in the space where it will exist. I don’t have a single formula for designing, because it’s a continual confrontation between myself, alone, with form and with the material of a given technique. However, in the very aesthetics of my works, not only the ceramics, but also my paintings, I certainly turn to the Secession and the Colourists.

Creating a ceramic or porcelain object must be a complex process...

The entire process of creating something with ceramics has a magical element to it and the end result of the work is often a surprising one for the less experienced artist. We only see the final effect attained during firing after we take the object out of the kiln. The glazing can meld and blend in any number of ways, which gives a wonderful painterly effect, as well as enhancing the artistic level of the work. This makes every piece the only one of its kind, unique not only in its form, but also in its structure and colour.

Can your designs be introduced into production on an industrial scale?

Yes, of course, but in those circumstances, first of all I have to familiarise myself with the capabilities of the production line and then create a given form or design bearing the technological limitations in mind.

In your work, do you identify with the region you come from?

My offer does include products that are decorated with regional designs. However, that’s not the main product category I create, so I produce those items to order for specific organisations. I create offers for restaurants and cafés where the owners want to have their own, handmade, house tableware. Naturally, this is an offer addressed to businesses operating in every region in Poland. It’s simply a matter of altering the patterns.

What gives you the greatest satisfaction in working as a designer?

Working creatively springs not only from my passion, but also from my educational background and the desire to express myself through creating unique and beautiful objects. I get the greatest pleasure and satisfaction from the continual communion with art, from creating and executing my own designs to a high artistic standard and from finding customers for my work. I also get enormous satisfaction from running arts workshops, thanks to which, I can pass my knowledge on to others.

Setting up your own business with the help of EU funding marked an important moment in your professional development.

The funding from the European Social Fund was of enormous support in setting up my studio. It enabled me to buy the first-class equipment and materials I need to carry out my work and made it possible for me to realise my dream of having my own artistically oriented business, where I can apply the knowledge I’ve acquired so far.

In other words, you link the future primarily with your studio’s growth and development.

I have two major professional dreams. The first is that the studio I’ve set up will ‘live’, that there’ll be a full complement of people and contractors and clients interested in collaborating or in the creative development of their interests and that, at the same time, it will be profitable. The second is for my own growth, continuing my artistic path.

Company Name:
Pracownia Artystyczna „Republika”

e-mail:
www.megijan@wp.pl

Phone:
(+48) 503-169-776

Website:
www.pracownia-republika.pl

Project name:
HCOP Be Your Own Boss. Supporting Women’s
Entrepreneurship
Priority VI The labour market open for all
Measure 6.2 Support and promotion of
entrepreneurship and self-employment

Organiser:
Łódź Regional Development Agency

KOLCZYKI FILCOWE
Z WARZYWNIAKA



Monika Tokarek-Bartczak

Pani Monika Tokarek-Bartczak rękodziełem zajmuje się od około 5 lat. Kiedy była w pierwszej ciąży i uznała, że bezczynne siedzenie w domu nie godzi się z jej „pochwałą pracy”, postanowiła zająć się czymś, co nie wymagało dużego wysiłku, a sprawiało przyjemność – rękodziełem. Pani Monika od dawna marzyła, żeby szkolić się w różnych technikach artystycznych. Macierzyństwo, ale również POKL, dało jej możliwość nauki podstaw technik rękodzielniczych, które teraz może dalej rozwijać.

Projekt „Zawód pamiętkarz” został stworzony z myślą o takich osobach jak Pani.

Ten projekt bardzo wiele zmienił w moim życiu. Byłam bardzo szczęśliwa z zakwalifikowania się do programu – co nie było łatwe z uwagi na wielu kandydatów. Dzięki temu poznałam wiele technik rękodzielniczych. Zwieńczeniem kursu była nagroda ROTWL [Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego – przyp. red.], współfinansowana przez UE, za zajęcie I miejsca w konkursie na najlepszą pamiętkę z regionu łódzkiego. Po ukończeniu kursu zrozumiałam, że zawód pamiętkarza-rękodzielnika jest idealny dla mnie. Niezależny, twórczy, ciekawy. Takie projekty potrafią zamienić pasję w zawód. Mam nadzieję, że tak będzie w moim przypadku. Chcę robić to, co lubię.



A co przynosi Pani największą satysfakcję?

Lubię pomysł. Najpierw przychodzi do głowy on i wyobrażam sobie, jak coś, co stworzę, będzie wyglądać, i do czego będzie służyć. To chyba jest najfajniejsze. Wszystkie szczegóły mam dokładnie poukładane w głowie. Najpierw szukam materiałów albo to one same wpadają mi w ręce i już wiem, co z nich wykonam. Potem przychodzi czas na realizację pomysłu i tu pojawia się problem. Muszę znaleźć czas na wykonanie projektu między wieloma obowiązkami.

Jak je wszystkie Pani godzi?

Sposób mojej pracy jest następujący – kiedy córki są w miarę możliwości zajęte sobą, biegnę do kuchni, gdzie mam tymczasową pracownię, i działam. Wygląda to mniej więcej tak, że między kaszką, pampersiem, obiadem i kąpielami filcuję, maluję, wiercę i lepię. A materiały? Cóż, bardzo często wykorzystuję recykling, wyszukuję ciekawe materiały w second handach lub na targach staroci. Lubię uzewnętrzniać swoje pomysły. Zwykle nie mogę doczekać się efektu końcowego i często pierwsze przedmioty powstają w ekspresowym tempie z różnym skutkiem. Potem staram się dopracowywać detale. Szczególnie upodobałam sobie gips i wszelkie pasty strukturalne, bo zastygają w oka mgnieniu i na efekty nie trzeba długo czekać. Tak powstały gipsowe pudełka, szkatułki czy osłonki na donice, a także odlewy rączek moich dzieci.

Tworzy Pani bardzo spontanicznie. Do kogo skierowane są Pani prace?

Staram się szukać jak największej odbiorców z różnych grup. Moje prace są tworzone głównie z myślą o kobietach, zazwyczaj to one lubią otaczać się ładnymi przedmiotami czy nosić oryginalną biżuterię. W tej chwili rozwijam projekt „Pamiętki łódzkie”. Jako pierwsze powstały kubki i kieliszki w kształcie szpulki nici/beczek Grohmana, kolejno filcowa biżuteria „Owoce bawełny” oraz seria wędzerek z wizerunkami łódzkich zabytków. Te produkty kiero-



Monika Tokarek-Bartczak

Adres e-mail:
monikatokarek@op.pl

Telefon:
(+48) 692-780-050

Strona internetowa:
www.manufakturasztuki.blogspot.com

Nazwa projektu POKL:
„Zawód pamiętkarz”
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki
Działanie 8.1 Rozwój pracowników
i przedsiębiorstw w regionie
Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju
kwalifikacji zawodowych i doradztwo
dla przedsiębiorstw

Projektodawca:
Regionalna Organizacja Turystyczna
Województwa Łódzkiego



foto: Wojciech Krysiak / Purpose Kolczyki z warzywniaka



Kolczyki marchewki foto: Wojciech Krysiak / Purpose

wane są do turystów lub osób, które chcą obdarować kogoś bliższego upominkiem związanym z miastem, z którego pochodzą. Duża grupa moich odbiorców to oczywiście rodzina i przyjaciele.

Widać, że region łódzki odgrywa ważną rolę w Pani twórczości. Co Panią inspiruje?

Region, a szczególnie historia mojej ukochanej Łodzi jest moją inspiracją. Czerwona cegła, secesyjne esy-floresy, łódzkie zabytki czy folklor łowicki. Nasz region ma ogromny potencjał. Pasjonuje mnie historia Łodzi włókienniczej, XIX-wieczna moda, kobiety z poprzednich epok, przyroda, ludzie, sztuka ludowa itd. Ostatnio zainspirowała mnie podróżniczka Zofia Suska, a właściwie jej opowieści o Etiopii. Z tych historii, na podobieństwo biżuterii afrykańskiej, powstała bransoleta z kawałków skórek, które cierpliwie czekały kilkanaście lat na swoją kolej.

Jakie są Pani plany na przyszłość?

Latem mam zamiar rozpocząć pracę nad pracownią, która powstanie w starym barakowozie. Jednocześnie szukam projektu unijnego, który umożliwi mi otrzymanie wsparcia finansowego na zakup m.in. pieca do wypału ceramiki. Następnie chciałabym uruchomić działalność gospodarczą związaną z wytwórstwem pamiątek z regionu, a potem może i z Polski. Być może chciałabym spotkać jakąś konkretną i podobnie jak ja zorientowaną na działalność tego typu osobę do spółki. Mam dużo pomysłów, ale nie wyrabiam się z ich realizacją. A potem pozostaje już tylko zdobywać klientów.

Filcowy naszyjnik foto: Wojciech Krysiak / Purpose



Monika Tokarek-Bartczak has been involved in handicrafts for around 5 years now. When she was first pregnant and recognised the fact that sitting idly at home failed to chime with her 'work ethic', she decided to take up an activity which would not demand great physical effort, but would give her pleasure. In other words, handicrafts. She had long dreamed of training in a variety of artistic techniques. Motherhood and the Human Capital Operational Programme provided her with the opportunity of learning the fundamental handicraft techniques which she is now able to take further.

The Creating Mementos project was set up with people like you in mind.

The project changed my life enormously. I was delighted by the very fact of being accepted on to the programme. Thanks to the course, I learned the techniques of a number of crafts. The culminating point of the course was being awarded the Łódź Voivodship Regional Tourist Organisation award, for coming first in the competition to create the best souvenir of the Łódź region. By the time it came to an end, it was clear to me that souvenir-making is the ideal occupation for me. It's independent, creative and interesting. Projects like that can turn a passion into a profession. And I hope that's what'll happen in my case. I want to do what I love.

And what gives you the greatest satisfaction?

I like the ideas stage. First of all, an idea comes into my head. Then I imagine how the thing I'm going to create will look and what purpose it'll serve. I think that's the best moment of all. I have all the details precisely laid out in my head. First of all, I either search for the materials, or else they come to hand of their own accord and I immediately know what I'm going to make with them. Then it's time to turn the idea into reality and that's when the problem crops up. I have to fit working on it around all my many commitments.

How to you reconcile it all?

I work like this. When my daughters are about as absorbed in something as they're likely to get, I run for the kitchen, where I've set up a temporary workshop and get going. So it's more or less like this; in between porridge and nappies and making the lunch and bathtime, I felt and paint and perforate and glue. I often opt for recycling. I search out interesting materials in second-hand shops or at flea markets. Normally, I can't wait to see the end result and what often happens is the first time I try something out, I end up creating it double quick, with varying results. Then I work to refine

the details. I particularly like plaster and any kind of modelling paste because you don't have to wait long for the result.

You work very spontaneously. Who is your work addressed to?

I do my best to look for as many customers as possible from a variety of groups. My work is mainly created with women in mind, since they normally like to surround themselves with attractive objects and wear original jewellery. Right now, I'm developing my *Mementos of Łódź* project. I created mugs and ceramic shot 'glasses' shaped like bobbins and the gates to the Grohman factory¹, then came the *Cotton Fruit* felt jewellery and the series of blown eggs painted with views of the city's historical sites. Those products are addressed to tourists or people who want to give someone close to them a memento of the city they come from. And my family and friends make up a large customer group.

It's obvious that the Łódź region plays an important role in your work. What inspires you?

The region and, in particular, the history of my beloved Łódź are my inspiration. The red bricks, the flourishes and curves of the Secession, the historical sites and the Łowicz folklore. Our region has enormous potential. I'm fascinated by the history of the textile industry in Łódź, by 19th century fashion, by the women of bygone eras, by nature, by people, by folk art. Recently, I've been inspired by the traveller Zofia Suska², by her tales of Ethiopia, in fact. It was from those stories that the concept for the bracelets, which echo African jewellery, was born. They're made from scraps of leather which patiently waited their turn for over a dozen years.

What are your plans for the future?

In the summer, I'm planning to start work on the workshop-studio that I'm going to set up in an old portacabin. At the same time, I'm looking for an EU funding project that'll enable me to obtain financial assistance so that I can buy a ceramics kiln, for instance. Then I want to set up a one-woman business producing regional souvenirs to start with and later on, perhaps, souvenirs of Poland. I might want to look for a no-nonsense person, someone like me and geared towards the same type of activity, to go into business with me. I have plenty of ideas, but I can't manage to set them all in motion. And then, it'll simply be a matter of acquiring customers.

e-mail:
monikatokarek@op.pl

Phone:
(+48) 692-780-050

Website:
www.manufakturasztuki.blogspot.com

Project name:
HCOP Creating Mementos
Priority VIII Regional human resources for the economy
Measure 8.1 Transfer of knowledge
Sub-measure 8.1.1 Support to developing professional qualifications and counselling for enterprises

Organiser:
Łódź Voivodship Regional Tourist Organisation

¹ Łódź was a major centre for the textile industry for around 150 years; the Grohman family were one of the city's most important industrial dynasties and the gateway to their former factory is a landmark of the city – *editor's note*

² Zofia Suska is a journalist and reporter from Łódź; she has travelled extensively for most of her life – *editor's note*



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



MINISTERSTWO
ROZWOJU
REGIONALNEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Publikacja bezpłatna, współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

This publication is free. It has been co-financed with EU funds by European Social Fund.

ISBN 978-83-7610-251-1